Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8503 Rok XXVIII.

Czwartek 24. października 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt. 35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-30.— Administr. 25-77. Likwidatura 79-30. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Skandal dyplomatyczny.

Dokoła dymisji gabinetu Brianda. --- Smutne horoskopy budowlane. --- Tragiczny wypadek.

Tak będą wyglądać ulice lwowskie w zimie.

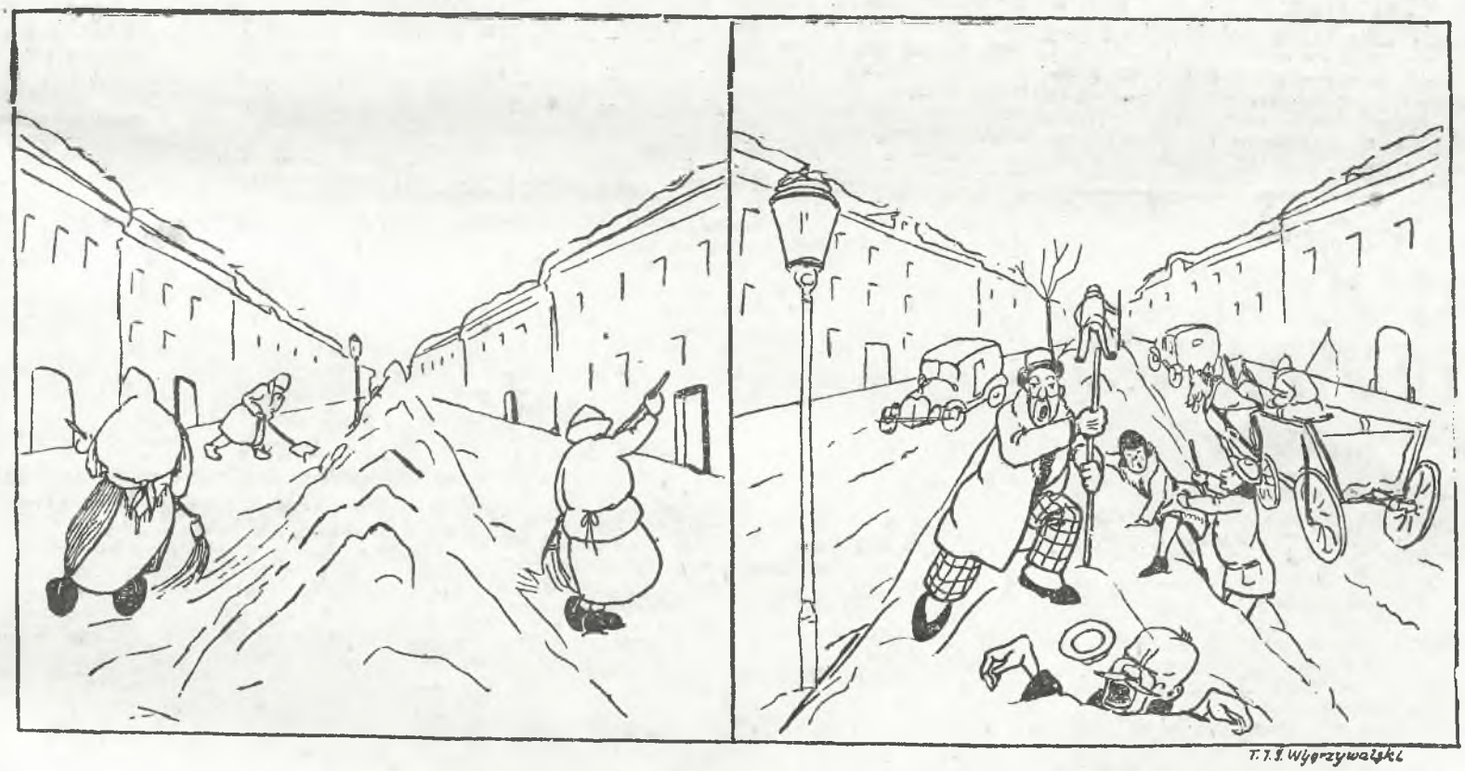

T. T. S. Wyrzywalski

Śnieg i błoto zgarnięte z szerokich bulwarowych chodników utworzy malownicze kopice na wąziutkiej jezdni. Będzie to brudny ale żywy pomnik dla niewczesnych pomysłów magistrackich. — Autobusy i wozy gładko będą mknęły po wygodnych chodnikach, a biedna zmaltretowana ludność, zepchnięta na środek jezdni, brnąc w śniegu i błocie, będzie zażywała wysokogórskich wzruszeń.

Odznaczenie firm lwowskich za udział w P. W. K.

Warszawa. (AW.) Min. przem. i handlu przyznało m. in. następujące odznaczenia za udział w Powszechnej Wystawie Kraj. w Poznaniu. Złoty medal Sp. akc. Eksploatowania Soli Potas., Lwów, Sp. akc. „Ojkos", Lwów, Drukarni Zakładu Narod. im. Ossolińskich, „Książnicy - Atlasowi", Lwów, Fabryce konserw Zygm. Ruckera, Lwów, Srebrne medale otrzymali: Bracia Felsztyńscy w Kałuszu, Bracia Czechowiczka w Andrychowie, Aleks. Semkowicz, Fr. Niewczyk, A. H. Zipper i W. Ant. Skrzyczyński we Lwowie. Medal bronzowy: Edmund Jarosławski, Rudolf Haase, wytwórnia zabawek metalowych we Lwowie. — List pochwalny: Pierwsza Związkowa Drukarnia i inż. Artur Kościelecki we Lwowie.

Skirmunt ambasadorem w Londynie

Londyn. (Pat.). Rząd brytyjski udzielił agrement dla posła polskiego Skirmunta, jako pierwszego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy dworze Jego Król. Mości, króla Wielkiej Brytanji, Jerzego.

SERCE PO PRAWEJ STRONIE.

Czestochowa. (AW) Lekarz dr. Goldman, badając w Rodoszycach 23-letniego Józefa Szamburskiego stwierdził, iż ten posiada serce z prawej strony. Ta anomalja w niczem nie wpływa na stan zdrowia pacjenta, który jest niezmiernie silny, ma atletyczna budowę ciała i jest z zawodu kowalem.

Przygotowania do bitwy.

O wodza. — Przygotowanie sił opozycyjnych. — Stronnictwo narodowe i P. P. S. — W twierdzy B. B.

Rozpoczęły się już na dobre przygrywki **przed głównym politycznym sezonem,** który zaczyna się u nas z początkiem sesji budżetowej. Rozpoczęły się **harce i drobne utarczki,** zanim do walnej i głównej przyjdzie rozprawy Opozycja formuje swoje wojska do ataku. Na razie **niema jeszcze naczelnego wodza.** Wchodzi w rachubę dwóch głównych dowódców: **Niedziałkowski i Witos.** Niewiadomo bowiem, w jakim szyku bojowym wyruszą hufce opozycyjne na dobrze ubezpieczone placówki rządowo-bebeesowe. **Witos** jakby się już zupełnie duchowo odrestaurował, gotów jest siadać pod tradycyjnymi sejmowymi kasztanami i kleić większość i rozdawać teki. **Niedziałkowski** pełen świętego zapału w obronie sprawy — swoiście pojmowanej — demokracji, poprowadziłby do ataku **centrolewe** hufce.

Właśnie o to idzie i centrolew czy też centropraw. Czyżby odżyć miała **Lanckorona?** Nie da się przecież zaprzeczyć, że na terenie b. Wielkopolski odniosło obecnie stronnictwo „narodowe“ przy wyborach samorządowych sukces wcale poważny. Nic więc dziwnego by w tem nie było, gdyby się zechciał **Witos znowu ze starą endecją,** o zmienionej już dziś firmie, pokumać, zebrać resztki rozprószonych chadeków i **troszeczkę prawego NPR-u,** który się też już przegrupował do walki pod wodzą swojego starego wodza K. Popiela. Prowadziłby zapewne w tej kampanji atak gazowy.

Opozycję rozpiera chęć walki. Najciszej siedzi i najmniej gada **stronnictwo narodowe,** które ma jednak może najwięcej do powiedzenia. Bo, choć podczas ostatnich wyborów srogich doznało uszczerbków, jednak — trzeba przyznać — gruntownie się przeorganizowało, przepędziło starych polityków i **wzięło młode i energiczne siły.** Między programem politycznym a gospodarczym sanacji i stronnictwa narodowego niema wielkiej różnicy, ale są od dawna uczucia bardzo wrogie i nienawistne, tak, że o jakiemś porozumieniu niema i co myśleć nawet. Stronnictwo narodowe jedyne wie mniej więcej, czego chce, podczas gdy inne grupy idą po omacku na pasku demagogji swych dawnych przywódców. **PPS. tylko wie, czego, a raczej kogo nie chce;** nie chce Prystora. To dziś zakład drogi w ręku rządowego obozu. Czego by wszystkiego nie można dziś uzyskać od socjalistów, byle **rząd zabrał znienawidzonego ministra pracy** i opieki społecznej, pogromcę Kas Chorych.

W obozie rządowym zebrano się w ub. czwartek na miłą gawędę w pałacu Rady Ministrów. Mówił ten i rozprawiał tamten. Premjer Świtalski poruszał się w swem przemówieniu w ramach bardzo ogólnych. Poruszył **sprawę ustroju,** podobno miał powiedzieć, że rząd ją przeprowadzi z Sejmem lub bez Sejmu, co jakoby miano usunąć ze stenogramu. Chodzą również wieści o jakiemś **demonstracyjnem wyjściu grupy posłów** z p. Lechnickim na czele, ale to zapewne plotki, co oczywiście nie stoi w sprzeczności z faktem, że **w szeregach posłów rządowych zbyt harmonijnego współżycia niema,** inaczej by prezes BB. nie nakłaniał tak bardzo do zgody, jak to w swem przemówieniu czynił.

Smutne horoskopy budowlane.

Inwestycje budowlane w miastach muszą być odłożone przynajmniej na dwa lata!

(c) **Zagadnienie rozbudowy miast** — ze względu na wzmagającą się z każdym rokiem klęskę mieszkaniową — jest dziś w Polsce zagadnieniem może najżywotniejszem. — Nic też dziwnego, że wszelkie w tym względzie plany i zamiary budzą wśród ludności żywe zainteresowanie. Z tego powodu i **zamiary budowlane na przyszły rok budżetowy** są dziś przedmiotem ogólnego zainteresowania, tem więcej, że bieżący rok budżetowy na polu rozbudowy bardzo nikłe dał wyniki. Wbrew nadziejom i oczekiwaniom, zamiast ożywienia ruchu budowlanego, **mieliśmy w sezonie tegorocznym zastój w tej dziedzinie.** Budowano skąpo, a przytem działalność budowlana ograniczała się przeważnie do wykończenia budowli już podjętych.

Wobec tego stanu rzeczy jest zupełnie zrozumiałem **zainteresowanie przyszłym sezonem budowlanym w miastach.** Jakie są jego horoskopy i czego po nim oczekiwać należy — oto zagadnienie, roztrząsane żywo w rozmaitych kołach. Pojawiły się przytem wieści, **jakoby plany inwestycyjno-budowlane miast w przyszłym roku budżetowym miały być zakreślone na bardzo szerokie rozmiary** i że obecnie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli miast, oraz przedstawicieli Ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu, zbiera materjały dla złożenia planów szczegółowych.

HERMAN HEYERMANS. 4

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

Potem, kiedy próbuję odgadnąć, kto to może być, w 99 wypadkach na sto myślę, że mam przed sobą włamywacza, truciciela, fałszerza pieniędzy, mordercę, hochstaplera — albo też bankiera, który zbiegł — tak jak ty, Arturze. Wszystko zależy od fotografa, który często z najporządniejszych ludzi robi obskórnych włóczęgów a rzeczywistych drabów przemienia w duchownych lub ministrów.

— Pleciesz — rzekł Artur Rondeel już znowu rozpogodzony.

Szofer, który otrzymał wskazówki, zatrzymał się przed fryzjernią. Jan Kikker wysiadł z wozu, aby załatwić parę drobnostek dla szefa. Gdy z paczką wychodził ze sklepu, jakieś podejrzane indywiduum podbiegło do auta, aby otworzyć drzwiczki.

— Dziękuję bardzo — rzekł sekretarz i wsiadł szybko, ale nie tak szybko, aby dżentelmen, który okazał się tak uprzedzająco grzeczny, nie miał czasu wyciągnąć mu coś z lewej kieszeni palta.

Był to Jaapje Eekhorn, zaufany przyjaciel złodzieja hotelowego Karola Jana Tulpa, który w kołach „fachowców“ znany był pod imieniem „Charles Jean Tullipe“.

ROZDZIAŁ III.

W którym dowiadujemy się czegoś bliższego o autorze Hansie Thyssenie, członku „Związku naukowo-literackiego“.

Literat Hans Wilhelm Adrjan Thyssen, znany jako Hans Thyssen przez dziesięć minut toczył zawziętą walkę z tłustemi plamami na kamizelce i surducie, następnie poobcinał strzępy z czystych mankietów i czystego kołnierzyka gruntownie rozdrapał sobie policzki nożykiem do golenia, poczem wyglądał całkiem przyzwoicie. Zabrał się do przyrządzenia skromnego objadu, składającego się z paru filiżanek herbaty, oraz paru chudych kanapek. Między jedną a drugą stwierdził w rozkładzie jazdy, że ekspres paryski wiezie ze sobą wóz sypialny i wagon restauracyjny — cudowne miraże, których nigdy nie miał naprawdę ujrzeć! Potem uzupełnił tualetę swoją w ten sposób, że z „Gazety Kościelnej“ wykroił parę nowych podeszew i włożył je do dziurawych bucików. Cel był osiągnięty.

Podczas jedzenia przeglądał jeszcze raz wykład, który tego wieczora miał wygłosić w Dordrecht o godzinie trzy na dziewiątą. Była to humorystyczna opowieść o jednej rodzinie, którą pewnego dnia prześladował pech na każdym kroku. Opowieść tę napisał z polecenia pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego i znalazł ogromny poklask u publiczności.

Zjadł i zapalił fajeczkę.

Nieprzytomny dreszcz przebiegł mu po ciele. Oto siedział tutaj w nędznym pokoju, wśród książek, które sam napisał i w kolejі życia dotarł znów do okresu, w którym nie mógł sobie nawet pozwolić na porządny objad. Cóż za grzech popełnił? Chyba ten, że on, poeta, postacie swojej wyobraźni chciał przyoblec w kształty rzeczywistości. Czuł się przytem jak mocarz — **ale co mógł sobie za to kupić?** Ot, pchało się biedę, jak zubożały szlachcic, który poszedł na dżokeja albo pisywał adresy, płatne od tysiąca.

W swoich czterech ścianach czuł się człowiek jako tako, ale na dworze miało się uczucie zbiedzonej szkapy dorożkarskiej, która czeka na pasażera.

— Gdyby mi się kiedyś nadarzyła sposobność, — westchnął i wspomniał chwilę w której szatan uśmiechnął się do niego — to z pewnością ja wykorzysam — nikt mnie nie powstrzyma! Po trupach przejdę! Nie jestem stworzony na niewolnika.

Swojej gospodyni zostawił karteczkę: — Proszę na mnie dziś nie czekać. Muszę na jeden dzień wyjechać. H. Th. — I powolnym krokiem podążył na dworzec.

Przed domem Józefa Boka, dyrektora towarzystwa All Risk, stało auto. Thyssen poznał natychmiast człowieka, który mu dał kiedyś zarobić, ukłonił się i rzekł po cichu: — Dzień dobry, ty idjoto!

Dziwna rzecz, że jeden o drugim to samo myślał. A co dziwniejsza, że jechali teraz tym samym pociągiem.

ROZDZIAŁ IV.

Parę bliższych szczegółów o złodzieju hotelowym Janie Tulp, zwanym Charles Jean Tullipe.

Charles leżał wygodnie rozciągnięty w bujającej kajucie, a Jaapje, zuchwały łobuz o twarzy klowna, w drugiej części okrętu „Rustenburch“ wypalał jednego papierosa po drugim, ustawiając złote ustniki rzędem na brzegu żelaznego łóżka.

— Ten kraj — mówił Karol Jan, — jest w swojej maleńkości hamulcem dla każdej istoty tutaj urodzonej, która ma za wiele fantazji, za wiele mózgu, za wiele energji i za wiele bystrości. Gdybyśmy ujrzeli byli światło dzienne we Francji, Anglji albo Ameryce, bylibyśmy teraz mieli przynajmniej porządny jacht z pierwszorzędną załogą, a tak musimy gnić na tym dziurawym okręcie, który przy tej przeklętej pogodzie dziś albo jutro pójdzie o piętro niżej.

— Przepraszam — rzekł bezdźwięczny głos z drugiej strony alkowy — bardzo proszę, nie wygaduj na ten wspaniały okręt, któryby zupełnie przypominał arkę Noego, gdyby oprócz nas jeszcze inne zwierzęta się na nim znajdowały. Jedyne, co nam brakuje, — ale rzeczywiście jedyne, to jest: centralne ogrzewanie, perski dywan, elektryka, łazienka z tuszem i separatka dla dyskretnych gości... Connie z buzią jak malina, ubóstwiam cię, porzucę z tobą ten beznadziejny świat; dla ciebie poświęcę duszę, zbawienie wieczne i życie.

(C. d. n.).

Jak się ma z tą sprawą istotnie, dowiadujemy się o tem z najbardziej miarodajnego źródła, bo **od prezesa Związku miast polskich,** inż. Słonimskiego, prezydenta Warszawy, który w wywiadzie dziennikarskim udzielił na ten temat prasie warszawskiej znamiennych informacji. Oświadczył on mianowicie, co następuje:

Wiadomości, jakoby miasta wzięły na rok przyszły wielki rozmach inwestycyjny, są **zupełnie fantastyczne.** Miasta rozporządzają tylko trzema źródłami fundnszów na cele inwestycyjne. Pierwsze, to nadwyżki budżetowe. Drugie, to pożyczki wewnętrzne, zaciągane czy to drogą wypuszczania obligacji, czy też w Banku Gospodarstwa Krajowego. Trzecie źródło funduszów, to pożyczki zagraniczne.

Na te ostatnie w obecnej chwili niema co liczyć. Również nie można liczyć na nadwyżki budżetowe, gdyż wogóle **budżety miast na rok przyszły będą wyciągnięte do ostatecznych granic.**

Miasta liczyły do ostatniej chwili na trzecie źródło, to jest pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie wiadomo już napewno, że **uzyskanie pożyczki inwestycyjnej w Banku Gospodarstwa Krajowego jest niemożliwe.** Tedy konieczność życiowa przesądza już sprawę inwestycji w kierunku **ograniczenia ich do minimum.**

W dodatku władza nadzorcza miast, Ministerstwo spraw wewnętrznych, wydała okólnik, zalecający **jaknajdalej posuniętą ostrożność** w układaniu planów inwestycyjnych. — Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że **plany inwestycyjne na rok przyszły będą bardzo wąskie.**

W każdym razie nie będzie się rozpoczynać **żadnych nowych robót.** Będzie się tylko kończyć rozpoczęte, i to nie wszystkie. Te, którym nie zaszkodzi przerwanie robót, będą również odłożone do roku przyszłego.

Jeśli chodzi o dane cyfrowe, to z całą pewnością można stwierdzić, że w stosunku do roku zeszłego plany inwestycyjne miast będą **zmniejszone o 75 proc.**

Dopiero z chwilą poprawienia się ogólnego położenia gospodarczego w Polsce poprawi się i sytuacja inwestycyjna. Obecnie inwestycje muszą być odłożone **przynajmniej na dwa lata.**

Jak widać z powyższych informacyj, horoskopy inwestycyjno - budowlane dla miast na rok przyszły przedstawiają się niewesoło. Klęska mieszkaniowa, która doszła już do zenitu, osiągnie w ten sposób jeszcze większe rozmiary i nasilenie.

Oburzające brednie pana Londres.

KWESTJA ŻYDOWSKA W POLSCE W FANTASTYCZNEM OŚWIETLENIU FRANCUSKIEGO PUBLICYSTY.

(xy) Na łamach popularnego paryskiego dziennika „Le petit Parisien“ zamieszcza od dłuższego czasu artykuły o kwestji żydowskiej pt. „Dramat rasy żydowskiej“, znany publicysta francuski i reporter Albert Londres. Publicysta ten, uprawiający namiętnie dosyć pospolity reportaż, pozbawiony głębi zapatrywań i szerszych widnokręgów, zyskał nazwisko książkę swoją pt.: „Droga do Buenos Aires“, w której opisał szczegółowo handel żywym towarem, uprawiany przez amerykańskich handlarzy w Europie.

Temat ten odpowiadał w zupełności rodzajowi talentu Alberta Londres. Ale ośmielony powodzeniem swej sensacyjnej książki zabrał się Londres do poważych zagadnień społecznych i politycznych i rozpoczął cykl wywiadów, zbieranych w czasie swych podróży po różnych krajach Europy. Wywiady te, robione pobieżnie, bez żadnych głębszych studjów ani sprawdzania istotnego stanu rzeczy,

świadczą o zupełnej ignorancji pana Londres w tych wszystkich poważnych sprawach, o których pisze.

W ostatnim czasie pan Londres odbył podróż w sprawie żydowskiej. Był w Rumunji, na Węgrzech, w Palestynie. Zahaczył również o Polskę. Trudno zbadać, ile kłamstw i oburzających nieścisłości popełnił pan Londres w opisie kwestji żydowskiej w innych krajach, ale łatwo to sobie wyobrazić, jeśli przeczyta się to, co napisał ostatnio o Polsce w artykule pod pięknym tytułem: „W Warszawie, metropolji żydowskiej“.

W pompatycznym tym artykule, przepowiadającym na wstępie „wstąpienie na tron żydowski w Warszawie króla Dawida II-go“,

roi się od oburzających bredni, któremi karmi pan Londres i tak zupełnie zdezorjentowanych czytelników francuskich.

Pan Londres stwierdza, że Warszawa liczy 360.000 żydów na 1,200.000 mieszkańców i że Żydzi cierpią straszną nędzę, którą widział na własne oczy na Nalewkach. Według zdania pana Londres nędzę Żydów spowodował rząd polski, który „wyrzucił Żydów poza obręb czynnego życia“. Jak to rozumie pan Londres? Oto rząd zamknął im (Żydom) drogę do urzędów, wypędził z kolei, tramwaju, poczty, kopalni soli“. Ale to nic. Pan Londres twierdzi nawet,

że „w ostatnich czasach w państwowej służbie polskiej był tylko jeden Żyd jako funkcjonarjusz“. Ale i tego oddalono, bo jak powiedział minister, „Żydzi nie są dobrymi piechurami“.

Oskarża następnie pan Londres tragarzy kolejowych, że wypędzili Żydów z kolei, robotników - socjalistów, że nie chcą dopuścić Żydów do fabryk w Łodzi i robią z tego powodu strajki żydowskim właścicielom fabryk, którzy chcą Żydów przyjąć. (Tak tłomaczy Londres Francuzom ostatni strajk w Łodzi).

„Jednym z głównych punktów polskiego programu politycznego — powiada dalej pan Londres — jest zbijać Żydów w odrębne zwarte masy“. A więc odsuwa się ich od wszystkiego, nie dopuszcza ani do administracji, ani do armji, ani do uniwersytetu. „Podobnie, jak lud jest wypędzony z urzędów, a robotnicy z fabryk, inteligent jest niedopuszczany do osiągnięcia żadnych stopni“.

Stwierdziwszy te potworne kłamstwa, pan Londres zapytuje skromnie: „A dlaczego?“ I odpowiada z dumną pewnością siebie: „Bo rząd polski nie posiada sił, aby rozwiązać kwestję żydowską i daje się ponosić dziecinnej nienawiści narodowej“. Co powiedziawszy dodaje, jak gdyby nic:

„Żydzi w Polsce wrócili do najgorszych czasów swej niewoli“.

To chyba wystarczy, aby wykazać, jakie informacje pozbierał pan Londres w kwestji żydowskiej w Polsce, w jakiem przedstawia ją „oświetleniu“ i czem karmi francuskich czytelników“. Nie można się potem dziwić, że zagranica uważa Polskę za kraj, w którym Żydzi są najbiedniejszym materjalnie i moralnie narodem a rząd polski czyni wszelkie starania, aby ich zdusić i zgnębić.

Pan Londres był na Nalewkach, w których Żydzi zakostniali w odwiecznym separatyzmie, utworzyli zwartą masę narodową, małe „państewko“, broniące się przed wszelkiemi zakusami polskiej i europejskiej kultury. Na Nalewkach widział pan Londres straszną nędzę, ale nie spostrzegł, ile pod tą prawdziwą nieraz nędzą kryje się nędzy pozornej, osłaniającej łachmanami brudu i niedostatku ukryte pilnie bogactwo i dobrobyt materjalny.

Ale to są rzeczy niezrozumiałe i niedostępne dla pana Londres, który

pochwytał na Nalewkach powierzchownie pewne spostrzeżenia i podał je bez kontroli do wiadomości francuskiej w nawskróś tendencyjnym i krzywdzącym Polskę artykule.

Aby ułatwić panu Londres zrozumienie istotnego stosunku rządu polskiego wobec Żydów, podajemy jako odpowiedź na jego artykuł następującą wiadomość, przesłaną onegdaj od samych Żydów z Jerozolimy:

Delegacja Związku Żydów polskich wręczyła Tytusowi Zbyszewskiemu, generalnemu konsulowi Rzplitej Polskiej w Jerozolimie, następujący adres:

„W imieniu tutejszych Żydów polskich składamy Ci, Konsulu Generalny Rzplitej Polskiej, najgłębsze wyrazy gorącego uznania i podziękowania za energiczną i pełną poświęcenia interwencję i występowanie wobec tutejszych władz centralnych w obronie naszych spraw podczas ostatnich twardych i krwawych dni. Pamiętać będziemy te chwile opiekuńcze, kiedyś, Panie Konsulu Generalny, odwiedzał, pod gradem kul, zagrożone dzielnice, dodając otuchy i niosąc pomoc naszym braciom

„Nasza walka obronna w Erez - Izrael znalazła głębokie echo w Narodzie Polskim, którego bohaterska historja obfituje przecież w złote i chlubne kartki podobnych walk.

A Ty, Panie Konsulu, dałeś tej sympatji najgłębszy wyraz.

„Jednocześnie spieszymy z wyrazami głębokiego podziękowania dla Centralnych Władz Rzplitej Polskiej w Warszawie

za przychylne stanowisko i energiczne interwencje na rzecz naszych żywotnych spraw w Erez - Izrael na terenie międzynarodowym“.

Co pan na to, panie Londres?

My i oni.

JAK WYGLĄDA RZEKOMA „TOLERANCJA NIEMIECKA“ W ŚWIETLE CYFR I FAKTÓW?

(c) Nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich, ukazała się w Poznaniu ciekawa broszura. Tytuł jej — **„Tolerancja niemiecka w świetle prawdy“**; tłem bezpośredniem — barbarzyński napad na artystów polskich w Opolu, którego epilog rozegrał się w ostatnich dniach przed tamtejszym sądem niemieckim. Mała rozmiarami, broszura ta jest bardzo ciekawa pod względem treści i podaje szereg faktów, które warto sobie zapamiętać.

Przedewszystkiem więc dowiadujemy się z niej, że Niemców jest w Polsce mniej więcej taka sama liczba, jak Polaków w Niemczech. Szanse uprawnień obu narodowości są więc **równe tu i tam.** Tymczasem jak w istocie wyglądają te uprawnienia w skali porównawczej?

Otóż Niemcy w Polsce mają **21 przedstawicieli w Sejmie i 5 przedstawicieli w Senacie.** Niemcy w Polsce mają 118 wydawnictw

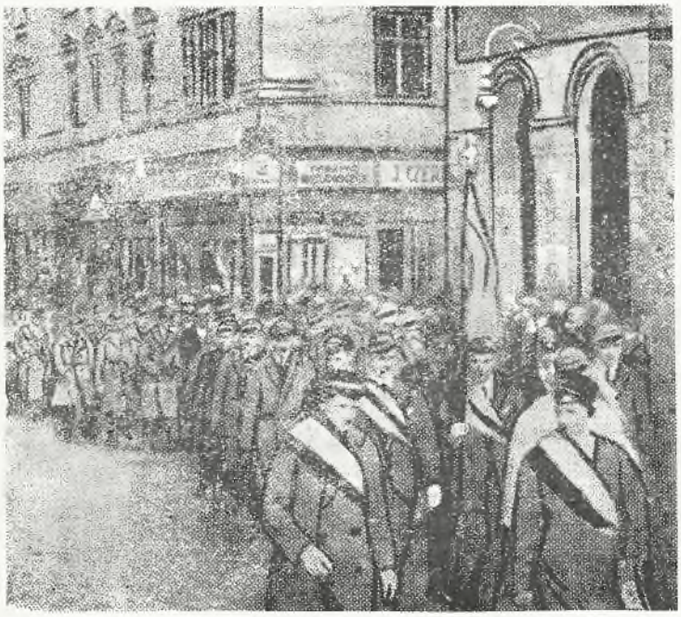

(d). Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość ta odbyła się ubiegłej soboty nadzwyczaj imponująco. Po nabożeństwie w Bazylice Archikatedralnej, odprawionem przez ks. biskupa Lisowskiego, ruszył pochód młodzieży akademickiej do nowego gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej. Na powyższych zdjęciach fotograficznych widzimy korporacje akademickie na czele, a następnie liczny zastęp słuchaczek Uniwersytetu, wkraczających na plac Marjacki.

perjodycznych, wychodzących oczywiście w języku niemieckim. Niemcy w Polsce mają **556 szkół powszechnych, utrzymywanych ze źródeł państwowych,** tj. polskich. Pozatem mają 239 szkół powszechnych prywatnych. — Szkół średnich posiadają Niemcy w Polsce: państwowych 2, polsko-niemieckich 6, prywatnych 29, polsko - niemieckich prywatnych 3. Wreszcie posiadają **3 seminarja niemieckie** państwowe i 1 prywatne seminarjum. Niemcy w Polsce posiadają dalej szereg związków gospodarczych, zawodowych, kulturalnych, sportowych itd. W dziedzinie narodowościowej — jak widać, a są to daty statystyczne — Niemcy w Polsce cieszą się zupełną swobodą.

Jak się natomiast przedstawia położenie Polaków w Niemczech? Oto **Polacy w Niemczech nie mają ani jednego przedstawiciela w parlamencie niemieckim.** Posiadają na całym obszarze Rzeszy tylko 9 wydawnictw, a w dziedzinie szkolnictwa **27 powszechnych** szkółek, utrzymywanych przez rząd niemiecki i 7 szkół polskich.

Tak oto w świetle prawdy przedstawia się „tolerancja niemiecka“. Słusznie też na te stosunki zwrócił ostatnio uwagę dziennik genewski **„La Suisse“**, który w znamiennym artykule, napisanym pod wrażeniem procesu opolskiego, napiętnował ostro **obłudę niemiecką.** Podniesiono tam, że Niemcy w Lidze Narodów **chcą uchodzić za adwokata mniejszości narodowych w Europie,** tolerując równocześnie metody brutalnego wynarodawiania, stosowane przez rząd republikański i niczem nieustępujące terrorowi przedwojennej polityki mniejszościowej Niemiec cesarskich.

„Niemcy, które mają pretensję do odgrywania roli championa mniejszości naforum Ligi Narodów, — pisze dziennik szwajcarski — dobrze zrobią (jeżeli chcą być serjo traktowane w tej roli), **gdy zreformują własną koncepcję poszanowania praw mniejszości“.**

Głos ten neutralnego dziennika genewskiego jest godny uwagi jako bezstronne stwierdzenie prawdy o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech.

Walka z rakiem.

Z OBRAD KONGRESU LEKARSKIEGO.

W Salzburgu zakończył się w tych dniach kongres lekarski, który zajął się specjalnie chorobą raka.

Z jego obrad da się następujące wyprowadzić wnioski:

Badania, zdążające do odkrycia pierwszej przyczyny raka, są trudne i skomplikowane; jeśli chodzi o technikę w dziedzinie interwencji chirurgicznej, ta, zdaje się, dosięgła szczytu i trudno powiedzieć, by w tym kierunku dało się dużo więcej zrobić. Osiągniętych zaś wyników nie można uważać za całkowicie zadawalające. Wiedza medyczna zna wewnętrzną strukturę komórek rakowych; pierwsza ich jednak przyczyna jest nieznana. Należy wnioskować, że do przyczyn zewnętrznych, wytwarzających te komórki włącza się jeszcze przyczyna wewnętrzna, właściwa samemu choremu. I tą właśnie przyczyna, należy przypuszczać, jest przekazywana drogą dziedziczności. Idea bakcyla, jako bezpośredniej przyczyny raka, dzisiaj nie liczy już prawie obrońców.

Obok drogi chirurgicznej jedynym środkiem leczniczym jest stosowanie radium i promieni Roentgena.

Leczenie raka przy pomocy promieni Roentgena i radium, stosowane już od lat 15-tu, czyni znaczne postępy. Dzisiaj da się już stwierdzić, że odpowiednie leczenie radjoterapją daje podobnież dobre wyniki, jak pomyślna operacja; tylko że lecznictwo radjoterapją znajduje się w zaczątkach dopiero.

Kongres do jednego, pewnego doszedł wniosku: im wcześniej rozpocznie się leczenie raka, tem jest ono skuteczniejsze; w dalszym rozwoju choroby wyniki leczenia są już problematyczne.

Praktyczne zaś wskazania kongresu, interesujące już nietylko Austrję ale świat cały, dadzą się streścić w następujący sposób: Wiele jest do zrobienia w dziedzinie walki z chorobą raka. Należy uświadamiać ogół i uczyć go przy pomocy odczytów, filmów, radja o jej istocie — należy organizować „tygodnie raka“, jakieby zwracały uwagę społeczeństwa na tą straszną chorobę, która dzisiaj w niektórych krajach staje się prawdziwą klęską.

Pożyteczna inowacja.

(—) Warszawa zdobywa się niejednokrotnie na pomysły i zarządzenia, godne naprawdę uznania. Obecnie np. Magistrat warszawski zaprowadza pożyteczną inowację, któraby zdała się bardzo także i u nas

Oto w parkach i ogrodach publicznych będą specjalne ławki, zarezerwowane dla starców i kobiet z dziećmi. Ławki te opatrzone będą odpowiedniemi napisami.

Dozorcy ogrodowi otrzymają instrukcje, aby wypraszali osoby nieuprawnione z tych ławek, zwłaszcza, jeżeli dla osób uprawnionych braknie miejsca.

Tajemnica krwawego kufra.

NA TROPIE PRAWDZIWYCH SPRAWCÓW MORDERSTWA POPEŁNIONEGO NA RIGAUDINIE. — SPRZECZNE ZEZNANIA MAŁŻONKÓW ALMAZOW. — ŚLADY KRWI I INNE DOWODY. — ZAGADKA ZBLIŻA SIĘ DO ROZWIĄZANIA.

(xy) Od kilku tygodni policja paryska bada niezwykle sensacyjną i tajemniczą sprawę odnalezienia na dworcu w Lille

krwawego kufra ze zwłokami uduszonego anarchisty Rigaudina.

Historję odnalezienia tego kufra i związane z tem badania policji, dopatrującej się w tajemniczem morderstwie zemsty klubu anarchistów paryskich, opisywaliśmy już w „Wieku Nowym“.

Śledztwo w tej sprawie, które utknęło na martwym punkcie, weszło onegdaj znów na nowe, sensacyjne tory.

Podejrzenie o morderstwo zwróciło się przeciw pewnemu krawcowi, naturalizowanemu we Francji Bułgarowi, Almazowowi i jego żonie, z którymi Rigaudin żył w zażyłych stosunkach przyjaźni.

Oto w spuściźnie po Rigandinie znaleziono kilka listów pani Almazow, zwróconych do Rigaudina i to skierowało śledztwo na nowe tory.

Przesłuchanie Almazowa i jego żony dało policji pewne pozytywne dane do potwierdzenia podejrzeń. Almazow zeznał bowiem, że nie widział Rigandina już od miesiąca, tym-

czasem właściciel restauracji „Hermitage“ w Montmorency stwierdził,

że Rigaudin był w jego restauracji z państwem Almazow w niedzielę dnia 8 września, tj. w przeddzień zamordowania go.

Bo jak stwierdzono, Rigaudin został zamordowany dnia 9 września.

Przesłuchany Almazow przyznał się do kłamstwa i oświadczył, że Rigaudin przyjechał owej niedzieli do Montmorency na match footbalowy i że spotkał ich w „Hermitage'u“ zupełnie przypadkowo.

Stwierdzono ponadto, że Rigaudin spędził w hotelu „Hermitage“ wraz z państwem Almazow noc z niedzieli na poniedziałek i że rano odjechał z panem Almazow do Paryża.

Fakty te i różne sprzeczne zeznania Almazowa i jego żony zmusiły policję do zatrzymania państwa Almazow w areszcie śledczym i do przeprowadzenia rewizji zarówno w ich obecnem mieszkaniu, jak w dawnem, które zajmowali do końca września, w okresie zamordowania Rigaudina.

W okresie tym posiadał Almazow mały sklepik krawiecki przy ulicy Saint - Gilles pod firmą „A la fabrique de Vosges“ i mieszkał z żoną w przylegającym do jego sklepu hotelu. Miał on jednak równocześnie drugie mieszkanie przy ulicy Jana Jauresa w Paryżu. Sklepik ten prowadził Almazow do końca września, potem zamknął go i zaoferował do kupienia, a sam przeniósł się z żoną do swego mieszkania przy ulicy Jana Jauresa.

W sklepiku tym, który posiada tylny zupełnie odosobniony i zaciszny pokój, przeprowadziła policja rewizję i znalazła szereg podejrzanych śladów krwi.

Uwagę policji zwróciła również sztaba żelazna, do zamykania drzwi. Jak przypuszczają ślady uderzeń na głowie Rigaudina pochodzą od podobnego do tej sztaby narzędzia.

Znaleziono również w sklepiku kłębek zakrwawionej waty, zupełnie tej samej, jaką znaleziono przy zwłokach Rigaudina.

Stwierdzono przytem, że ślady krwi były zmywane, prawdopodobnie przez panią Almazow.

Z tych śladów krwi wywnioskowano, że **między zabójcą a ofiarą musiała się toczyć krwawa walka.**

Na podstawie tych danych wysnuto bardzo prawdopodobną hypotezę, że Almazow zwabił Rigaudina do zacisznego pokoju tylnego w sklepiku i tam go zamordował.

Z jakich powodów? Czy zarzucał mu zbytnią poufałość w stosunku do jego żony?

To podejrzenie wydaje się najbardziej prawdopodobne.

Potwierdza je zwierzenie, jakie pani Almazow zrobiła poufnie żonie hotelarza z Montmorency. Oto pani Almazow wyznała żonie hotelarza, że Rigaudin jest ich przyjacielem, że bardzo się jej podoba jako przystojny mężczyzna i

że proponował jej posadę sekretarki u siebie z pensją 800 franków miesięcznie.

Pani Almazow chciała się na to zgodzić, ze względu na ich opłakane stosunki materjalne, **ale zazdrosny jej mąż sprzeciwił się temu bezwarunkowo.**

Rigaudin proponował również pani Almazow pobyt letni z dziećmi w jego willi, ale mąż wpadł na to w szalony gniew.

Są to wszystko na razie tylko hypotezy. Zagadka, trzymająca w napięciu od kilku tygodni cały Paryż, zbliża się więc powoli do wyświetlenia. Policja paryska twierdzi, że jest na dobrym tropie i wkrótce odsłoni w zupełności całą skomplikowaną i trudną tajemnicę

Uroczystość na Uniwersytecie lwowskim.

(d) Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy część zaproszonych gości i młodzieży akademickiej na inaugurację roku akademickiego w auli uniwersyteckiej. Od lewej strony siedzą: dyrektor poczty Moszoro, dyrektor kolei inż. Morawiański, prezes prokuratury skarbu dr. Hamerski, prezes sądu apelacyjnego Woycicki, ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. arcybiskup Twardowski.

Zagadkowy człowiek.

WŁASNE MIESZKANIA WE WSZYSTKICH STOLICACH. — LĘK PRZED WYSTĘPAMI PUBLICZNEMI. — JEDYNYM LUKSUSEM: KWIATY!

(x) Jeśli jakieś państwo znajdzie się w kłopotach finansowych **zjawia się natychmiast wybawiciel w osobie szwedzkiego „króla zapałek“, Ivara Krengera,** który ofiarowuje swoją pomoc. W większości wypadków państwa przyjmują tę pomoc. Pan Ivar Krenger nie robi tego z uprzejmości. Za każdym razem zapewnia sobie za to monopol zapalczany u któregoś z państw.

Dziwnie zagadkowym człowiekiem jest pan Ivar Krenger. **W każdem z wielkich miast, w Paryżu, Londynie, Berlinie, Warszawie, nawet w Nowym Joarku, posiada własne mieszkanie.** W Berlinie mieszkanie jego obejmuje 16 pokoi, luksusowo urządzonych. Pan Krenger nie lubi hoteli i lubi mieszkać tylko we własnem mieszkaniu, choćby zajeżdżał do niego raz na kilka lat, jak to się często zdarza.

Pan Krenger jest kawalerem. **Prowadzi życie bardzo proste i skromne.** Nie używa alkoholu, nie pali tytoniu, je bardzo skromnie, mimo, że olbrzymi majątek jego pozwalałby mu na największe używanie życia.

W mieszkaniach swoich nie przyjmuje Krenger gości, ale wyłącznie ludzi interesu, z którymi prowadzi wielogodzinne konferencje. W każdym pokoju znajduje się telefon, a jedyną ozdobą tych pokoi są kwiaty. **Wszędzie są kwiaty, najbardziej wyszukane. Krenger lubi bowiem namiętnie kwiaty.**

Pracuje z zadziwiającą wprost wytrwałością. **Opowiadają, że może pracować przez cztery dni i noce bez przestanku.** Nie potrzebuje snu, a jedynym środkiem odświeżającym jest zimna kąpiel codziennie rano. Jeśli nie konferuje, pisze listy, dyktuje depesze albo czyta książki i dzienniki. Kupuje on wszystkie najnowsze książki.

Unika teatrów, kin, balów, dancingów i publicznych lokali. Zna tylko pracę. **Kobiet nie zna prawie zupełnie.** Obcuje wyłącznie z mężczyznami i to tylko z tymi, z którymi łączy go jakiś interes handlowy.

Z panem Krengerem trudno zresztą nawiązać jakiś towarzyski kontakt. Nie przebywa nigdy dłużej na jednem miejscu. Wiecznie w podróży, z kraju do kraju, z miejscowości do miejscowości. Nie pozwala się fotografować nie udziela wywiadów prasie. Na ciekawe pytania odpowiada tylko przyjaznym uśmiechem.

Takie są obyczaje człowieka, który w niedługim czasie stał się jednym z najbogatszych i najpotężniejszych ludzi świata.

W KALEJDOSKOPIE.

Codzienne barbarzyństwa.

Czasy wielkich barbarzyńców minęły, jak minęły wogóle czasy wszystkiego, co wielkie. Dzisiejsza ludzkość rozmieniła się **na drobną monetę.** Dlatego też tak wielkość, jak barbarzyństwo, są drobne. Ale za to są częste.

W codziennem życiu spotykamy się co krok **z drobnymi barbarzyńcami.** Nieraz zła krew zalewa człowieka, ale niema na to rady.

Wejść do tramwaju przy 30-stopniowym mrozie i nie zamknąć za sobą drzwi. Nie otrzepać śniegu z nóg, wchodząc do pokoju. Grać gościom na fortepianie, kiedy ci są niemuzykalni. Zmuszać całe towarzystwo do czekania na siebie, będąc proszonym na obiad. Nie przyjść, będąc czwartą ręką w bridżu. — Szukać swego miejsca w teatrze zaraz po odsłonięciu kurtyny. Mówić komuś wprost w nos, przełknąwszy poprzednio śledzika z cebulką.

Oto przykłady **codziennego barbarzyństwa.** Męczą one nas przez swoją powszedność, nudę i zakorzenienie. **I niema na nie sposobu.** Dać w gębę — za mało; wsadzić do kryminału — za dużo.

Może znalazłaby się jakaś wielka instytucja międzynarodowa, która wyznaczyłaby jakąś wielką nagrodę za wynalezienie środka, któryby wytępił drobnych barbarzyńców?

Nowy proces ks. Karola rumuńskiego.

Była małżonka ks. Karola rumuńskego, Ziza Lambrino, wytoczyła przeciwko niemu przed sądem francuskim skargę, domagając się dla jej syna z małżeństwa z księciem prawa używania nazwiska Mircea Hohenzellerna Dla siebie domaga się piękna Zizi odszkodowania w wysokości 10 miljonów franków za zrezygnowanie z małżeństwa z księciem.

Sprawa odszkodowania była już przedmiotem rozważań sądu przed dwoma laty, lecz wówczas sąd uznał się w tej sprawie niekompetentnym. Bodźcem do ponownego wytoczenia sprawy był dla Zizi Lambrino fakt, że władze szkolne nie chciały zapisać małego Mircea do szkoły pod nazwiskiem Hohenzollern.

Książę Karol ożenił się z Lambrino w roku 1918 w Odessie, następnie rozwiódł się z nią, aby poślubić księżniczkę Helenę grecką.

Lecz nie dotrzymał wierności również księżniczce Helenie i zbiegł z madame Lupescu do Paryża.

Miljonowa spekulacja.

JAK WYRAFINOWANY OSZUST PONACIĄGAŁ DWU BOGATYCH KUPCÓW.

(?) Ubiegłych dni aresztowano w Roterdamie pewnego wyrafinowanego oszusta, który pod nazwiskiem dr. Jay wyłudził od dwu kupców z Amsterdamu kilka tysięcy guldenów. Oszust ten pochodzi z poważnej rodziny, odebrał też bardzo staranne wychowanie, posiada eleganckie manjery i włada kilkoma językami. Po angielsku mówi jak ojczystym językiem. Nic dziwnego. Kilka lat przeżył w Kanadzie. Był także w Chinach, w Japonji i w południowej Afryce. Dwa razy odsiadywał w Montrealu karę więzienną (raz rok, drugim razem trzy lata) za jakieś oszustwa. Wkońcu wrócił do Holandji i osiadł w Rotterdamie jako prywatny nauczyciel angielskiego języka. Przed kilku miesiącami nadeszło z policji amsterdamskiej zapytanie, czy nie znają tutaj dr. Jay, bo taki osobnik popełnił jakieś oszustwo w Amsterdamie.

Policja stwierdziła, że biedny nauczyciel języka angielskiego identyczny jest z doktorem Jay, lecz dano mu tylko radę, by siedział na miejscu i nie wpadł w konflikt z policją. Nie nagabywano go więcej. Biedny nauczyciel mieszkał na poddaszu w jednej izdebce i zdawał się przymierać głodem.

Przed niejakim czasem zwróciło to jednak uwagę funkcjonarjusza policji, który zajmował się amsterdamską sprawą doktora Jay, że biedny nauczyciel języka angielskiego żyje teraz na wielką stopę, mieszka wspaniale, jeździ luksusowem autem i często odwiedza bary i restauracje w wesołem towarzystwie. Zapytany przez owego funkcjonarjusza policji, skąd bierze na to wszystko, odpowiedział, że przyjął zastępstwo wielkiego angielskiego przedsiębiorstwa asekuracyjnego jako lekarz kontrolny.

Nie mógł atoli przedłożyć dyplomu. Dyplom, jak się usprawiedliwiał, jest amerykański i zaginął mu na okręcie, gdy wracał z Ameryki do kraju. Te „wyjaśnienia“ wydały się detektywowi nie dość jasne, zaczął go śledzić i stwierdził, że biedny nauczyciel jako doktor Jay żyje w przyjaźni z dwoma bogatymi kupcami z Amsterdamu.

Policja amsterdamska zaprosiła tych panów celem przesłuchania. Byli zdumieni, słysząc ujemną opinję o swym przyjacielu. Uważali bowiem doktora Jay za gentlemana.

Przedstawił się im jako lekarz, który studja ukończył w Oksfordzie, mówił o swoich bogatych krewnych w Anglji. Kupcy powierzyli mu pewien wynalazek, on zaś obiecał wyrobić im patent i patent ten sprzedać. Otrzymał też od nich kilka tysięcy guldenów, by sprawę tę przeforsować. W tym celu jeździł do Anglji parę razy. Mają zresztą dowody, jak zabiegał w ich sprawie. Z Londynu nadsyłał im lokcjowe telegramy. Wyrobił patent i zdołał go sprzedać. Spodziewają się właśnie wypłaty obiecanej sumy. Wynosi ona miljon guldenów.

Policja zajęła się wyświetleniem tej sprawy. Okazało się, że obydwaj kupcy padli ofiarą hochstaplera, który w wyrafinowany sposób podtrzymywał swe kłamstwa o sprzedaży patentu i wyłudził od nich około 5.000 guldenów holenderskich.

Aresztowany, przyznał się do oszustwa.

Podwójne morderstwo i samobójstwo

na zabawie w czytelni ruskiej „Proświta“.

(d.) Ubiegłej niedzieli w czytelni ruskiej „Proświta“ w Andrzejówce koło Sokala odbywała się zabawa taneczna. W czasie tejże tamtejszy mieszkaniec, Jan Hnatów, liczący 23 lata, strzelił z uciętego karabinu do swej kochanki Anny Makutry, liczącej 19 lat. Kula przeszyła jej lewą pierś i wyszła przez plecy, poczem trafiła w brzuch stojącą obok niej Anastazję Heszczyn, liczącą 18 lat. Obie one poniosły śmierć na miejscu. Po tym czynie morderca skierował lufę karabinu do swojej piersi i celnym strzałem w serce, odebrał sobie życie.

Służąca-złodziejka pod fałszywem nazwiskiem.

Wynik dochodzeń policji lwowskiej.

(d.) Jeszcze dnia 7 bm. w realności przy ulicy Kazimierzowskiej l. 45 na szkodę Sali Beutel została dokonano kradzież. Nieznany sprawca rozbił tam szafę, z której zabrał: zegarek złoty, wartości 400 zł., dwa zegarki damskie, złote, wartości 360 zł., torebkę srebrną, wartości 150 złotych i kasetkę, zawierającą 120 dolarów i 970 złotych.

Szósty komisarjat policyjny, przeprowadzając dochodzenia, ustalił, że kradzieży tej dopuściła się służąca Beutlowej, Katarzyna Miga, która po kradzieży zbiegła w niewiado-

MIECZYSŁAW TERLECKI.

LAMPA.

(Nowelka).

Graliśmy w preferansa i właśnie dostałem „contra“ na zapowiedzianą grę, gdy nagle z niewiadomej przyczyny zgasło światło. Czekaliśmy przez chwilę zniecierpliwieni, gdy ciemność trwała jednak nadal, spytaliśmy gospodarza naszego Albina, a mojego przyjaciela, który nas do siebie zaprosił, czy nie ma lampy, lub choćby świecy. Okazało się, że niema, lecz aby gości nie wypraszać, posłał służącą po świece.

— Opowiem wam ciekawą historję o lampie — rzekłem nagle, chowając karty do kieszeni.

— Przypomiało mi się jedno z moich niedawnych przeżyć w Paryżu, naturalnie, o ile zechcecie słuchać.

— Tyle mówiłeś już nam o Paryżu.. — wtrącił Lolek, zapalony preferansista, przetrawiający jeszcze zapewne dane mi „contra“. Lecz Zbyszek i Albin prosili mnie, abym koniecznie tę historję im opowiedział.

— Otóż zwiedzając ostatnio Paryż — zacząłem — spotkałem się przypadkowo z Jankiem Dziwiłłem, serdecznym kolegą z gimnazjum, znanym skrzypkiem-kompozytorem, który ukończył w Paryżu konserwatorjum. Szedłem właśnie do jednej z tańszych restauracji t. zw. „Dwóch ministerstw“, przy ulicy Rue du Bac. Gdy Janek, ucieszony niezmiernie ze spotkania, dowiedział się, dokąd idę, nie chciał zgodzić się, bym obiad jadł w restauracji i zaprosił mnie do siebie.

Mieszkał ze staruszkiem dziadkiem, oficerem powstania 1863 roku, przy Boulevard de Batignoles. Nie pozwoliłem mu na zawołanie autodorożki, gdyż orjentując się już dobrze w Paryżu, wiedziałem, że podziemną kolejką, t. zw. w skróceniu „metro“ od słowa „Metropolitain“, będziemy u celu za kilkanaście minut.

Wysiadłszy na placu „Clichy“, mieliśmy już tylko kilkadziesiąt kroków. Weszliśmy do wspaniałej, nowoczesnej, sześciopiętrowej kamienicy..

— Może powiesz jeszcze, ile miała okien — przerwał niecierpliwy zawsze Lolek.

— Opisuję rozmyślnie ten dom, — ciągnąłem niezrażony, — bo szczególny będzie nam później potrzebny. Otóż kamienica ta posiadała najpełniejszy komfort, elektrykę, gaz, lift etc. Janek, bogaty bardzo i kawaler, zajmował na 1 piętrze 4 pokoje. Otóż, gdy weszliśmy do przedpokoju, zdziwiła mnie niezmiernie jedna ciekawa rzecz. Na ścianie wisiała zwyczajna, naftowa lampa. Jak wiecie, obiad w Paryżu podają między 6-tą a 9-tą wieczorem, a że była to zima, ciemno już było o tej porze.

Już chciałem Janka zapytać, czy zepsuło się urządzenie elektryczne, gdy otworzyły się z pokoju drzwi i naprzeciw nas wyszedł dziadek Janka, 80-letni przeszło starzec, lecz mimo wieku rzeźki i dziarski. Usłyszawszy głos wnuka, którego jako jedynego, pozostałego z całej rodziny, niezmiernie kochał, wyszedł zaciekawiony szybkim jego powrotem.

— Oto mój serdeczny przyjaciel, drogi dziaduniu — rzekł Janek, — wymieniając moje nazwisko. Zapowiedziałem, że wrócę późno, lecz spotkawszy się z nim, zaprosiłem go na obiad.

Dziadek uścisnął mnie serdecznie, po ojcowsku prawie i otwierając szeroko drzwi, zaprosił mnie do salonu. I tu uderzył moje oczy dziwny widok.

Pierwszorzędnie i z wielkim gustem urządzony salon tonął w półmroku zwykłej, stojącej na fortepianie, naftowej lampy. Otwarte drzwi do jadalni ukazały mi piękny, rzeźbiony, staroświecki stół, na którym też stała bardzo stara i zniszczona naftowa lampa. Co zaś dziwniejsze, że gdy zdziwiony niezmiernie tym faktem, poszukałem oczyma przewodów elektrycznych i kontaktów, nigdzie ich nie znalazłem. Ani śladu żadnego urządzenia. Pamiętam zaś dokładnie, że elektryczne światło widziałem już na schodach.

— A to ciekawe, nie bujasz ty nas czasem, jak to nieraz lubisz — spytał Albin, traktując nas w ciemnościach papierosami.

— Tym razem zapewniam was, że nie — mówiłem. — Niepomiernie więc zdziwiony rozmawiałem z Jankiem o naszem życiu, zaniechawszy myśli mówienia o elektryce, podczas, gdy stara kucharka nakrywała do stołu. Gdy zasiedliśmy już i Janek napełnił kieliszki prawdziwą polską Żubrówką, której w Paryżu nie znajdzie, skonstatowałem, że jednak ta śmieszna, naftowa lampa dodaje całemu pokojowi dziwnego powabu i jakiegoś uroczystego spokoju. Nigdy nie czułem się tak dobrze. Nawet dobre piwo, za którem, jak wiecie, przepadam, a które w stolicy Francji jest ohydne, nie ośmieliło mnie jednak do zapytania gospodarzy o przyczynę tego śmiesznego oświetlenia w centrum kolosalnego Paryża i w wieku telegrafu, telewizji, aeroplanów, radja etc.

— Wiem dobrze, nad czem się tak zamyśliłeś, młody przyjacielu — rzekł stary Dziwiłł — i choć nie lubię o tem mówić, zaspokoję twoją ciekawość. Powiem ci, dlaczego obaj kochamy się w naftowych lampach, tak, powtarzam w naftowych lampach — dodał poważnie, widząc lekki uśmieszek, kryjący się na brzegach moich warg.

— Historja to dość długa mój chłopcze — mówił, nalewając nam do szklanek piwo, a gdy zapewniłem go, że będę słuchał z największem zainteresowaniem, rozpoczął:

Gdy byłem jeszcze bardzo młody, wracałem po ukończeniu studjów do domu. W kieszeni miałem dyplom doktorski i on rozgrzewał mnie podczas długiej podróży saniami, podczas ciężkiej zimy. Nie uważałem nawet, że podczas ogromnej zawieji woźnica zagubił ślad drogi i dopiero, gdy zmęczone konie zabrnęły w zaspach śnieżnych, nie chcąc ruszyć z miejsca, oprzytomniałem. Nie wiedzieliśmy, co zrobić i gdzie jesteśmy. Czekaliśmy przez czas dłuższy, przyczem mróz stawał się coraz silniejszy.

(Dok. nast.).

mym kierunku. Dalej ustalono, że Miga służyła u Beutlowej pod nazwiskiem fałszywem, gdyż faktycznie nazywa się Paulina Bojko i pochodzi z Chołojowa koło Radziechowa. — Dokumenta na nazwisko Migi skradła w służbie u poprzedniej swojej chlebodawczyni przy ulicy Rappaporta l. 15, której służąca chwilowo przebywała w szpitalu powszechnym.

Wobec takich dowodów szósty komisarjat wysłał do Chołojowa swego funkcjonarjusza, który po kilkudniowych wysiłkach wreszcie przy pomocy policji radziechowskiej zdołał przytrzymać Paulinę Bojko. Do kradzieży nie chciała się ona przyznać. Jednak w czasie rewizji, przeprowadzonej w zabudowaniach jej matki Ewy, znaleziono ukrytą biżuterję Beutlowej w całości, oraz 45 dolarów i 325 złotych. Na miejscu zaraz stwierdzono, że jej matka Ewa brakującą kwotę 75 dolarów oddała jednemu gospodarzowi, u którego zaciągnęła dług, a który zaraz kwotę tę zwrócił. Bojko zaś ze skradzionych pieniędzy zakupiła dla siebie buciki, różne drobiazgi i materję na płaszcz.

Paulinę Bojko wobec tego aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego we Lwowie. Tak więc poszkodowana Buetlowa odzyskała całą swoją własność, zwłaszcza, że matka aresztowanej przyrzekła wyrównać całą szkodę.

Zabójstwa pod Lwowem.

(d) Onegdaj w nocy we wsi Rzęsna Polska pod Lwowem, zostało dokonane zabójstwo. Mianowicie tamtejszy mieszkaniec, Wawrzyniec Hołub, został przebity nożem i wskutek odniesionej rany obok serca, na miejscu zakończył życie. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą zabójstwa jest niejaki St. Pisarczuk, liczący 21 lat, robotnik, który po tym czynie zbiegł w niewiadomym kierunku. Wczoraj policja przytrzymała Pisarczuka we Lwowie i odstawiła go do więzienia sądowego.

Drugie zabójstwo wydarzyło się w gminie Sroki pod Lwowem. Tam na weselu zabity został Mikołaj Ostrowski, liczący 32 lata, zamieszkały w Kamienopolu. Kilku napastników napadło na niego i pobiło go kijami po głowie, tak, że wkrótce zakończył on życie. Głównymi sprawcami tego zabójstwa są: Kozybroda Dmytro i Iwan Sukiza, mieszkańcy Srók.

Kieszonkowcy hulają na ulicach Lwowa.

(d) W ciągu dnia wczorajszego znowu popełniono kilka kradzieży kieszonkowych. I tak:

Na pl. św. Zofji z torebki Cyli Sudow, zamieszkałej przy ul. Puławskiego, skradziono 50 zł. — Na ul. Legjonów z kieszeni płaszcza Reginy Horowitzowej, mieszkającej przy ul. Żulińskiego 10, skradziono pugilares, zawierający 17 zł. 70 gr. — Na ul. Krakowskiej z kieszeni Matwija Bojki, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej 6, skradziono książeczkę wojskową, zawierającą 10-złotowy banknot. — Na głównym dworcu kolejowym z kieszeni Hermana Peisena, kupca z Wiednia, skradziono portfel. Zawierał on 40 szylingów austrjackich, 60 koron czeskich, 100 zł., oraz różne zapiski. — Z kieszeni Wł. Krasińskiego, zam. w Perespie koło Sokala, skradziono portfel skórzany z literami „WK“, który zawierał 80 zł. i bilet kolej. — W Teatrze Małym w czasie przedstawienia, Meschulemowi Dischemu, studentowi praw, zam. pryz ul. Kotlarskiej 5, skradziono z kieszeni spodni portfel z pieniądzmi i dokumentami. — Nadto wczoraj w ręce policji wpadli dwaj złodzieje kieszonkowi, Moses Sokal i Bernard Kober, zam. w realności przy ul. Sieniawskich 12, przychwyceni w Rynku na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej.

Samobójstwo czy morderstwo we Lwowie.

Ustalenie nazwiska zwłok znalezionych na torze kolejowym.

Ofiara mieszkała przy ulicy Lwowskich Dzieci.

(d) Śledztwo w tajemniczej sprawie, prowadzone przez kom. Balickiego przy pomocy wywiadowcy p. Kuszlika z wydziału śledczego, która w mieście wywołała wielkie zainteresowanie, dość szybkim krokiem postępuje naprzód. W ciągu dnia wczorajszego zdołano ustalić nazwisko kobiety, którą pociąg osobowy, zdążający w niedzielę o g. 22 wieczór ze Stanisławowa do Lwowa, formalnie rozniósł tak, że kawałki jej ciała były porozrzucane prawie na 100 metrowej przestrzeni.

HELENA KOWALUKÓWNA.

Stwierdzono, że ofiarą jakiegoś zajścia lub wypadku padła Helena Kowaluk, licząca 19 lat, pochodząca ze Stryja, z zawodu służąca. Ostatnio dnia 1 bm. została przyjęta do służby u pp. Friedmanów przy ul. Lwowskich Dzieci 52. Z powodu jednak licznych adoratorów, którymi Kowalukówna była otoczona, jeszcze tego samego dnia pp. Friedmanowie wypowiedzieli jej służbę, co też ona przyjęła do wiadomości. Z tego powodu Kowaluków na ubiegłej soboty opuściła dom pp. Friedmanów.

Będąc chwilowo bez zajęcia udała się ona do p. Bartoszkowej, właścicielki składu opału przy ul. Zadwórzańskiej 85, która na jej prośbę zgodziła się, aby Kowalukówna u niej przespała jedną noc. Następnego dnia rano, w niedzielę, Kowalukówna zebrała się i po śniadaniu wyszła z mieszkania p. Bartoszkowej, oświadczając, że zaraz jedzie do swego brata w Stryju, który jest tam tokarzem.

Jak później okazało się, Kowalukówna ze Lwowa wcale nie wyjechała i przez cały dzień przebywała w towarzystwie swoich koleżanek i adoratorów, a nawet popołudniu była w kinie „Oaza“.

Późnym wieczorem znalazła się na końcu ulicy Listopada i w okolicy ulicy Grochowskiej, oraz Lwowskich Dzieci, przechadzała się w towarzystwie młodych mężczyzn. Następnie przed godz. 22-gą poniosła śmierć. — Czas ten został dokładnie oznaczony, gdyż w trybach kół parowozu pociągu osobowego, przychodzącego do Lwowa punktualnie o gdz. 22-ej znaleziono kawałki jej płaszcza.

W dniu wczorajszym w Instytucie medycyny sądowej odbyła się sekcja zwłok, której wynik jeszcze nie został władzom podany do wiadomości.

Na powyższem zdjęciu fotograficznem widzimy zwłoki Kowalukówny, ułożone na stole sekcyjnym. Zdjęcie zostało dokonane po złożeniu części jej ciała, oraz po ich umyciu.

Wczoraj do Lwowa przybył ze Stryja brat tragicznie zmarłej dziewczyny wraz z pp Friedmanami agnoskował zwłoki, jako swojej siostry.

Śledztwo jest dalej prowadzone, a kto miałby jakieś wiadomości co do trybu życia zmarłej, zechce zgłosić się bezzwłocznie u komisarza Balickiego w wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 36.

Morderstwo rabunkowe pod Lwowem.

Ofiarą bandytów padł piekarz z Winnik.

(d.) Wczoraj około godziny 19-tej wieczór na drodze w lesie pomiędzy Dawidowem a Kopiatynem zostało dokonane morderstwo. O tej porze tamtędy przejeżdżał Jankiel Schmier, liczący 26 lat, piekarz z Winnik. Na niego to napadli dwaj osobnicy, jak mówią zamaskowani, chcąc zrabować mu pieniądze. — Schmier stawiał im opór, skutkiem czego napastnicy zamordowali go. Zajście całe wydarzyło się 300 kroków od szosy, wiodącej z Chodorowa do Lwowa.

W sprawie tej energiczne śledztwo rozpoczął Urząd śledczy.

Morderstwo w Zakładzie karnym

w Drohobyczu.

Więzień siekierą zamordował drugiego więźnia.

(d.) Wczoraj lwowski Urząd śledczy zawiadomiono telefonicznie z Drohobycza o zaszłem tam morderstwie w Zakładzie karnym. Dnia wczorajszego przy rąbaniu drzewa opałowego byli zajęci dwaj więźniowie, a to: Michał Proć, odsiadujący karę 13-letniego więzienia za morderstwo, oraz Adam Greg, odsiadujący karę 20-letniego więzienia, również za morderstwo.

Obaj ci więźniowie żyli w niezgodzie i mieli ze sobą wzajemne porachunki. Wczoraj w czasie pracy znowu między nimi przyszło do nieporozumienia, skutkiem czego Proć rzucił się z siekierą w ręku na Grega i zadał mu nią w głowę dwa uderzenia. Greg padł na ziemię i momentalnie zakończył życie.

Mordercę ubezwładniono i osadzono w celi. Proć znowu stanie przed sądem i odpowiadać będzie za drugie morderstwo. Tym razem zapewne nie minie go kara powieszenia.

Dziś poraz ostatni Dziś poraz ostatni
RAMON NOVARRO
Książę Student (Old Haidelberg)
Ceny normalne. 41839 Zniżki ważne.
Kino „LEW“
JUTRO w czwartek wielka szlagierowa komedja
COAN i KELLY w HAREMIE
W głównej roli GEORGE SIDNEY.

Z SALI SĄDOWEJ.

Surowy wyrok w procesie o oszustwa celne.

Horosz i Wurzel po 2 lata, a Morawski 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

(K. D.) Wczoraj o godzinie 13.30 ogłoszony został wyrok w głośnej aferze celnej. — Uznani winnymi zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia w jednym wypadku (chodzi o kwotę 7.000 złotych) Antoni Horosz i Karol Morawski, urzędnicy celni, zostali skazani Horosz na 2 lata ciężkiego więzienia, Morawski na 2 pół, a spedytor Oskar Wurzel, jako współwinny w zbrodni oszustwa na 2 lata ciężkiego więzienia. Dalszych trzech oskarżonych całkowicie uwolniono.

Na zasądzonych wyrok wywarł wstrząsające wrażenie.

Ciekawe było wyjaśnienie przewodniczącego nadr. dra Zgórskiego, który podniósł, że od tego wyroku w razie nieprzyjęcia go — winni zasądzeni wnieść i t. zw. „kasację“ i t. zw. „apelację“, a dopiero te instytucje zadecydują, do której z nich właściwie należy dalsze rozpatrywanie tej sprawy. Z jednej bowiem strony od wyroków w sprawach karno - sądowych — wedle obowiązującej procedury istnieje tylko kasacja, z drugiej zaś od orzeczeń, dotyczących zbrodni pospolitych dopuszczalną jest apelacja. Do rzędu zbrodni pospolitych należą oszustwa i sprzeniewierzenie, które były przedmiotem tego skarbowo - karnego procesu.

Orzeczenie wspomniane jest szeroko komentowane przez tut. sfery prawnicze.

Zasądzeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Nadmienić należy, że zaliczono im jedynie areszt śledczy bez uwzględnienia jakiejkolwiek amnestji.

Epilog tragedji cygańskiej na Zamarstynowie.

Cygan Czechowicz, morderca Horniaka stanął dziś przed przysięgłymi.

CYGANIE „WARSZAWSCY“ I „GALICYJSCY“.

(K. D.). Z końcem czerwca br. na błoniach zamarstynowskich u stóp wzgórza, ciągnącego się pomiędzy parkiem sportowym „Świtezi“ a fabryką garbarską „Mazaga“ rozbili cyganie kilkanaście namiotów. Jedna ich grupa pochodząca z lubelskiego nosiła miano „warszawskiej“, a druga przybyła z okolic Sambora zwała się „galicyjską“ Cyganie „warszawscy“ zwykli do „galicyjskich“ odnosić się z pogardą i wstrętem, uważając swych tutejszych za „nieczystych“. I tak dalece są uprzedzeni, że nie wolno im ani jadać z misy „galicjaków“, ani też pić z „galicyjskiego“ kieliszka.

WYRODNA „WARSZAWIANKA“.

Mimo to „warszawska“ cyganka Marja Czechowicz przyłączyła się do obozu „galicyjskiego“ i została kochanką „nieczystego“ Piotra Horniaka. Stąd brat jej 18-letni Stefan Czechowicz, podobnie jak Marja pochodzący z Gułów p. Sokołów wojew. lubelskie, używający pseudonimu Władysław Majewski, czuł wielką nienawiść do Horniaka, tem głębszą, że Horniak miał dalsze dwie kochanki Karolinę Laskowską i Sabinę Czajkowską.

„PRZYGOTUJ DOLARY, BY WYKUPIĆ ŻYCIE!...

„Warszawiści“ ochrzcili wyrodną Marję mianem „rudej hańby“. Ta wreszcie podobno chciała Horniaka porzucić.

Brakło jej odwagi, gdyż winna była ze sobą zabrać swój nóż i konia. Zawezwała więc na pomoc swą rodzinę, z którą na Zamarstynów przywędrował jej brat Stefan Czechowicz. Za nim zaś przybył, napisał do Horniaka: „Przygotuj mi dolary, jeśli chcesz wykupić się od śmierci“.

TRAGICZNA UCZTA.

2-go lipca br. rano przybyli Czechowiczowie do obozu na pastwisko zamarstynowskie. „Warszawiści“ wydali na ich cześć wystawną ucztę. Popijano i tańczono do wieczora pod otwartem niebem. W zabawie brał udział i Piotr Horniak, który jako „nieczysty“ (geredi) pił z innego kieliszka. W toku zabawy Piotr Horniak pragnął poczęstować Czechowicza i innych swym tytoniem. „Nie jesteś godny, byśmy palili twój tytoń“ — odparli z pogardą.

Piotr Horniak zagniewany opuszcza towarzystwo. Bierze za orczyk od wozu, a brat jego Iwan za kij chwyta.

Równocześnie Czechowicz każe sobie podać rewolwer, który nabija 8 kulami i ku Horniakom dla rozliczenia się z nimi za „hańbę“ swej siostry, zmierza.

Wyzywa ich, by podeszli w jego stronę. Ci postępują ku niemu. Czechowicz oddaje do nich 5 strzałów.

Dwie kule kładą Piotra Horniaka trupem na miejscu. Trzy dalsze zaś ranią Iwana Horniaka, tak ciężko, że po długiej walce ze śmiercią w szpitalu cudem uszedł z życiem.

UCIECZKA I SCHWYTANIE MORDERCY.

Po dokonaniu podwójnej krwawej zbrodni Stefan Czechowicz uciekł w okoliczne lasy. Policja wdrożyła za nim energiczny pościg i po całonocnem poszukiwaniu w dniu 3 lipca br. o godz. 9 rano, schwytała. Aresztowany przyznał się do oddania pięciu strzałów. Twiedził atoli, że żadnego z Horniaków nie miał zamiaru uśmiercić, a tylko bronił się zaatakowany przez nich.

Świadkowie jednak przesłuchani w śledztwie odparli powyższą obronę Czechowicza, ustalając, że on sam wzywał do siebie Horniaków, a za Iwanem Horniakiem strzelał w chwili, gdy ten uciekał.

DZISIEJSZY PROCES.

Dziś rano rozpoczęła się przed Trybunałem przysięgłych przeciw Stefanowi Czechowiczowi rozprawa główna. Prokuratura oskarża go o zbrodnię morderstwa, dokonanego na osobie śp. Piotra Horniaka i usiłowanego morderstwa na osobie Iwana Horniaka, który odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.

Trybunałowi przewodniczy nadr. Angielski.

Wyrok zapadnie jutro.

Aresztowanie Rakowskiego.

(xy) Według komunikatów opozycyjnych komunistów rosyjskich został aresztowany niedawno Rakowski (nasza rycina), były poseł sowjecki w Paryżu. Rakowski, który razem z Trockim prosił o przyjęcie go do partji Stalina, został aresztowany przez GUP. w Saratowie i zesłany na Sybir, do Barnaułu, 200 klm. na poł. zachód od Tomska.

Lichwiarskie interesy pani fryzjerowej.

(K. D.) Eisig Pasternak, przemysłowiec z ulicy Krasickich 6, potrzebował gotówki dolarowej. Wezwał do siebie pośrednika Natana Ohrbacha z ulicy Bernsteina i ofiarował mu pod zastaw parę butonów brylantowych, wartości około 22.000 złotych, w zamian za 700 dolarów.

Ohrbach udał się z tym fantem do Berty Habermann, żony fryzjera z ulicy Mikołaja i zostawiwszy jej butony, gotówkę pobrał. Był tylko faktorem Habermannowej. Następnie — jak twierdzi — z jej polecenia wydobył od Pasternaka weksel z podpisem Pasternaka i jego żony.

Pasternak wiedząc o tem, że zastawy mogą być sprzedawane tylko przez sąd, był spokojny. Wreszcie chciał wykupić swe butony. Dowiedział się jednak, że sprzedane one zostały kupcom warszawskim za 1750 dolarów w kancelarji adwokata Wittlina.

Ohrbacha oskarżono o zbrodnię sprzeniewierzenie.

Na rozprawie wczorajszej w Senacie V. bronił się, że był bezwolnem narzędziem w ręku Habermannowej, za której namową przy sprzedaży butonów zeznał, że stanowią one jego własność, za co dostał 150 dolarów. — Adw. Wittlin słuchany jako świadek twierdził, że przy sprzedaży nie był.

Habermannowa zeznała, jakoby wszystko załatwiał sam mecenas Wittlin.

W rezultacie skazano Ohrbacha na 8 miesięcy więzienia z umorzeniem połowy kary przez amnestję i zawieszeniem kary.

Rozprawę prowadził nadr. Będaszewski. Oskarżał prokurator dr. Paklikowski, bronił adw. dr. Rabner.

Zastępca strony poszkodowanej adw. dr. Bromberg wnosi obecnie przeciw Habermannowej, drowi Wittlinowi i Ohrbachowi skargę cywilną.

Obchód 11-rocznicy Obrony Lwowa.

(—) W Związku Obrońców Lwowa odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie Komitetu w sprawie obchodu 11-tej rocznicy walk listopadowych z 1918 roku. Ustalono następujący program obchodu: W dniu 31. bm. odprawione będzie w kościele św. Elżbiety nabożeństwo żałobne za poległych uczestników walk pierwszej Załogi Obrony Lwowa. Następnego dnia, tj. 1. listopada o godz. 3,30 pop. zebranie na Cmentarzu Obrońców Lwowa, którego program wypełnią: przemówienie prezesa Związku dr Nowaka-Przygodzkiego, odśpiewanie kompozycyj żałobnych przez połączone chóry lwowskie, oraz wieńczenie grobów nieznanych Obrońców Lwowa. W dniu 2. listopada nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Straży mogił polskich bohaterów.

W rocznicę wyzwolenia Lwowa, w dniu 22. listopada, odprawione zostanie nabożeństwo uroczyste w katedrze, przedtem zaś odbędzie się podniesienie sztandaru na szczycie wieży ratuszowej przy dźwiękach hejnału. — Wieczorem raut w salach ratuszowych.

Program powyższy zatwierdzono, a następnie dokonano ukonstytuowania sekcyj gospodarczej i obchodowej, rozdzielając pomiędzy nie czynności przygotowawcze. Przewodniczącym komitetu wybrano pułk. Baczyńskiego.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarza Rządu dra Nadolskiego, uchwalono między innymi nadać p. Leonowi Matwijowskiemu, właścicielowi pracowni tapicerskiej obywatelstwo miasta Lwowa, ustalić na rok kalendarzowy 1930 pobór podatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków w wysokości 100 procent opłaty od patentu na wyrób, a 200 procent od patentu na sprzedaż z obniżeniem tego ostatniego na 100 procent dla restauracji II. rzędu i karczem; oddać wykonanie przeniesienia i odnowienia pomnika Jabłonowskiego Tadeuszowi Iwanowiczowi za kwotę 2.591 zł., uchwalono dalej nabyć od Wacława Bieleckiego i Józefy Smerekowej skrawek gruntu potrzebny na otwarcie ulicy bocznej Dekerta za kwotę 2.500 złotych, udzielono p. Helenie Huber i Karolinie Brody pozwolenia na podział realności na działki budowlane i zatwierdzono projekt otwarcia nowej ulicy, biegnącej pomiędzy ulicą Średnią a Obroną Dworca długości 180 m., w końcu uchwalono nabyć od pp. Szczerbowskich realność, przytykającą do zakładu czyszczenia miasta za 9.000 dolarów.

Przeciw obstrukcji hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorżkiej **Franciszka-Józefa** kilka razy dziennie. Badania lekarskie chorób podbrzusza stwierdziły, że woda **Franciszka-Józefa** działa zawsze pewnie, łagodnie i skutecznie. Żądać w apt. i drog. 3961

ROZSTRZELANIE PIĘCIU GENERAŁÓW.

Moskwa. (Pat.). Ogłoszony został oficjalny komunikat stwierdzający, że organy GPU. wykryły i zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację, uprawiającą sabotaż i wywiad. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z wyższych oficerów armji carskiej. Tajne kolegjum GPU. skazało 5 generałów na śmierć, a mianowicie Michajłowa, Wysoczańskiego, Dymmana, Szulga i Dechanowa. Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych.

Przed sesją sejmową.

Przewidywania „Robotnika“.

Warszawa. (j. — telef.). Dzisiejszy „Robotnik“ charakteryzuje sytuację polityczną w sposób następujący: Początek sesji Sejmu będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem walki parlamentarnej o likwidację pomajowego systemu rządzenia. — Wniosek o votum nieufności dla gabinetu p. Świtalskiego zostanie zgłoszony niewątpliwie. O ile sądzić można, ma on wszelkie szanse uzyskania bardzo znacznej większości.

W dalszym ciągu „Robotnik“ stwierdza, że opozycja demokratyczna nie odczuwa żadnego zakłopotania ani niepokoju wobec ewentualnych poczynań rządu. Stronnictwa lewicy i centrum przygotowują zarazem energicznie organizację pracy ustawodawczej Sejmu i Senatu oraz pracy budżetowej. Jedną ze spraw, które będą rozpatrywane prawie odrazu, stanie się z pewnością sprawa b. ministra Czechowicza. Zajmie się nią komisja budżetowa w swoim charakterze komisji specjalnej.

Zaznaczyć należy, że równocześnie i opozycja prawicowa zapowiada, że obecna sesja Sejmu będzie zupełną rehabilitacją parlamentaryzmu, który na 2 poprzednich sesjach potrafił już częściowo w opinji społeczeństwa odzyskać szacunek.

Dymisja gabinetu Brianda.

Votum nieufności. — Przypadkowa większość. — Walka premjera na dwa fronty. — Zniechęcenie Brianda.

Paryż. (Pat.). **Rząd podał się do dymisji. Powodem dymisji była całkowicie drugorzędna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który Izba uchwaliła 288 głosami przeciwko 277.**

Paryż. (Pat.). **Prezydent Doumergue przyjął dymisję gabinetu Brianda i w dniu jutrzejszym rozpocznie narady z przywódcami stronnictw.**

Paryż. (Pat.). Votum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia rządu Brianda, zostało spowodowane, jak się wyraził deputowany Blum, ugrupowaniem większości, zupełnie przypadkowem z powodu przystąpienia do opozycji oprócz niektórych deputowanych z centrum, jak Martin i Mandel i ich przyjaciół politycznych, którzy nie ukrywali swego wrogiego stanowiska wobec konferencji haskiej, także Montigny i Blum. Rząd został obalony przez 11 głosów.

* * *

Warszawa. (j. — telef.) Korespondent „Kurjera Warsz.“ oświetla dymisję Brianda w sposób następujący: Briand znalazł się między młotem a kowadłem, ponieważ opierając się na większości centrowo - prawicowej, zmuszony był prowadzić politykę zagraniczną, idącą całkowicie po linji poparcia lewicy z powodu braku w swoim gabinecie elementów lewicowych. W tych warunkach konflikt był nieunikniony.

Z drugiej strony Briand nie miał ochoty piastować stanowiska szefa rządu, zbyt uciążliwego jak na jego wiek i siłę fizyczną. Niejednokrotnie wyrażał on życzenie zachowania przy sobie tylko teki ministra spraw zagranicznych. Obecne trudności z jakiemi przyszło mu walczyć na dwa fronty — przeciwko lewicy i prawicy — oraz w łonie własnego rządu — do reszty zniechęciły Brianda do władzy. Tem tłumaczy się fakt, że wbrew utartemu zwyczajowi, premjer nie wygłosił żadnego expose w przededniu otwarcia sesji parlamentu i że pozostawił większość swoją, poszczególne partje, jak również opinję publiczną bez programu i dyrektyw na nadchodzącą sesję Izby.

Dymisja rządu mimo, że jej się nikt nie spodziewał, nie wywołała nadzwyczajnej sensacji. W kołach politycznych utarte już było mniemanie, że bez udziału radykałów trudno będzie Briandowi utrzymać gabinet na dłuższy okres. Sam Briand tylko z konieczności stanął na czele obecnego rządu i należy stwierdzić, że nie uczynił nic absolutnie, aby go uchronić przed upadkiem.

Skandal dyplomatyczny.

Sensacyjna kradzież. — Tajemnicza agentka. — Wysiłki w celu odzyskania nieocenionego dokumentu.

Warszawa (j. telef.). Afera ambasady włoskiej w Berlinie, której personel w pełnym komplecie odwołany został do kraju, wzrasta do rozmiarów niebywałego skandalu dyplomatycznego. W Berlinie utrzymuje się przekonanie, że wykradzenie klucza do odcyfrowania tajnego szyfru, używanego w poufnej konferencji ambasady z Rzymem było dziełem agentów pewnego sąsiadującego z Włochami państwa, które w trosce o spokój swoich wybrzeży śledzi pilnie grę dyplomatyczną Włoch.

Główną rolę sensacyjnej kradzieży, która doprowadzić może jeszcze do poważnych powikłań dyplomatycznych, odegrać miała kobieta agentka służby szpiegowskiej. W lecie br. bawiła ona w Berlinie i przy rozmaitych okazjach odegrała znaczną rolę towarzyską. Miała to być zachwycająca blondynka, pochodzenia słowiańskiego. Kiedy klucz szyfrowy został wykradziony, pozostaje niewyjaśnioną dotąd zagadką. Kradzież wyszła na jaw, gdy włoskie władze policyjne stwierdziły, iż antyfaszystowskie koła w kraju są w posiadaniu tajemnicy urzędowej, której używają dla swych celów. Bezpośrednio odpowiedzialny za to urzędnik, szef kancelarji ambasady, został natychmiast odwołany do Rzymu i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Przypuszczalnie stanął on przed tajnym trybunałem, który skazał go na zesłanie, skąd nie wolno mu komunikować się ze światem.

W ostatnim tygodniu radca ambasady Roco oraz sekretarze Pansa i Bertele podejmowali rozpaczliwe wysiłki w celu odzyskania nieocenionego dokumentu i wydali na ten cel fantastyczne sumy. Mimo to wszyscy trzej zostali odwołani, zaś ambasador Androvandi, który bawi na urlopie, nie powróci już do Berlina. Ze sposobu traktowania afery przez rząd włoski wynika, jak wielką wagę przywiązuje on do zniknięcia szyfru.

Afera poborowa.

Białystok. (AW.) Sąd okr. w Białymstoku rozpatrywał sprawę przeciwko b. lekarzowi drowi Adamowi Kozubowskiemu, oskarżonemu o nadużycia w czasie poboru w r. 1928. — Prócz dra Kozubowskiego na ławie oskarżonych zasiadał poborowy Dawid Schwarc i pośrednik Mojsze Gladsztejn. Oskarżona 18-letnia Sonia Augustowska, która była zwolniona za kaucją przed samą rozprawą, zbiegła. DOK. w Grodnie dowiedziało się o nadużyciach poborowych w maju br. w Białymstoku i delegowało tam w charakterze prze-

KINO STYLOWY 41864

Dziś największy superszlagier „METRO GOLDWYN MAYER“, reżyserja Buchowieckiego. — Potężny erotyczno-sensacyjny dramat w 10 aktach p. t. **Miłość Hiszpanki.**
W gł. roli **May Muray i Lloyd Hughes.** — Nadprogram amer. komedja. — Pomimo wielkich kosztów filmu ceny normalne, bilety wolne i karty prócz urzęd. nieważne.

wodniczącego komisji lekarskiej lekarza wojskowego dra Kiełpińskiego, który otrzymał polecenie wykrycia nadużyć. Dr. Kiełpiński nawiązał znajomość z Sonią Augustowską, która zaproponowała mu zwalnianie poborowych z wojska w czasie przeglądu, upewniając, że drugi lekarz komisji dr. Kozubowski jest już w tej sprawie zaangażowany. Augustowska miała przesłać natychmiast Kiełpińskiemu w kopercie kwoty następujące: 98 dolarów, 70 dolarów oraz 97 dol., wypisując na kartce nazwiska poborowych i ich wady, jakie ma wypisać w orzeczeniu lekarskiem. — Dr. Kiełpiński otrzymał od sztabu telefoniczne zezwolenie na umieszczenie na orzeczeniu lekarskiem nieprawdziwych ocen, które dr. Kozubowski podawał.

Do sprawy wezwano 48 świadków i 2 biegłych. Oskarżeni do winy nie przyznają się. Rozprawa potrwa 2—3 dni.

„Arcybiskup“ Kowalski

skazany za bluźnierstwa na rok więzienia.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu wczorajszym stanął znowu przed sądem okręgowym w Płocku arcybiskup Kowalski, oskarżony o bluźnierstwo w druku, popełnione w komentarzu do starego testamentu. W komentarzach tych znajdują się rozmaite obraźliwe i bluźniercze epitety, skierowane przeciw Ojcu Świętemu, Stolicy Apostolskiej, duchownym i Kościołowi katolickiemu. Zdania te znajdują się zwłaszcza w komentarzu do „Pieśń nad pieśniami“, która odegrała tak poważną rolę w uprzednim procesie arcybiskupa Kowalskiego o czyny lubieżne i stanowiła jeden z głównych dowodów niemoralności oskarżonego.

W komentarzach tych znajduje się więc dziwaczne wytłumaczanie ślubów między zakonnikami a zakonnicami, czyli t. zw. „godów barankowych“, sprowadzających się jednak zamiast obcowania czysto duchowego do zwykłych fizycznych związków. Co więcej, występuje tam bluźniercze przeniesienie fizycznych stosunków w sferę dogmatów i pojęć religijnych.

W taki sposób jedna z interpretacyj Kowalskiego mówi o uduchowieniu „mateczki“ Kozłowskiej przez stosunek z którą Kowalski może udzielać łask innym kobietom. I tak jeden z ustępów opiewa: „Twój nos jest jak cypr, wymierzony ku Libanowi, a twój brzuch, jak stóg siana, obsadzony liljami“. Pod tym ustępem znajduje się komeutarz Kowalskiego, a mianowicie, że jest tu mowa o mateczce Kozłowskiej, która była chora na wodną puchlinę brzucha. Dalej wyliczone są imiennie wszystkie żony Kowalskiego i kobiety, które wprawił on w stan łaski, łącząc je przez swoją osobę z „mateczką“ i niebiem.

Komentarze te zawierają szereg epitetów, godzących w kościół katolicki.

Sprawa tych bluźnierstw była już dawniej poruszana, jednakowoż urząd prokuratorski w Płocku stanął na stanowisku, że pisma Kowalskiego przeznaczone są do wewnętrznego użytku między Marjawitami i nie są nigdzie rozpowszechniane. Sąd jednakowoż okręgowy na ostatniej sesji gospodarczej uchylił zarządzenie prokuratora i nakazał wnieść akt oskarżenia.

Akt oskarżenia istotnie wniesiono i wczoraj rozpoczęła się rozprawa z art. 73 k. k. przeciwko Kowalskiemu, któremu groziła kara 6 lat ciężkiego więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Ostatecznie Kowalski skazany został na rok ciężkiego więzienia, z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji. Co najciekawsze w motywach wyroku sąd oparł się na twierdzeniu samego oskarżonego, że komentarze zostały przesłane p. Prezydentowi Rzpltej, Marsz. Piłsudskiemu i ministrowi oświaty. W ten sposób sąd znalazł moment, iż pisma bluźniercze były rozpowszechniane i opierając się na tej podstawie, wydał wyrok skazujący oskarżonego. Obrońca zgłosił apelację.

Tragiczny wypadek.

Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Warszawa (j. telef.). Wczoraj wydarzył się tragiczny wypadek w mieszkaniu pracownika wodociągów miejskich Jana Duchowskiego przy ul. Dzielnej w Warszawie. Jedna z córek Duchowskiego, 18-letnia Marysia, zaręczona była z 21-letnim Gabrjelem Łaninem, z zawodu stolarzem. Łanin był codziennym gościem u Duchowskich. Wczoraj, gdy Łanin przybył do Duchowskich, leżał Duchowski w łóżku, gdyż czuł się niezdrów. Narzeczeni usiedli przy stole i zaczęli rozmawiać. Nagle Łanin wydobył z kieszeni rewolwer wojskowy systemu „Nagan“ i zwrócił się do narzeczonej ze słowami: Mój majster przenosi się do Grodziska i będę musiał jeździć do niego na robotę. Zawsze bezpieczniej będzie, jeżeli będę miał broń. Nagle padł strzał, ponieważ nie umiejący obchodzić się z bronią Łanin nacisnął nieopatrznie cyngiel. Strzał ugodził Duchowskiego w prawe udo. Przerażony Łanin zawołał: „O Boże, zabiłem twego ojca“. To mówiąc przyłożył błyskawicznie rewolwer do piersi i pociągnął za cyngiel. W ostatniej chwili Marja Duchowska zdołała pchnąć jego rękę, tak, że strzał ominął serce i przeszywszy lewe płuco utkwił pod łopatką. W stanie beznadziejnym przewieziono Łanina do szpitala. Duchowski odniósł tylko lekką ranę.

Wykrycie miljonowych nadużyć

i samobójstwo dyrektora fabryki.

Warszawa. (j. — telef.) W Katowicach popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w swojej willi przy ul. Generała Zajaczka dyrektor i współwłaściciel fabryki „Kabel“ w Będzinie — Jan Mieratyński. Desperacki ten krok spowodowany został wykryciem miljonowych malwersacyj, popełnionych przez niego we fabryce „Kabel“. Fabryka „Kabel“ korzystała z niewspółmiernych kredytów w Banku Śląskim, w którym wszystkie transakcje przeprowadzał denat. Po ogłoszeniu przez prasę warszawską sensacyjnych szczegółów, dotyczących lekkomyślnej gospodarki finansowej Banku Śląskiego, a zwłaszcza co do kredytów dla fabryki Kabel, śp. Mieratyński został odsunięty od prowadzenia spraw firmy i równocześnie przeprowadzono kontrolę dokonanych przez niego transakcyj, przyczem okazało się, że istnieją pozycje, które nie były przez niego księgowane. Wynik kontroli, przeprowadzonej przez dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, potwierdził w całej rozciągłości rewelacje prasy warszawskiej, a nadto w ostatnich dniach wpadnięto na trop nowych nadużyć. Bank Śląski był zaangażowany w firmie Kabel łącznie z obligami i gwarancjami na sumę około 4 i pół milj. zł.

† JAN ZAHRADNIK.

(d) Tej nocy o godz. 24-ej zmarł we Lwowie śp. Jan Zahradnik, młody i utalentowany poeta, b. współpracownik „Słowa Polskiego“, który pisywał aktualne wiersze pod pseudonimem „Janek“.

Śp. Zahradnik nabawił się gruźlicy płuc, która w szybkiem tempie u niego rozwijała się, a przed dwoma laty choroba przykuła go już do łóżka, którego nie opuszczał do ostatniej chwili. Przed rokiem śp. Zmarły został umieszczony w sanatorjum dla gruźliczo-chorych w Hołosku pod Lwowem. Mimo wszelkich zabiegów lekarskich i troskliwej opieki stan zdrowia nie polepszał się, gdyż płuca jego były już kompletnie zniszczone.

Wczoraj wieczorem śp. Zahradnikowi znacznie się pogorszyło, a lekarze postanowili go przewieźć z Hołoska do szpitala powszechnego. Po godz. 23-ej ułożono śp. Zahradnika w aucie, poczem rozpoczęto transport jego w towarzystwie dwóch lekarzy sanatorjum i pielęgniarki. Gdy auto wjeżdżało z pl. Krakowskiego w ul. Rutowskiego, nagle choremu zrobiło się słabo, wobec czego wstrzymano auto obok bramy realności pod l. 23. Tu też momentalnie śp. Janek zakończył życie.

Do pozostałego na miejscu auta przybyli zawezwani: lekarz miejski dr. Frankowski i kierownik komisarjatu miejskiego p. Fleszar. Po stwierdzeniu śmierci śp. Zahradnika na zarządzenie dra Frankowskiego o godz. 24 polecił komisarz Fleszar zwłoki przewieźć do Instytutu medycyny sądowej i o wypadku tym zawiadomił policję.

Cześć pamięci Zmarłego!

Z za kulis dyplomacji sowjeckiej.

Paryż. (AW.) „Matin“ rozpoczyna druk rewelacyjnych artykułów Biesiadowskiego, który zrywa zasłonę z dyplomacji sowjeckiej. W pierwszym swym artykule omawia on usunięcie Rakowskiego z placówki dyplomatycznej w Paryżu. W r. 1927 Rakowski otrzymał instrukcje, aby w razie wybuchu wojny między Rosją a któremkolwiek z państw europejskich wydał odezwę do komunistów tego kraju i rozpoczął dywersję. Już wtedy Rakowskij podejrzany był o nielojalność i miał być przeniesiony ze swego stanowiska. Punktem kulminacyjnym zachwiania się Rakowskiego były rokowania o spłatę przedwojennych i wojennych długów rosyjskich wobec Francji. Wówczas Stalin wezwał Biesiadowskiego z Tokio i powierzył mu przejściowo kierowanie poselstwem sow. w Paryżu. Przeciwko Rakowskiemu, prócz Stalina, usilnie działał Cziczerin. Stalin oświadczył Biesiadowskiemu, aby mimo to, iż Rosja sowjecka potrzebuje pieniędzy, nie wszczynał rozmów ze sferami finansowemi Francji, bowiem jego poprzednik Rakowskij utrudnił tam sytuację. Stalin zalecał Biesiadowskiemu zajęcie się naprawieniem stosunków z Polską, czem niewątpliwie zdołał sobie pozyskać Francuzów.

NOWA OFERTA NA ELEKTRYFIKACJĘ KRAJU.

Warszawa. Trzy grupy kapitalistów zagranicznych wystąpiły do rządu polskiego z projektem podjęcia rokowań w sprawie udzielenia koncesji na elektryfikację Pomorza Poznańskiego oraz części b. Kongresówki, — która łączy się z terenami objętemi ofertą Harrimana. Przedwstępne rozmowy zostały już podjęte. Grupy zagraniczne pragną oprzeć umowę na tekście umowy między rządem a Harrimanem. Sprawa ta wyjaśni się po sfinalizowaniu rokowań w sprawie oferty Harrimana.

Kino Colosseum

41840

Dziś wielka premjera. Monumentalny dramat w 12 akt. reżyserji słynnego **E. A. DUPONTA p. t.:**

Dwa światy

W rolach gł.: **HENNY PORTEN ABRAHAM MOREWSKI, ERNEST DEUTSCH.** Akcja toczy się w małem miasteczku na dawnej granicy austr.-rosyjskiej, oraz w cesarskim Burgteatrze we Wiedniu. Uzupełnia bardzo wesoła kom. w 3 akt.

Ujęcie mordercy kobiet.

Berlin. (AW.) Z Düsseldorfu donoszą, że policji udało się przypadkowo wykryć wielokrotnego mordercę kobiet, który ma na sumieniu cały szereg ofiar okrutnie pomordowanych. Ma to być niejaki Wiebusch, z zawodu woźnica. Wiebuscha schwytano na gorącym uczynku napadu na kobietę.

Tajemnica kościotrupów.

Ofiary policji niemieckiej z czasów okupacji.

Warszawa (j. telef.). Tajemnica 3 kościotrupów, znalezionych przy ul. Płockiej, nie przestaje być wielką sensacją w Warszawie. Do tej pory nie stwierdzono jeszcze napewno, czy kościotrupy stanowią szczątki 3 agentów angielskich, prowadzących na terenie Warszawy robotę wywiadowczą w r. 1914. Podobno znaleziono obok szkieletów głęboko zarytą w ziemię złotą angielską monetę. W każdym razie fakt morderstwa jest bardzo prawdopodobny. W dzielnicy, gdzie znaleziono szkielety, przed wojną, a nawet w pierwszych latach wojny mogły się dziać najrozmaitsze rzeczy, gdyż była to dzielnica, położona w zupełnem jeszcze pustkowiu. Dawniejsi mieszkańcy Woli utrzymują, iż zbrodnia, jeżeli ofiarami jej są wykopane na ul. Płockiej ciała ludzkie, mogła mieć miejsce jedynie za czasów okupacji niemieckiej. Przypuszczenia te wiążą się z częstemi wizytami w tej okolicy członków Feldpolizei, mającej tam jakieś kryjówki, czy spelunki. Można więc przypuszczać, że w wyniku jakiejś tajemniczej akcji policji niemieckiej padły 3 ofiary, które pogrzebano na głębokości 15 cm. pod powierzchnią ziemi. W każdym razie szkielety te są szczątkami ludzi obcych i nikomu bliżej nieznanych.

Niezmiernie doniosłe zeznania, rzucające nieco światła na całą tę sprawę, złożył wobec władz śledczych niejaki Jan Kostecki, który mieszkał na ul. Płockiej jeszcze przed wojną. W grudniu 1914 Kostecki posiadał na ul. Płockiej zakład fryzjerski. Pewnej nocy, gdy żona Kosteckiego miała rodzić, wybiegł on około godz. 3 nad ranem po akuszerkę. Gdy przybiegł do domu nr. 31 przy ul. Płockiej, w którem mieszkała akuszerka, zagrodził mu drogę oddział żandarmów. Gdy zaczął błagać, by go przepuszczono, gdyż idzie po akuszerkę, przyłożono mu do skroni lufę rewolweru. W czasie rozmoy z żandarmami zdołał spostrzec, że na ulicy coś się zakopuje.

W parę dni potem wezwano Kosteckiego na żandarmerję, gdzie go wypytywano, co robił na ulicy Płockiej. Przez dwa dni zatrzymano Kosteckiego w areszcie, a gdy nie zdołano od niego niczego się dowiedzieć, wypuszczono go na wolność. Kostecki z czasem zapomniał o całem zajściu i dopiero teraz, gdy odnaleziono tajemnicze kościotrupy, przypomniał sobie dawne przeżycie.

Odnaleziony obraz Leonarda da Vinci.

Warszawa. (j. — telef.) W jednym z zakładów zastawniczych wiedeńskich pewien zbieracz zastawił za 25.000 szylingów obraz przedstawiający portret kobiety. Wobec zapewnień zbieracza, że jest to dzieło Leonarda da Vinci, lombard zwrócił się do rzeczoznawców, którzy orzekli, że jest to istotnie jedno z zaginionych orcydzieł wielkiego artysty. Ze względu na ogromną wartość dzieła, rzeczoznawcy uchylili się od określenia jego ceny. Niektóre dzienniki wiedeńskie wyrażają przypuszczenie, że wartość obrazu wynosi miljon dolarów. Właściciel rozpoczął już pertraktacje o sprzedaż obrazu z wielkiemi antykwarjami zagranicznemi.

SPRAWA PRZEKROCZEŃ ADMINISTRACYJNYCH.

Warszawa. (j. — telef.) Wkrótce rozpatrywany będzie na Radzie min. projekt wyłączenia z poszczególnych kodeksów i ustaw karnych przekroczeń administracyjnych i objęcia ich rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno - administracyjnem. W niektórych dzielnicach np. kąpanie się w miejscu niedozwolonem, szybka jazda na drodze publicznej itp. przekroczenia dotychczas jeszcze są karane sądownie. — Wszystkie orzeczenia wydawane przez władze na mocy ustawy o postępowaniu karno - adm. mogą być przez skazanych zaskarżone do sądu grodzkiego w terminie 7 dni. To samo będzie oczywiście dotyczyć wykroczeń, które niebawem będą poddane kompetencji władz administracyjnych.

EUROPEJSKA KONFERENCJA ROZKŁADÓW JAZDY.

Warszawa. (Pat.). Od 2 dni obraduje w Warszawie w salach Resursy Obyw. europejska konferencja rozkładów jazdy. Konferencja odbywa obrady grupowe oraz posiedzenia plenarne. Na konferencjach grupowych omawiane są poszczególne wnioski, dotyczące ulepszenia komunikacji europejskiej. Wniosków takich zgłoszono 350. W ciągu 2 dni załatwiła już konferencja szereg wniosków, m. in. kilka wniosków polskich, z ważniejszych dotyczący przebiegu Nord - Expressu przez Polskę, który został skrócony o 30 minut. — Pozatem postanowiono uruchomić wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy, Poznania i Lwowa do Bukaresztu, oraz stworzyć nowe połączenie bezpośrednie ze Sofją.

NIEMCY ODDALI SZWEDOM MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Berlin. (PAT) Komunikat kół urzędowych donosi, że rokowania między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie udzielenia pożyczki w wysokości 500 milj. marek, zakończyły się pomyślnie.

W myśl tej umowy skarb Rzeszy otrzymać ma pożyczkę 500 milj. marek na przeciąg 50 lat przy oprocentowaniu 6 od 100, bez potrącenia kosztów i prowizji banków. Pożyczka będzie spłacana ratami rocznemi po 12 miljonów mk. Amortyzacja rozpocząć się ma dopiero po upływie 9-ciu lat. Wzamian za pożyczkę oddany będzie monopol zapałczany w Niemczech na okres lat 50-ciu.

TEGOROCZNA KAMPANJA CUKROWA.

Warszawa. (AW) Tegoroczna kampanja cukrowa w pełnym toku. Przewidywania na nową kampanję są pomyślne. Ilość i stan buraków zadawalający. Tegoroczna kampanja będzie przypuszczalnie intensywniejszą od zeszłorocznej. Produkcja wyniesie prawdopodobnie 750.000 ton. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wywieziono z Polski 70 i pół tys ton cukru surowego, wobec 53'8 tys. w r. zeszłym. Wywóz kryształu w tym czasie zwiększył się z 19'1 tysiąca ton w r. z. do 58'2 tys. w br. — Przeciętne spożycie miesięczne wewnątrz kraju wynosiło w br około 20 000 ton, na głowę ludności wypada rocznie 15 kg.

†

Za duszę ś. p.

Leopolda Szenderowicza

Dyrektora i Redaktora „Wieku Nowego“

odbędzie się we czwartek 24. b. m., o godz. 7 rano, w kościele OO. Jezuitów

Nabożeństwo żałobne

na które zapraszają

współpracownicy „Wieku Nowego“.

W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa. (AW.) Z dniem 1-go października br. z powodu przekroczenia przepisanego wieku zostali przeniesieni w stan spoczynku prof. Uniw. Stefana Batorego dr. Lutosławski i prof. Politechniki warszawskiej C. Domaniewski.

GŁÓD W ROSJI.

Moskwa. (AW) Odczuwa się tu coraz dotkliwiej wielki brak artykułów pierwszej potrzeby. Jeszcze w ostatnim tygodniu zanotowano wypadki zasłabnięć głodowych. Prasa sow. podaje, że dzięki energicznej akcji oddziałów GPU. do Moskwy dowieziono 600 furmanek ziemniaków. Kartofle te zostały zarekwirowane u okolicznych włościan.

Moskwa (AW) W kaukaskim urzędzie handlu wykryto poważne nadużycia. Kierownicy urzędu, otrzymując łapówki od osób prywatnych sprzedawali ze składów państwowych po zniżonych cenach towary włókiennicze, cukier, zapałki, obuwie. Zapasy te przemycano następnie do Persji bez względu na to, że w Rosji sow. panuje brak wszystkich wymienionych artykułów.

Zabójstwo na weselu.

(d) W Łowczycach obok Rudek odbywało się wesele w domu tamtejszego gospodarza Jana Pawliszyna. W czasie zabawy tanecznej wśród gości przyszło do scysji słownej, która wnet zamieniła się w bójkę. W czasie tejże St. Kowal, liczący 20 lat, mieszkaniec tej samej wsi, został trzykrotnie pchnięty nożem w pierś. Jedno pchnięcie skaleczyło serca, wobec czego Kowal na miejscu zakończył życie.

Jak stwierdzono, zabójcą jest Piotr Felel, liczący 20 lat, który po swym czynie zbiegł w nieznanym kierunku. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

Zastrzelony kłusownik.

(d) W gminie Wołoszczyna koło Sokala niejaki Hryć Sztibel, zawodowo uprawiał kłusownictwo, za co już kilkakrotnie był karany. Wczoraj Sztibel również wybrał się na zwierzynę do lasu, należącego do gminy Korczyn. W tej wyprawie towarzyszyli mu jeszcze dwaj inni kłusownicy, a to Łabaj i Pełech. Gdy prowadzili tam niedozwolone polowanie, padł strzał, który Sztibla położył trupem na miejscu. Prakdopodobnie któryś z jego towarzyszy całkiem przypadkowo Sztibla uśmiercił, a to w chwili, gdy strzelił za uciekającą zwierzyną. Dochodzenia policyjne są w toku.

Ciekawe aresztowanie.

ZAMAZAŁ GODŁO PAŃSTWOWE.

(d) Wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Eljasz Syrotiuk, liczący 60 lat. Rusin, dozorca budynków grecko-kat. kapituły przy pl. św. Jura 5. Jak stwierdzono, Syrotiuk zamazał godło państwowe na skrzynce pocztowej. Skrzynka ta była umieszczona na parkanie świętojurskim. Syrotiuk za ten czyn odpowiadać będzie przed sądem.

„KAROLA“ odnowiony wedle najnowszych wymogów hygjenicznych na wzór zagraniczny
ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI i MĘSKI
Lwów, ULICA REJTANA 2. Telefon 73—99.
Specjalny skład kosmetyków i perfumerji. 4090 Koncerty radjowe.

Sprawa kierownictwa teatrów lwowskich.

Komisja teatralna większością jednego głosu uchwaliła przyjąć ofertę dzierżawną p. Czarnowskiego.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, poświęcone w całości sprawie kierownictwa teatrów miejskich. Sprawę referował r. dr. Brzeski, który po omówieniu ofert zgłoszonych na kierownictwo teatru, postawił wniosek wydzierżawienia teatrów miejskich p. Ludwikowi Czarnowskiemu na sezon bieżący, tj. do 31 sierpnia 1930 r., a przy udzieleniu mu subwencji w wysokości 840000 zł., czyli 70.000 miesięcznie (subwencja poprzednich dzierżawców wynosiła 54.000 zł.). — Dzierżawca ma złożyć kaucję w kwocie 70000 złotych.

W dyskusji pp. red. Laskownicki, Hescheles, Mejbaum oraz płof. Brończyk i Kucharski wypowiedzieli się, że względów kulturalno-artystycznych, za uwzględnieniem oferty znakomitego reżysera i teatrologa Leona Schillera. Większością zaledwie jednego głosu uchwalono jednak wniosek referenta na wydzierżawienie teatrów p. Czarnowskiemu.

Sprawa zadecydowana będzie ostatecznie na jutrzejszem posiedzeniu Rady Przybocznej.

Tu przypomnieć należy, że p. Czarnowski w wywiadzie, zamieszczonym niedawno w jednem z pism lwowskich, mówiąc o systemie dzierżawy, domagał się, aby dzierżawca był obowiązany złożyć kaucję przynajmniej w wysokości półrocznych gaż personalu, a więc około 600.000 zł. Zupełnie racjonalnie!

W procesie o fałszerstwo testamentu

ukończono przesłuchanie oskarżonych. — Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków.

Przemyśl, 22 października.

(m) W uzupełnieniu sprawozdania z 7-go dnia rozprawy nadmienić należy, że obrońca oskarżonego inż. Konopki, adwokat dr. Matkowski ze Lwowa postawił temuż szereg nader zręcznie skonstruowanych pytań, mających na celu wykazanie dobrej wiary jego klijenta, co mu się też przeważnie udaje.

Dr. Matkowski pyta: Jaka była opinja adwokata śp. Tyszkowskiego p. dr. Tygermanna o inkryminowanym testamencie?

Osk. inż. Konopka: Bardzo dobra. Upewniał mnie nawet o autentyczności tego testamentu.

Dr. M.: Czy porządki, jakie Pan widział u notarjusza dra Frieda mogły u pana wzbudzić przekonanie, że testament dostał się w trzecie ręce?

Osk.: Tak, nie było tam porządku.

Dr. M.: Czy podpisany na testamencie świadek inż. Zawadziński mówił panu, że podpisywał testament?

Osk.: Zapewniał mnie o tem.

Dr. M.: Czy będąc u notarjusza Tannenberga we Wiedniu żądał Pan okazania testamentu?

Osk.: Tak, lecz notarjusz odmówił mi tego, jako bezpośrednio niezainteresowanemu.

Dr. M.: Dlaczego Pan, będąc u dra Skąpskiego w Krakowie, nie wspominał mu nic o testamencie?

Osk.: Nie wspominałem, albowiem mieliśmy wówczas podjąć legalizowany testament.

Dr. M.: Czy wyjaśnienia pana inż. Zawadzińskiego, który przed Panem kategorycznie stwierdził, że testament podpisywał i solenne zapewnienia Niezdropy wzbudziły w Panu zaufanie do autentyczności testamentu?

Osk.: Tak, bo inż. Zawadziński powiedział mi, że widział ostatnią kartkę testamentu, na której było napisane, że dopiero w razie zrzeczenia się spadku przez p. Antoniego Tyszkowskiego dziedziczy Akademja Umiejętności.

Na tem ukończono przesłuchanie inż. Konopki i przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

ÓSMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Rozpoczyna się rozprawa znowu od humorystycznego incydentu ze świadkiem Romanem Strowskim, który zgłasza się do przewodniczącego z żądaniem zwrotu kosztów wyłożonych na automobil, którym przyjechał ze Lwowa, albowiem „do pociągu się spóźnił“.

Przewodniczący w ostrych słowach zwraca mu uwagę, że sąd nie może ponosić kosztów jego ekstrawagancyj.

Następnie przystąpiono do przesłuchania ostatniego skarżonego majora rezerwowego **Antoniego Tyszkowskiego.** Opowiada on, że śp. Paweł był jego bardzo dalekim krewnym. Znał go i raz nawet w liście napisał do niego „Stryju“. Sam jednak o sprawach majątkowych nigdy mu nic nie mówił. Tylko poseł Sękowski obiecał mu, że poprosi śp. Pawła Tyszkowskiego, by coś oskarżonemu zapisał.

Osk. Haszlakiewicza poznał w 1904 r. w szkole w Chyrowie, potem służył z nim przy wojsku, a wreszcie ożenił się z siostrą jego żony. Raz mówił mu Haszlakiewicz, że jest jeden pan, który wie o tem, że śp. Paweł T. zapisał mu cały majątek. Był to Niezdropa, który opowiadał oskarżonemu o dwóch testamentach, z których jeden i to legalizowany ma być we Wiedniu, ale trzeba wyłożyć pieniądze, aby go odzyskać. — Oskarżony powiedział mu jednak, że nie ma pieniędzy i dlatego sprawą tą zająć się nie chce.

Haszlakiewicz jednak powiedział, że będzie to finansował. Zawarli więc umowę, mocą której Haszlakiewicz miał dać pieniądze na całą akcję, wzamian zaś za to miał otrzymać 3 folwarki: Zabłoćce, Cisnę i Sierakośce. — Gdyby jednak okazało się, że Antoni T. nie jest ustanowiony uniwersalnym dziedzicem, lecz ma tylko jakieś legaty, to Haszlakiewicz miał otrzymać 30 proc. tychże.

Po dłuższym czasie, gdy zobaczył się z Haszlakiewiczem oświadczył mu tenże, że więcej pieniędzy dawać nie będzie.

Wtedy Niezdropa przedstawił mu niejakiego Konopkę, inżyniera i dyrektora banku, który miał dalszą akcję finansować. Konopka przedstawił mu gotową już umowę kupna jednego folwarku, przyczem wyłożone na uzyskanie testamentu pieniądze miały być zaliczką na przyszłą cenę kupna. Oskarżony twierdzi, że wierzył niezłomnie, że wszystko to jest prawdą.

Przewodniczący: Dlaczego pan sam nie pojechał do Wiednia za testamentem, tylko jeździli tam inni?

Oskarżony: Bo ja byłem biedny i pieniędzy na wyjazd do Wiednia nie miałem.

W dalszym ciągu wyjaśnia osk., że po odebraniu testamentu, posłano go do sądu przemyskiego, Sąd zaś wystosował do niego wezwanie, by się oświadczył, czy spadek przyjmuje, a on oddał sprawę adwokatowi Janiszewskiemu, który miał wszystko załatwić, w międzyczasie jednak został oskarżony aresztowany.

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych i przystąpiono do postępowania dowodowego. Przedtem jeszcze Trybunał zwalnia osk Możarowskiego od obowiązku przebywania na rozprawie.

Obrońca osk. Tyszkowskiego Dr. Frim stawia szereg wniosków zmierzających do wykazania, że oskarżony był krewnym choć dalekim spadkodawcy śp. Pawła. Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom. Po replice Dra Frima, którego popiera Dr. Pieracki, Trybunał postanowił odroczyć decyzję w tej sprawie na później. Rozpoczyna się przesłuchanie świadków. Pierwszym jest inż. Adam Zawadziński, który zeznaje: Śp. Paweł T., którego był dobrym znajomym, prosił go, by przyszedł do niego jako świadek przy podpisywaniu testamentu. Było to we Wiedniu 5. stycznia 1915 r. Obecny był przytem Dr. Fried jako notarjusz, dalej adw. Dr. Tygermann i inne jeszcze osoby. Nie pamięta, ile było egzemplarzy i w jakich okolicznościach to podpisywanie się odbywało.

Gdy mu okazano po raz pierwszy sfałszowany testament, zdawało mu się z początku, że jest tam jego autentyczny podpis. Potem dopiero poznał, że jest to podpis zręcznie odrysowany.

Rozprawa trwa dalej.

NADESŁANE.

Dr. RENNER — Stomatolog
DENTYSTA — KĘTRZYŃSKIEGO 21.
Dla n ezamożnych ceny kl.niczne. 41859

ZAPOMOGI DLA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

Warszawa. (AW) „Przegląd Wiecz.“ informuje, że komisja kwalifikacyjna utwodzona w sprawie b. więźniów politycznych rozpatrzyła dotychczas 329 spraw b. skazańców, pomiędzy którymi znajdują się najwybitniejsi skazani niegdyś przez sądy pruskie za Wrześnię, katerżnicy i sybiracy, oraz przyznała stałe zapomogi miesięczne w wysokości blisko 33.000 zł. B. skazańcy otrzymują miesięcznie 125 do 150 zł., wdowy po skazańcach 62 i pół zł., zaś sieroty 31 zł.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Bydgoszcz. (AW.) Nieznani sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do kościoła Św. Trójcy i zrabowali z obrazu Matki Boskiej i św. Teresy różne drogocenne wota. Policja prowadzi dochodzenia.

Kronika bieżąca.

24 PAŹDZIER. — **CZWARTEK**
rz. kat.: Rafała R.;
gr. kat.: 11 Fyłypa dj.

Temperatura w dniu 23. października o g. 8-mej rano: + 10° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa, czwartek i piątek: To możesz opowiadać swojej babci. (Rewja Zbierzchowskiego).

TEATR MAŁY.

Czwartek i piątek: Proces Mary Dugan.

REPERTUAR TEATRU PREMJER

„Wielki kram“, kom. w 3 aktach G. B. Shawa z Juneszą-Stępowskim, grana będzie: Środa (23 bm.) w Tarnowie.

KINOTEATRY.

APOLLO: Miasto miłości.
CHIMERA: Musisz się ze mną ożenić.
CASINO: Złote piekło.
COLOSSEUM: Dwa światy.
FATAMORGANA: Szecherezada.
GRAŻYNA: Ostatni rozkaz cara.
KOPERNIK: Trzykrotne wesele.
LUNA: Hawdole oraz Palestyna (z udziałem żyd. chóru.
MARYSIEŃKA: Trzykrotne wesele.
OAZA: Gołębica.
PALACE: Burza nad Azją.
PAN: Piccadilly — świat nocy.
PASAŻ: Ken Maynard i Biały Orzeł.
POLONJA: Jego spodenki.
PROMIEŃ: Serce nie sługa.
STYLOWY: Kropka nad i.
UCIECHA: Chata wuja Toma.

Z **TEATRU WIELKIEGO.** Rewja Zbierzchowskiego, która wzbudziła tak silne zainteresowanie w sferach artystycznych i u publiczności lwowskiej, wraca na afisz dziś w środę 23. Bajecznie kolorowe tło, akcja pełna ruchu, werwy i życia oraz dowcipu, wywołuje salwy śmiechu na widowni. Dyrekcja teatrów doradza wcześniejsze nabywanie biletów wstępu.

POŻEGNALNY WYSTĘP Marji Gorczyńskiej. Urocza, pełna czaru i wdzięku artystka scen warszawskich Marja Gorczyńska, gra dziś po raz ostatni na scenie Teatru Małego i opuszcza Lwów, udając się w dalsze tournee. Doskonała komedja Verneuilla „Radość kochania" daje szerokie pole do popisu trójce doskonałych artystów pp. Gorczyńskiej, Macherskiemu i Bay-Rydzewskiemu. W czwartek 24-go artyści grają już w Przemyślu.

Z TEATRU MAŁEGO. „Proces Mary Dugan", sensacyjna rozprawa sądowa powraca na scenę Teatru Małego, gdzie codziennie przy kompletnie wysprzedanej widowni wzbudza żywe zainteresowanie.

MINISTER PRYSTOR WE LWOWIE. W dniu 24. bm. przybędzie do Lwowa Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, Aleksander Prystor. Po odbyciu inspekcji będzie Pan Minister udzielał posłuchań w Urzędzie Wojewódzkim między godz. 19-tą a 21-szą. Tego samego dnia odjedzie Pan Minister do Warszawy.

ODCZYT. BBWR. na miasto Lwów urządza dnia 24 bm. (czwartek) o g. 18-ej w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, ul. Hetmańska 20, odczyt, na którym poseł Jan Walewski członek sejmowej komisji spraw zagranicznych, wygłosi referat pt. Polska a Niemcy w międzynarodowej polityce. Wstęp wolny.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA zawiadamia wszystkich, którzy zapisali się na kurs 6-cio klasowy, utworzony staraniem Związku, do jawienia się w najbliższych dniach w Sekretarjacie Związku celem uiszczenia wpisowego i czesnego, gdyż dnia 21. bm. kurs został otwarty.

LKM. „HEJNAŁ" urządza w dniu 27 bm. w sali Tow. Gwiazda (ul. Franciszkańska 7) koncert ze współudziałem chóru „Syrena" pod batutą dyr. Jana Rangla, J. Voglówny, oraz Kazimerza Hardulaka. Początek o godz. 11-ej przed poł. Bilety w cenie 2 zł., 1'50, 1'00 i 50 gr. wcześniej do nabycia w firmie M. Augustyn, ul. Rutowskiego 7, oraz w firmie „Kinofot" pl. Marjacki, zaś w dniu koncertu od g. 9-ej przy kasie.

BACZNOŚĆ LEGJONIŚCI! W niedzielę dnia 27. października br. odbędzie się w Kołomyji uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Legjoniści Lwowscy, którzy chcą wziąć udział we wspomnianych uroczystościach, zgłoszą się w Sekretarjacie Związku Legjonistów Polskich przy ulicy Gródeckiej l. 69, I. p. w godzinach wieczornych od 18—20. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę dnia 26. bm. o godzinie 22.30.

KOMITET BUDOWY TRÓJWOJEWÓDZKIEGO DOMU RATOWNICZEGO we Lwowie, na odbytem posiedzeniu dnia 21. października br. uchwalił urządzić z tytułu przypadającej jedenastej rocznicy Niepodległości Rzplitej Polskiej Uroczystą Akademję (Poranek muzyczno-wokalny) przy współudziale artystów scen lwowskich w Teatrze Małym dnia 10. listopada br. o godzinie jedenastej przed południem. Szczegóły programu będą podane później.

Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie (ulica Snopkowska l. 47) ogłasza **WPISY** do Szkoły Majstrów Budowlanych z oddz. dla: murarzy, cieśli, kamieniarzy i żelbetoniarzy od 29—31. października włącznie, od godziny 15—18-tej. — Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO RZPLITEJ POLSKIEJ. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę dnia 27 października br. o godzinie 4-tej popoł. w lokalu związkowym przy ul. Mickiewicza 10 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, 2) Sprawy oddziału lwowskiego 3) Wnioski i ewentualje. O ile w oznaczonej godzinie nie będzie statutem przewidzianego kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia z tym samym porządkiem dziennym w tej samje sali o godzinie 5-tej popoł. bez względu na ilość obecnych.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę dnia 23 października br. odbędzie się zebranie tygodniowe członków, na którem wygłosi dr. inż. Alf. Chmielowiec odczyt p. t.: „Mosty we Francji". z obrazami świetlnemi. Początek o godz. 18-tej, lokal Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, Lwów, ul. Zimorowicza 9. Goście mile widziani.

PRZYPOMINAMY, iż jedyne atelier fotograficzne **„Venus",** Romanowicza 11, telefon 38—08, wykonuje najpiękniejsze fotografje zapomocą najnowszych urządzeń świetlnych. 41.439

OFIARA LOSU. Matka trojga małych dzieci, wdowa, okaleczała, znajduje się w skrajnej nędzy. Niezdolna do pracy zarobkowej, zwraca się za naszem pośrednictwem do ludzi litościwych i prosi o pomoc. Interesowanym służymy jej adresem. Łaskawe datki nadsyłać prosimy „dla kaleki" do administracji Wieku Nowego.

(d) **WYPADEK.** Wozem, naładowanym towarami bławatnymi, wczoraj z góry ul. Mickiewicza jechali: Łach Gottlieb (ul. Panieńska 6) i Józef Waszczyszyn (ul. Lwowska 45 w Zamarstynowie). Nagle zerwał się hamulec, a wóz wjechawszy na chodnik, przewrócił się na balaski żelazne, okalające ogród im. Kościuszki, oraz wózek śmieciarski. Łach i Waszczyszyn spadli z wozu, doznając silnego potłuczenia. Również jeden koń został pokaleczony na nogach przednich, a drugi na bokach.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Helenę Świderczuk, liczącą 28 lat, zam. przy ul. Kochanowskiego 50, za uprawianie krytego nierządu; Karolinę Tabaka, prostytutkę, mieszk. w Kleparowie przy ul. Batorego 1, za wywołanie awantury w stanie pijanym; oraz Michalinę Głośnicką (ul Żulińskiego 11a), Julję Mularczyk (ul. Króla Leszczyńskiego 42) i Władysławę Tabaczewską (Zamarstynów, ul. Boczna Nowa 549), prostytutki, za wałęsanie się po pl. Bernardyńskim.

(d) **SPRZENIEWIERZENIE.** Wczoraj policja zajęła się także sprawą sprzeniewierzenia na szkodę W. Hessa, właściciela piekarni przy ul. Bartosza Głowackiego 30. Mianowicie zajęty w tej piekarni Michał Wandzała, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 46, sprzeniewierzył kwotę 2.129 zł. 31 gr.

(d) **CZYJA TOREBKA?** Mieczysława Kamińska, zam. przy ul. Białohorskiej 5. na ul. Gródeckiej znalazła torebkę skórzaną, czarna, zawierająca 3 zł. 55 gr.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W czasie od 15 do 25 bm. włącznie w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu są do odebrania: parasol, guziki, 2 torebki, trzy teczki, rękawiczki damskie i męskie, książka, walizka, klucz wertheimowski, cwikier, trzy laski, okulary, pończochy, wzory, proszek do prania, 2 książki i 4 zeszyty, siatka na ryby, torba na wiktuały, wiaderko, kolczyk z wisiorkiem, dwie parasolki i naszyjnik.

NA MARGINESIE.

Grochem o ścianę.

(K. D.) Wielkie miasto — za jakie do pewnego stopnia słusznie uważa się Lwów — by być wielkiem naprawdę, musi dać odpowiednie kulturalne urządzenia ogólowi swych mieszkańców, a nie tylko szczęśliwcom, zamieszkałym w samem reprezentacyjnem centrum.

Podatki płacić muszą wszyscy. Tu żadnych przywilejów nie ma. Egzekutor, czy inny sekwestrator dopadnie cię na najdalszych peryferjach miasta, na ulicy nawet bez imienia, gdzie djabeł mówi dobranoc.

Ale stanowczo gorzej jest z cywilizacyjnemi urządzeniami.

Weźmy n. p. taką ulicę Bilińskich. Jedna strona pozbawiona jest zupełnie bruków. Dalej brak jezdni, którąbyś bracie bez narażenia się na złamanie karku, wehikułem jakimś mógł przejechać.

Cała prawa strona od Gródeckiej — pozbawiona jest światła, a rejon kamienic, oznaczony liczbami parzystemi 16—50, zaliczony do ulicy Bilińskich, dlatego tylko, że leży nieco na uboczu, pogrążony jest nocą w ciemnościach egipskich.

Przed wojną oświetlano ów rejon dwiema latarniami naftowemi. Dziś już i ani jednej naftowej lampy nie stało.

Ogół mieszkańców tej ulicy modli się kornie do Ducha Św. by wreszcie natchnął któregoś ze znaczniejszych dygnitarzy miasta do zamieszkania na tej ulicy. Byłaby to bowiem skuteczna gwarancja poprawy opłakanych stosunków.

Inaczej apele mieszkańców ul. Bilińskich pozostaną tylko, jak dotąd, grochem odbijającym się o ścianę.

Kradzieże i aresztowania we Lwowie.

(d.) Z niezamkniętego mieszkania Gusty Meisels przy ul. Podlewskiego l. 5 skradziono torebkę, zawierającą 30 zł., 3 dolary i pierścionek złoty z monogramem „M. G."

Z otwartego przedpokoju mieszkania Kazimierza Suchodolskiego przy ul. Kochanowskiego 73 skradziono raglan.

Na szkodę Marji Schneider z podwórza przy ul. Droga Pasieczna l. 20 skradziono dwa dywaniki, kapę i portjery, łącznej wartości 200 zł.

Na placu Gołuchowskich Łucji Lempert z Żydaczowa skradziono walizkę z garderobą.

W kościele OO. Jezuitów w czasie nabożeństwa Sabinie Misterowicz, zamieszkałej przy ul. Złotej l. 6, skradziono torebkę z drobiazgami.

Na ulicy Słonecznej l. 29 z szafki wystawowej kupca Saula Ornsteina skradziono 9 par pończoch jedwabnych i 3 pary szelek.

Na szkodę Sali Wadel przy ul. Szpitalnej l. 33 z kosza, stojącego w przedpokoju, skradziono większą ilość bielizny.

Z mieszkania Marji Kasprzak przy ul. Szpitalnej l. 23 skradziono torebkę damską, zawierającą 35 zł. i dowód osobisty.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Tadeusza Dąbrowskiego, liczącego 18 lat, rodem z Tarnobrzegu, za kradzież ubrania na szkodę Jana Romaniuka, mieszkającego przy ul. Na Błonie l. 36; Pawła Terefelkę, liczącego 16 lat, rodem z Dynisk koło Rawy Ruskiej, Stanisława Klisowskiego, 2 0lat, rodem z Ochorowic koło Sądowej Wiszni i Józefa Bohuna, 17 lat, rodem z Zarudzia koło Lwowa, za kradzież, popełnioną na ulicy św. Marcina; oraz Schaję Horowitza, zamieszkałego w Kleparowie l. 312 za kradzież mieszkaniową popełnioną na szkodę Adeli Fels przy ul. Berka Joselowicza l. 21.

Sport.

REPERTUAR NAJBLIŻSZYCH DNI.

Lwów oczekują w tym sezonie jeszcze dwie sensacje.

Najbliższą są niedzielne zawody ligowe

Czarni — Pogoń.

Za dwa tygodnie zaś odbędzie się największa lekkoatletyczna impreza Lwowa,

JESIENNY BIEG NAPRZEŁAJ O PRZECHODNI PUHAR I ŻETONY „WIEKU NOWEGO“.

Zajmijmy się najpierw bliższą atrakcją.

Ligowe zawody **Czarni — Pogoń**, są tylko jednem ogniwem z łańcucha sześciu walk, jakie po rozegraniu zostaną najbliższej niedzieli.

W Warszawie gra Legja z Garbarnią oraz Warszawianka z Wartą, **w Łodzi** Ł. K. S. z I. F. C., **w Hajdukach** Ruch z Turystami, a **w Krakowie** Cracovia z Polonją.

Patrząc na najbliższy program rozgrywek dochodzi się do przekonania, że **Ł. K. S-owi** nadarza się najlepsza sposobność usadowienia się na naczelnem miejscu w lidze i utrzymania się na niem do końca rozgrywek. Jest prawie pewne, że Ł. K. S. pokona najbliższej niedzieli u siebie w domu I. F. C., a jeśli ten wyczyn znowu u siebie w domu powtórzy 3 listopada nad Wartą, jest **mistrzem Polski**, z pewnem jednak zastrzeżeniem, a mianowicie pod warunkiem, że Garbarnia w 3 spotkaniach tj. z Legją, Pogonią i Czarnymi straci przynajmniej 3 punkty. Jeśliby Garbarnia straciła tylko dwa punkty i tak jak Ł. K. S. zdobyła łącznie 32 punkty, to mistrzostwo należeć będzie do niej, gdyż już dzisiaj ma grubo lepszy stosunek bramek od Ł. K. S-u. Mistrzostwo może być jednak jeszcze zdobyte przez Wartę, Legję a nawet Wisłę.

Wszystkie znaki na niebie i ziemi mówią, że benjaminek ligi Garbarnia i tamtegoczny kandydat do spadku Ł. K. S. dzielić się będą tego roku pierwszem i drugiem miejscem.

Najważniejszem spotkaniem w ramach gier o prymat, jest bezsprzecznie niedzielny mecz między **Garbarnią i Legją** w Warszawie. Stanowisko Garbarni jest o tyle **najkorzystniejsze**, że jedynie ona zdobyć **może** łącznie 34 punkty. Po 32 punkty zdobyć mogą Ł. K. S., Warta i Legja — natomiast Wisła osiągnąć może zaledwie 31 punktów.

Ważniejsze są jednak spotkania u dołu tabeli, bo w nich decydują się niejednokrotnie losy klubów.

Serję tą zaczyna Polonja spotkaniem z Cracovią w Krakowie. Szanse Polonji na zwycięstwo są niewielkie — 18 zaś jej punktów nie są pewnością pozostania w lidze, przy ujemnym stosunku bramek.

W Warszawie Warta ma rozprawić się z Warszawianką. — Zwycięstwo Warszawianki utrwali ją w lidze, a pozbawi Wartę wszelkich szans na zdobycie mistrzostwa — w razie przeciwnym na czoło wyjdzie znów Warta, grzebiąc Warszawiankę w odmętach spadku.

Nie mało tragizmu posiadać będzie spotkanie Ruchu z Turystami w Hajdukach. Obydwie drużyny zagrożone degradacją z ligi walczyć będą do upadłego, by wydźwignąć się z przykrego położenia.

Nas interesuje najbardziej spotkanie **Pogoń — Czarni.**

Sensacyjność tego spotkania podciągnięta została do ostateczności.

Wystarczy powiedzieć, że Pogoń i Czarni walczyć będą o pozostanie w lidze, że w tych właśnie zawodach rozstrzygnięty ma być los jednego lub drugiego klubu.

Jeszcze nigdy ważność spotkania **Czarni — Pogoń** nie była tak podkreślona, jak obecnie.

Obydwie drużyny pójdą zdecydowanie przeciw sobie, w szlachetnej walce mają dać odpowiedź, kto jest lepszy.

Na ogół szanse są równe.

Może Pogoń przeważa nieco w linji pomocy — natomiast Czarni mają murowaną obronę — napady zaś napozór równorzędne dopiero w tym meczu dadzą się należycie poznać.

Niedzielny mecz wymaga nietylko ambicji, woli zwycięstwa i wytrzymałości, lecz przedewszystkiem opanowania nerwów i tak już dość przez sezon starganych. Gra powinna być spokojna i bez brutalności. Ostra gra denerwuje wszystkich graczy, i udziela się widowni, jej zaś mieszanie się do zawodów wprowadza chaos, a niekiedy nawet ekscesy.

Należy dlatego unikać wszelkich wybryków, mogących zakłócić spokój na boisku, lub wśród widowni. Najpoważniejsze spotkanie dwóch największych lwowskich rywali odbyć się musi w warunkach zupełnie normalnych.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Nowe przesilenie w lidze P. Z. P. N. Obaj wiceprezesi nowoobranego zarządu Ligi P. Z. P. N. pp. Laskownicki i Matuszecki zgłosili na ręce prezesa mjr. Izdebskiego swą rezygnację z zajmowanych stanowisk. Spodziewane jest również zgłoszenie dymisji przez kpt. Partykę, skarbnika Ligi.

Ustępujący członkowie zarządu Ligi motywują swój krok nieznośnemi warunkami współpracy z niektóremi klubami ligowemi, **które 10 dni temu obdarzyły ich swojem zaufaniem.**

Wytworzona sytuacja zostanie prawdopodobnie załagodzona przez dokooptowanie nowych członków, nikt bowiem z decydujących sfer piłkarskich nie pragnie zwoływania nanowo walnego zebrania Ligi.

O mistrzostwa słowiańskie. Zasłużony prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego kpt. Jerzy Misiński, wystąpił ostatnio z inicjatywą zorganizowania przez Polskę w roku przyszłym Igrzysk Słowiańskich we wszystkich dziedzinach sportu. Sportowy kontakt Polski z Czechosłowacją dotyka już wprawdzie wielu dziedzin sportu, ale każdy związek państwowy organizuje swoje zawody oddzielnie i kontaktu żadnego między temi imprezami niema. Kpt. Misiński projektuje urządzenie t. zw. „Olimpjady Słowiańskiej“, przyczem Polska byłaby organizatorką pierwszych zawodów. W program tych zawodów weszłyby: lekka atletyka, piłka nożna, pływanie, gry sportowe, szermierka, boks, tennis, hippika, ciężka atletyka, wioślarstwo, pięciobój nowoczesny i kolarstwo, a podczas zimy: hokej, łyżwiarstwo i narciarstwo. Udział w Igrzyskach wzięłyby następujące państwa: Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja i Polska. Udział Ukrainy i Sowietów musiałby być narazie poniechany.

Snopek nie podobał się Włochom. Znany polski sędzia bokserski, p. Snopek z Katowic, zaproszony został jak wiadomo przez zw. niemiecki do prowadzenia międzynarodowego spotkania Niemcy — Włochy, które odbyło się w ubiegły piątek w Monachjum, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 12:4.

Sposób sędziowania przez p. Snopka nie podobał się Włochom, to też zaprotestowali oni przeciwko niektórym rzekomo fałszywym rozstrzygnięciom i Snopek musiał opuścić ring, a pozostałe walki prowadził sędzia Niemiec.

WALNE ZGROMADZENIE Klubu Motocyklowego we Lwowie odbędzie się dnia 31. października br. o godzinie 19.30 w tymczasowym lokalu przy ulicy Bourlarda l. 5. (Poradnia Zawodowa). O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Przedostatni dzień turnieju

SZTEKKER ZRZEKŁ SIĘ ZWYCIĘSTWA NAD POOSHOFFEM.

Wczoraj Sztekker dał dowód swej rycerskości. Zgłosił się do sędziów i oświadczył, że wobec stawianych mu zarzutów rezygnuje z przyznanego mu onegdaj zwycięstwa nad Pooshoffem i gotów jest bronić na arenie lwowskiej ciężko zapracowane mistrzostwa światowe. Gotów jest stanąć do finałowej rozgrywki z Pooshoffem, ale bez ograniczenia czasu i bez punktów, aż do położenia przeciwnika na obie łopatki, gdyż tylko tak uzyskane zwycięstwo jest prawdziwym wykładnikiem sił. Wobec rezygnacji Sztekkera Pooshoff zastrzegając sobie, że na każdy brutalny chwyt odpowie tą samą bronią. A zatem będziemy mieli sensację..

Siki w 15 min. pokonał Bena. Pooshoff w 34 min. zwyciężył Ahrensa. Sztekker w 28 min. pokonał silnego Petrowicza.

Dziś w środę przedostatni dzień turnieju, dla ustalenia kolejności nagród walczą do rezultatu: Sztekker — Ahrens, Petrowicz — Pooshoff (eliminacja) i Siki — Stibor w stylu amerykańskim.

Taniec w ruletę.

Najnowsza atrakcja dancingów berlińskich.

(?) Taniec i gra w ruletę, lub w karty — dwie namiętności, które opanowały dzisiaj ludzi, szukających rozrywki, pochłaniającej ich myśli bez reszty.

Ruleta, to najnowsza atrakcja dancingów. Na razie zaprowadziły ją berlińskie lokale, lecz niezadługo za tym przykładem pójdą zapewne inne dancingi w innych miastach.

Oto w pewnym momencie, około północy, „mistrz“ tańców rzuca na parkiet flaszkę. Muzyka przestaje grać. Wszystkie tańczące pary zatrzymują się nagle i stoją nieruchomo, czekając nowego hasła.

A tymczasem ruletę puszczono w ruch. — Kula obraca się i nagle staje ruleta.

„Mistrz“ tańców wywołuje numer wygranej.

Kto stoi na kwadracie, oznaczonym numerem wygranej?

Następuje kontrola. Pary tańczące trwają w bezruchu. Wreszcie „mistrz“ tańców prowadzi parę do stołu, gdzie ustawione wygrane.

Pierwsza wygrana: figurynka z porcelany.

Koło taneczne rozluźniło się. Teraz oglądają podłogę w miejscu, gdzie odbywają się tańce

Ta część podłogi podzielona jest na kwadraty. Każdy kwadrat ma swój numer. Te same numery są w rulecie.

Która z tańczących par stoi przy nagłem umilknięciu muzyki na kwadracie, mającym numer wygrywany na rulecie, otrzymuje wygraną.

Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 24 PAŹDZIERNIKA 1929.

Warszawa: Od.: Wśród książek 17.15; Rozmaitości 18.45; Ludzie z pod dna 20.15; Słuchowisko 21.30.

K.: Szkolny dla młodzieży 12.30; Muz. gram. 16.15; Solistów 17.45; Muz. lekkiej 20.30: Muz. tan. 23.00.

Katowice: Od.: Śląsk przed tysiącami lat 17.15; Rozmaitości 18.45; Skrzynka pocztowa 17.00; Sportowy 20.00; Słuchowisko (z Poznania) 21.30.

K.: Muz. gram. 12.10, 16.20; Z Warszawy 12.30, 17.45; Muz. francuskiej 19.40; Z Warszawy 20.30 i 23.00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Daventry: Konc. symfoniczny 16.00.
Praga: Konc. kameralny 16.30.
Hamburg: „Oberon“ (op. Webera) 20.00.
Bern: „Wesele Figara“ (op. komiczna Mozarta) 20.00.
Berlin: Wesoła muzyka węgierska 20.00.
Sztutgart: Konc. filharmoniczny 20.00.
Wrocław: „Toreador“ (op. kom. Adama) 23.30.
Daventry: Konc. symfoniczny 20.30.
Berlin: Wieczór starych mistrzów 21.00.

Radjoamator który chce mieć dobry odbiór — powinien zaopatrzyć się w **Anodowe baterje „ENERGOS“ : - : Akumulatory „ERGS“ : - :** Żądać we wszystkich sklepach radiowych. 4005

Z PRZYRODY i TECHNIKI.

Jak powstają światy.

Od pierwszych początków kulturalnego życia ludzkości budziły przestworzy niebieskie ludzką ciekawość. Zrazu pojmowano niebo, jako olbrzymią czaszę kulistą otoczoną zewnątrz morzem płomieni. Czasza ta przykrywała — wedle ówczesnych poglądów — płaski krążek ziemi, pływający na niezmierzonych oceanach. Przez otwory w tej czaszy ogień zewnętrzny przedostawał się do wewnątrz, a światło tego ognia to były gwiazdy. Obrotem tej czaszy dokoła osi przechodzącej przez ziemię, tłumaczono pozorne ruchy gwiazd stałych. Z czasem ten naiwny pogląd ustąpił miejsca innemu, który jednak ziemi nie ruszał z centrum świata, lecz już miał zrozumienie dla tego, że słońce, księżyc i gwiazdy to samodzielne ciała krążące jednak dokoła ziemi.

Dopiero Kopernik strącił ziemię z jej centralnego w świecie stanowiska i kazał nam wierzyć w to, że to ziemia okrąża słońce a nie słońce ziemię. Pierwsza teorja, która opierając się na teorji Kopernika próbowała wytłumaczyć powstanie ziemi i planet to była teorja Laplace'a astronoma francuskiego XVIII wieku. Mniejwięcej współcześnie z nim wyłożył podobną teorję niemiecki filozof Kant i przeto utarło się zasadnicze rysy wspólne obu teorjom nazywać teorją Kanta - Laplace'a.

Wedle tej teorji stanowiło słońce wraz z wszystkiemi planetami, księżycami i asteroidami jedną ciągną mgławicę w stanie gazowym, które swemi rozmiarami wykraczała dałeko poza tor najbardziej dziś od słońca odległej planety Neptuna. Mgławica ta wirowała dokoła swej osi, a stygnąc kurczyła się i przez to powiększała prędkość swego obrotu. W związku z tem szło powiększenie się siły odśrodkowej, która doszedłszy do odpowiedniej wielkości sprawiła, że od wirującej mgławicy oderwał się pierścień, kręcący się dalej dokoła rotującego jądra mgławicy. Pierścień ten nie był jednakowo zbudowany, a że wzajemne przyciąganie się cząstek zmuszało go do zajęcia możliwie małej przestrzeni skurczył się z czasem i przyjął kształt kuli, która krążyła dokoła własnej osi i dokoła mgławicy centralnej. Tak miała powstać pierwsza planeta najodleglejsza ze wszystkich i w podobny sposób miały powstać pozostałe. Najmłodszą jest najbliższa słońcu planeta. Co się tyczy asteroidów t. j. drobniejszych ciał krążących między torem Jowi-za i Marsa, to przyjęto, że w tym wypadku pierścień nie skurczył się o jedną kulę, lecz że kul tych powstały tysiące.

W taki sam sposób jak planety ze słońca miały powstać księżyce z poszczególnych planet. Przez stopniowe ochładzanie się planety się przemieniły z ciał lotnych w ciała ciekłe, które dalej stygnąc pokryły się skorupą twardą. W naszym systemie planetarnym przyjęły cztery wewnętrzne planety t. j. Merkury, Wenus, Ziemia i Mars postać ciał nazewnątrz stałych, gdy tymczasem odnośnie do czterech zewnętrznych t. j. dalszych od słońca t. j. Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna nie można było napewno twierdzić.

Za powyższą teorją wiele przemawiało. Przedewszystkiem wszystkie planety krążą istotnie w tymsamym kierunku dokoła słońca a płaszczyzny ich torów są prawie równoległe. Słońce obraca się w tymsamym kierunku co planety. Podobnie ma się sprawa dla księżyców i planet. Przez długi czas była teorja Kanta - Laplace'a uważana za wystarczającą, tembardziej, że odkryte później mgławice o kształtach spiralnych zdawały sie ją potwierdzać. W mgławicach tych dopatrywano się powstających dopiero nowych systemów planetarnych.

Atoli z czasem odkryte zostały fakty, które wyżej streszczonej teorji zadawały kłam. I tak stwierdzono, że dziewiąty księżyc Jowisza i dziewiąty księżyc Saturna okrążają te planety w przeciwnych kierunkach niż kierunek obrotu tych planet. Dalej skonstatowano, iż jeden z księżyców Marsa krąży dokoła niego trzy razy tak prędko jak on sam obraca się dokoła swej osi. Wykazano dalej, że pierścień mgławicowy nie może się skupić w jedną kulę, lecz że musi utworzyć liczne ciała, takie jak np. asteroidy. Nakoniec stwierdzono, że wedle praw mechaniki nie mogły ciała systemu planetarnego bez zewnętrznego działania zająć tych względem siebie położeń jakie obecnie zajmują.

R. I. Mgławica Andromeda, złożona z niezliczonej ilości gwiazd i słońc, odległa od nas o miljony lat światła i zbliżająca się do nas z zawrotną prędkością 330 tysięcy kilometrów w sekundzie. Droga mleczna jest podobną mgławicą w której ziemia i słońce zajmują skromne miejsce jednej z miljonów gwiazd.

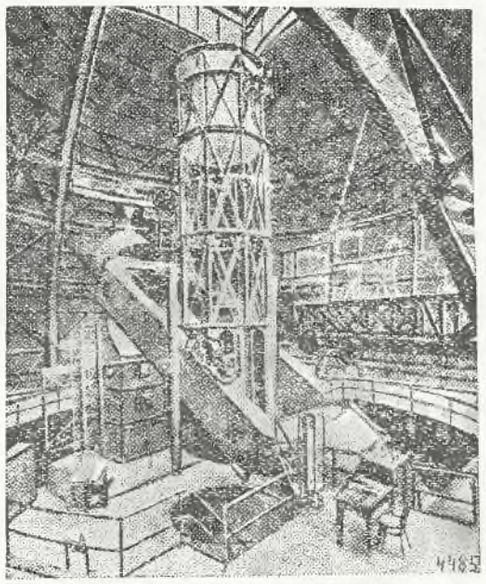

R. II. Olbrzymi teleskop obserwatorjum na Maint Wilson w Ameryce. Przy pomocy tego teleskopu dokonano zdjęcia Andromedy, które uwidacznia nasza rycina I.

Nauka z ciężkiem sercem rozstawała się z taką prostą teorją jaką była teorja Kanta - Laplace'a. To też próbowano na różne sposoby uzgodnić ją z faktami. Należy tu wspomnieć o usiłowaniach astronoma angielskiego Darwina (syna sławnego Karola Darwina), który usiłował różne rozbieżności faktów i tej teorji wytłumaczyć działaniem przypływu i odpływu morza, który działa na planety zwalniając prędkość ich obrotu jak gdyby hamulec. Nie wiele to jednak pomogło i stara teorja ustąpić musiała miejsca nowej.

Mniej więcej przed dwudziestu laty dwaj anglicy Multon i Chamberlin stworzyli nową teorję, która w czem innem niż Laplace widzi proces powstania systemu planetarnego i nie natrafiła dotąd na sprzeczność z faktami. Wedle tej teorji było nasze słońce kiedyś gwiazdą bez planet, aż kiedyś inna gwiazda w swej podróży przez wszechświat zbliżyła się znacznie do naszego słońca i to zbliżenie stało się powodem gwałtownej katastrofy. Siła przeciągająca gwiazdy przybysza wyrosła z naszego słońca potężne kawały materji, które poczęły swój obieg dokoła niego. Kataklizmowi temu towarzyszyła potężna eksplozja, która miljardy ciał różnej wielkości rzuciła w przestworza. Te ciała związały się z innemi i pomału doszło do obecnej równowagi słońca planet i ich księżyców.

Nowa ta teorja zwana teorją „planetesimalną" wolna jest od trudności teorji dawniejszej. Wyjaśnia ona też budowę mgławic inaczej niż tamta. Nie jest to wedle niej wirujący gaz, lecz jakgdyby wysna we wszechświecie utworzona z miljonów gwiazd. I nasz system planetarny należy też do takiej mgławicy gwiezdnej, a jest nią droga mleczna, w której ziemia zajmuje skromne miejsce jednej z wielu gwiazd. Droga mleczna ma postać owalna a rozmiary jej są niesłychanie wielkie. Dłuższa z jej osi wynosi 200.000 lat świetlnych. Rok świetlny jest to droga, którą w czasie jednego roku przebiega światło, że zaś światło w 1 sek. przebiega 300.000 km., (obwód równika wynosi zaledwie około 40 tysięcy km.), przeto w roku przebiega około 10 000 000 000 000 km.)dziesięć tysięcy miljardów kilometrów), zatem oś drogi mlecznej

wynosi 2.000.000.000.000.000.000 km. (dwa miljony miljardów kilometrów). Mniejsza oś drogi mlecznej wynosi dziesięć razy mniej. Czemże jest wobec tych rozmiarów ziemia, której średnica wynosi zaledwie 12.000 km.? Jakże jednak znikomemi są rozmiary drogi mlecznej wobec odległości mgławic gwiezdnych między sobą. I tak np. w ostatnich czasach dzięki zastosowaniu olbrzymiego teleskopu w amerykańskiem obserwatorjum na Mount Wilson (patrz ryc.) udało się ustalić, że najwcześniej ze wszystkich odkryta mgławica Andromeda oddalona jest od nas o kilka miljonów lat świetlnych. Mgławica ta przybliża się do nas z zawrotną prędkością 330 km. na sekundę. Dzięki teleskopowi na Mont Wilson odkryto cały szereg innych jeszcze mgławic. Udało się też z grubsza ocenić ich odległość. I tak dla szeregu mgławic położonych na granicy między gwiazdozbiorem — a naliczono ich 2775 — „Włos Bereniki" oraz „Panny" ustalono odległość na 10 miljonów lat świetlnych dla innych wypadła z obliczeń jeszcze większa odległość, bo aż 40 miljonów lat świetlnych. Znaczy to, że widzimy te mgławice dzisiaj w takim stanie w jakim się znajdowały przed 10 względnie 40 miljonami lat.

* * *

PRZYRODA I TECHNIKA 1929 zeszyt 8 ukazał się już z druku i zawiera szereg interesujących artykułów, jak: dr. J. Gadomski: Nowo powstające światy; — Dr. Muszyński: Używki kofeinowe ludzkości; — Dr. Strawiński: Zwalczanie szkodników i ochrona roślin w Polsce; — Dr. K. Sochaniewicz: O roli niektórych mieszkańców naszych lasów w życiu gospod. polskiego średniowiecza. Pozatem przynosi ten zeszyt wiele drobniejszych artykułów z zakresu podróży, astronomji, chemji, mikrobiologji, rybołóstwa i wiele innych. Bibljografja oraz kalendarzyk astronomiczny na m. listopada i grudzień uzupełniają numer.

Jest to pismo jedno z najtańszych wychodzących w naszym kraju, bowiem prenumerata roczna wynosi tylko zł. 8.40.

CZYTAJCIE! „WIEK NOWY"!

SPRAWY GOSPODARCZE

Wzrost zainteresowania jajami polskimi w Austrji. Z powodu zmniejszonej podaży jaj zagranicznych na rynku austrjackim wzmogło się na nim zainteresowanie na towar polski, co znalazło swój wyraz w wielkiej ilości zapytań nadsyłanych ostatnio przez importerów wiedeńskich. Jak z ofert tych wynika, firmy wiedeńskie są gotowe zawrzeć kontrakty na stałe dostawy jaj w ilościach do kilku wagonów tygodniowo, oferując 70 proc. wartości akredytywą, resztę zaś po nadejściu i odbiorze towaru. Tamtejsze sfery handlowe pokrywały przed wojną swoje zapotrzebowanie na ten artykuł przedewszystkiem towarem sprowadzanym z terytorjum b. Galicji. Po wojnie eksport jaj z Polski do Austrji uległ początkowo znacznej redukcji z powodu przesunięcia zbytu na rynki więcej opłacalne. W ostatnich jednak latach zbyt jaj do Austrji stale i systematycznie wzrasta. Najbardziej poszukiwanym gatunkiem są jaja o wadze średniej od 51—54 gr., których cena wynosiła ostatnio od 13.25 do 16 gr. austr. Obecna sytuacja rynkowa w Austrji sprzyja bardzo zdaniem austrjackich sfer fachowych rozwinięciu eksportu jaj z Polski na większą skalę i utrwaleniu na nim jego stanowiska. (P. I. E.).

W sprawie eksportu pierza i puchu do Niemiec. Zdarzają się wypadki, że na niektórych niemieckich stacjach granicznych niemieckie władze kolejowe i celne żądają od polskich eksporterów pierza i puchu weterynaryjnych zaświadczeń zdrowotności. Zaznaczyć należy z naciskiem, że żądanie przedkładania takich świadectw nie jest uzasadnione obowiązującymi przepisami niemieckimi i że należy je traktować jako nadużycie podając fakty niewpuszczenia transportów polskiego pierza i puchu bez świadectw weterynaryjnych do wiadomości Konsulatu Generalnego R. P. w Berlinie lub Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Ważne dla eksporterów. Jak donosi Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, firma francuska poszukuje dostawców na 50/100 ton słoniny solonej i świeżej ciętej na sposób holenderski (w kawałkach od 18 do 20 kg., niezbyt grubej.

Wedle informacji „Deutscher Wirtschaftsbund für Polen" we Wrocławiu, Wallstrasse 2., w ostatnich czasach firmy niemieckie zgłosiły zapotrzebowanie na następujące artykuły: smoła z drzewa sosnowego, żołędzie i kasztany, wosk pszczelny, owies biały do wyrobu środków spożywczych, jęczmień browarniany, siemię lniane, rzepak i jagły oraz odpadki metalowe i stare metale. Bliższych informacyj może udzielić Izba przem.-handlowa we Lwowie, w godzinach przedpołudniowych.

Kursa prowizorskie.

Zarząd główny Zw. Zaw. Farmac. Prac. w Warszawie podaje do wiadomości PT. pomocnikom (com) aptek i asystentom (tkom) farm. iż z końcem bm. prawdopodobnie rozpoczną się kursy prowizorskie w Warszawie.

Chcący korzystać z tych kursów winni bezzwłocznie podać zarządowi Gł. Z. Z. F. P. w Warszawie, Bracka 18, swe nazwiska i dokładny adres oraz przygotować zawczasu następujące dokumenty: 1) Podanie na imię kierownictwa kursów; 2) Curriculum vitae; 3) Metrykę (orygin.); 4) Świadectwo pomocnikowskie (oryg.); 5) Zaświadczenie odbytej praktyki wydane przez Instp. Farmac.; 6) Świadectwo moralności, 7) Świadectwo obywatelstwa polskiego; 8) 4-ry nienaklejone fotografje.

Równocześnie zarząd podaje do wiadomości, iż kursy te będą już ostatnie i nie będą przedłużane przez Min. Ośw.

Wpisowe dla członków Związku Z. Z. F. P. wynosi 400 zł., zaś dla niecłonków 600 zł.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1 wiersz milimetrowy (szer. 75 mm) na pierwszej stronie . . . . . zł. 1·20
1 „ „ „ w tekście . . . . . „ 0·80
1 „ „ 37 „ za tekstem . . . . . „ 0·20
Ogłoszenia drobne za słowo . . . . . „ 0·10
„ „ matrymonjalne, korespondencje prywatne — słowo . . . . . „ 0·20
„ drobne dla poszukujących pracy — słowo . . . . . zł. 0·05

Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najmniej . . . . . 1·00
„ „ niedzielę najmniej. . . . . „ 1·50

Pierwsze słowo i słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w num rze z datą niedzielną o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

Specjalista chorób skórn., wener. i kosmetyki b. Sek. Państw. Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12—6 **pl. Halicki 7,** tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 4001

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** 38884 **GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 38961

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych b. Sek. Państw. Szpitala Powsz. **Dr. Frisch-Sawicka** ord. dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11,** tel. 55-20. 39509

Specjalista chor. wener. i skórn. oraz **kosmetyki** **Dr. Schwarz** **ul. Słowackiego 4** (naprz. gł. poczty) — Telef. 16-61 — Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion. 40670 **Leczenie żylaków. Diatermia. Lampa kwarcowa.**

Dr. BERNARD SILBER w chorobach wewnętrznych i dzieci **ul. Nenckiego l. 10** (boczna Żródlanej). **LAMPA KWARCOWA. Telefon 69-25.** 41827

Dr. E. KORAB-KOWALSKI **ordynuje w chorobach nerwów, ulica Domagaliczów l. 4. I p.** W przypadkach odpowiednich stosowanie naświetlań **„Etoroidem"** inż. Rychnowskiego. 41842

SZLIFIERNIA SZKŁA i FABRYKA LUSTER **Ignacy Osterman** **Lwów, Jagiellońska l. 11 a. Tel. 17-57.** **SPLAMIONE LUSTRA ODNAWIA SIĘ.** 4134

4160

Radjoamatorzy i Automobiliści! **Jeśli chcecie mieć dobre odbiory i niezawodne światło** — kupujcie tylko akumulatory wyrobu **„EKA".** Do nabycia we wszystkich większych składach radjowych lub **we Fabryce — Lwów, ul. Kopernika l. 18,** w podwórzu. Na wyroby moje „EKA" udzielam gwarancję 3-letnią. Naszą dewizą jest: **towar tani, dobry.** **Wszelkie akumulatory naprawia i ładuje po cenach konkurencyjnych.** 4256

Wolne posady

ZDOLNY-A ondulator-ka, strzygacz-ka potrzebny. — Dobre warunki. Przyjmę praktykantkę. Salon „Basia" Tarnopol, ul. Piłsudskiego 9. 4255:

SKROMNA, pracowita panienka wychowana na wsi i rozumiejąca gospodarstwo wiejskie, potrzebna do dworu. Zgłoszenia pod „Pokojowa—klucznica" do Adm. Wieku Nowego. 4254

ZDOLNE WYKAŃCZARKI TRYKOTARSKIE zostaną natychmiast przyjęte. — Wiedeńska Wytwórnia Trykotaży, Sykstuska 34. 41844:

PRAKTYKANTA poszukuje Zakład dentystyczny — Lwowskich Dzieci 50. Zgłoszenia z rodzicami. 41846:

HAFCIARKA, toledo, mudera rechelieu potrzebna. Łyczaków 14, Halina. 41848:

PANIENKA młoda, sympatyczna, zostanie przyjęta zaraz do sklepu papierowego (chrześcijańskiego). Listy do Admin. Wieku pod „Chrześcijanka". 41853:

PRAKTYKANT z dobrego domu znajdzie umieszczenie w handlu papierniczym. Antoni Jamiński, Szajnochy 2. 41860

Z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników umysłowych we Lwowie.

W dniu 13. X. 1929 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza Walne Zgromadzenie Delegatów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie, w sprawie uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1930, oraz uzupełnienia preliminarza za rok 1929. — Po dyskusji Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie zatwierdzić obydwa preliminarze, przedłożone przez Zarząd w brzmieniu niezmienionem z wyjątkiem wydatków preliminowanych na leczenie z art. 25 i 61, które zostały przez Zgromadzenie znacznie jeszcze podwyższone.

Na posiedzeniu tem zostały nadto ogłoszone dwie rezolucje domagające się: pierwsza zamiany jednego z pensjonatów Zakładu na lecznicę wyłącznie dla ubezpieczonych, a druga poczynienia starań, aby Ministerstwo zgodziło się na utrzymanie nadal dobrowolnego funduszu zapomogowego dla udzielania nadzwyczajnych zasiłków w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, w których bezrobotni bądź wyczerpali ustawowy okres zasiłkowy, bądź ze względów formalnych utracili prawo do świadczeń ustawowych. — Obydwie rezolucje zostały przekazane Zarządowi do rozpatrzenia i ewent. wykonania.

W tym samym dnin po południu odbyła się pod przewodnictwem Prezesa Dra Stesłowicza konferencja zaproszonych 14-tu Delegatów z grupy ubezpieczonych oraz pracodawców, której przedmiotem obrad była sprawa zasad, jakiemi Zakład winien się kierować przy egzekwowaniu zaległych składek ubezpieczeniowych, aby nie dopuścić do ich zwiększenia się, a przeciwnie dążyć do tego, aby w możliwie jaknajszybszym czasie zaległości te zostały ściągnięte, oraz sprawa okólnika, wysłanego do wszystkich pracodawców, w którym Zakład przypomina pracodawcom ich obowiązki ustawowe w zakresie wpłacania składek i konsekwencje w razie niedotrzymania ustawowych terminów płatności. Uwagi wypowiedziane na tej konferencji będą zużytkowane przez Zarząd Zakładu.

W dniu następnym odbyło się posiedzenie Komisji wybranej przez Walne Zgromadzenie dla sprawy nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, na którem zostały rozpatrzone nadesłane przez Delegatów i Związki zawodowe opinje, oraz wnioski biura, na zmianę niektórych postanowień tego dekretu. — Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w ciągu miesiąca po dokładnem rozpatrzeniu przez członków Komisji zebranego materjału i nadesłaniu biuru swoich ewent. uwag. 4259

Dzień zaczyna się dobrze,

kiedy już na śniadanie pijemy Kawę Hag. Kawa ta orzeźwia nas i usuwa resztki senności całkowicie; posiada wyborny smak i nieporównany aromat, a przytem jest zupełnie nieszkodliwa, bo jest wolna od kofeiny. Wszystkie te zalety łączy w sobie tylko Kawa Hag, zdrowotna kawa ziarnista.

1252

Raz na widelec!

wyborną sardynkę norwegską a stanie się ona waszem stałem pożywieniem. Jak wykazały badania wchodzą w chemiczny jej skład witaminy, niezbędne zarówno dla młodzieży jak i osób dorosłych lub słabowitych, w odbudowie ich organizmów.

Sardynka norwegska

jest więc smacznem i zdrowem daniem, które z pewnością pojawi się wnet na każdym stole w Polsce.

NORWEGJA

8

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,
KTO SZUKA
dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw,
KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,
NIECH OGŁOSI
się natychmiast w
najpoczytelniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam
SOWICIE WYNAGRADZA
wydatki uczynione na ogłoszenia.

Do wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej!

Nasze zestawienie ukończonej 19-tej Loterji Państwowej wykazuje, że w okresie ostatnich 5—6 miesięcy za wygrane u nas losy wypłaciliśmy
kilka miljonów złotych
ostatniego zaś dnia ciągnienia wielkiej 5 klasy
Premja zł. 400.000 i ostatnia wygrana zł. 5.000 razem
Zł. 405.000
na Nr. 110562 również padła **w naszej najszczęśliwszej kolekturze**, to też kto o dobro Domu swego dba kupuje
losy do I kl. 20 Loterji Państwow.
w naszej kolekturze.
Cena losów mimo zwiększonych wygranych niezmieniona!
1/4 zł. 10·—, 1/2 zł. 20·—, 3/4 zł. 30·— 4/4 zł. 40·—
Szanse do wygrania kolosalne, gdyż
co drugi los wygrywa i dwie premje
Ogólna suma wygran. **zł. 32.000,000 (32 miljony)**
Główna wygrana **zł. 750. 00 (750 tysięcy).**
KUPUJCIE U NAS NASZE LOSY!
Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłajac losy oryginalne. Wpłacać na nasze losy można we wszystkich urzędach pocztowych na konto w P. K. O. 9 374
Nasz adres:
E. LICHTENSTEIN i S-ka
WARSZAWA, B, — MARSZAŁKOWSKA 146.
Adres dla depesz: „Lichtlos-Warszawa“.
Firma egzystuje od 1835 r. 4243

Niewiadomo, czy wyprzedaż? Dlaczego **Kwiat Pończoch, Jagiellońska 11,** sprzedaje bluzeczki, skarpetki, reformy, duńską bieliznę o 40 proc. taniej niż konkurencja? 4251

„japoński biały bez“
ZAPACH NATURALNEGO BZU
PERFUMY
WODY KWIATOWE

MYDŁA
PUDER
perfumerja
SZACH WARSZAWA
3990

KTO

dba o swoje zdrowie, kupuje najpewniejsze i najświeższe **prezerwatywy** tylko w specjaln. składzie

S. FEDER, Lwów
Sykstuska 7, tuzin zł. 4, 6, 8, 9, 12. Zajmujący cennik z 5 wzorami zł. 2·50 znaczk. poczt. Wysyłka dyskretna. 4029

LOKALE

POKÓJ umeblowany dla dwóch panów. Blacharska nr. 28, I. p. 41837:

DWA pokoje kawalerskie, przedpokój, I. p., duże, — frontowe, balkon, do wynajęcia. Admin. „Śródmieście“. 41845:

FUTRA, świtki, kurtki, raglany, Trenchcoaty, palta, wierzchy do futer, ubrania, wykonujemy za gotówkę i na raty, podług najnowszych żurnali angielsk. z własnych i powierzonych materjałów. Ceny konkurencyjne. Pierwszorzędna firma krawiecka **Krzanowski i Kluk,** Lwów, Pasaż Hausmana 1. 41849

POKÓJ słoneczny, ładnie urządzony dla dwóch panów urzędników z całem utrzymaniem do wynajęcia od 1-go. Wiadomość: Zyblikiewicza 18 na prawo. 41469

POKÓJ UMEBLOWANY — wejście z klatki schodowej, zaraz do wynajęcia. Mnarska 31, I. p. na lewo. 41797:

MIESZKANIA z nowoczesnem komfortem za czynszem do wynajęcia. Wiadomość Biuro „Kontrakt“ — Batorego 36. 41851

DO WYNAJĘCIA zaraz — duży ładny pokój i kuchnia, piwnica, strych, 7 minut do tramwajn. Wiadomość: ulica Lwowska 111, Sklep spożywczy, Zamarstynów. 41866:

ZAMIANA: ośm pokoi kuchnia, komfort, w centrum zamienię na 3 pokoje komfort. „Mrówka“, Wałowa 2, telefon 55—07. 41863:

DLA kształcących pokój z utrzymaniem, Gołąba 4, — II. p. na lewo. 41867:

ROZMAITE

BAZAR cukrowy urządzony na cukiernię, gabinet, kuchenka, prawo podawania kawy wydziorżawię. — Łyczakowska dziewięć. Szafę korzenną, ladę, kasę kontrolną, kasę dla kasjerki sprzedam. 41843:

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 41855:

SPÓLNIKA do przedsiębiorstwa przemysłowego — (fabryka wyrobów drzewnych) z kapitałem cca 2000 dol. przyjmę. Zgłoszenia: telef. 12—82. 41790:

SKLEP kolonialny z bufetem i restauracją w większem mieście powiatowem oddam w dzierżawę zaraz. Zgłoszenia pod — „Dobra dzierżawa“ do Administr. 41796

Kupno-Sprzedaż

FUTRO męskie piżmaki — tanio do sprzedania. Potockiego 47, I. piętro, na lewo. 41152

ŚWIERKOWYCH gałązek na wieńce kilkadziesiąt fur sprzeda tanio Zarząd dóbr Janów k. Lwowa. 4253

KOMPLETNE urządzenia, salony, garnitur klubowy, łóżka mosiężne itp. sprzeda okazyjnie **HALA AUKCYJNA,** Akademicka 3. 41841

ZIMOWE KOŁDRY, KOCE, PLEDY, MATERACE, PIERZYNY, PODUSZKI, PRZEŚCIERADŁA, SIENNIKI — poleca najtaniej **KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika l. 4,** telefon 51—10, tylko naprzeciw Szkowrona. 41850

POSZUKUJĘ zaraz dwóch pokoi z kuchnią w śródmieściu za czynszem dwuletnim. — Zgłoszenia pod „Zaraz“ Biuro ogłoszeń „Postęp“, Romanowicza 10. 41854:

ZAMIANA: 3 pokoje kuchnia, komfort na Listopada zamienię na 4 pokoje w śródmieściu. Zgłoszenia: — Admin. pod dopłata „600 dolarowa“. 41862:

CZTERY pokoje z największym komfortem. Tarnowskiego 27 do wynajęcia. Oglądać 3—5. 41836

KAMIENICA centrum miasta 7 pokoi z komfortem, wolne, do sprzedania na dogodnych warunkach. — Willa o 6 ubikacjach, 1600 sążni ogrodu przy tramwaju z powodów familijnych sprzeda biuro „Kontrakt“, Batorego 36. 41852

KUPIĘ wózek ręczny o dwóch kołach w dobrym stanie. Pasaż Hausmana — Sklep, piece kaflowe. 41856:

GRZYBY suszone piękne po 22 zł. kilo posyła franco od 5 kg. M. Kiełczewski, Poznań, Żydowska 4. — 4199:

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. ALEKSANDRA JUHREGO
ulica Kopernika l. 54. — Telefon 68-60.
DLA ZAWODOWCÓW I AMATORÓW
Sala wykładowa, garaże warsztaty na miejscu.
Wpisy codziennie. 41861

BUDYNEK piętrowy, oficynowy, centrum, na małą fabrykę lub biura do wynajęcia. „Przemysł“, Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 41858:

Małżeństwa

WŁAŚCICIEL intratnego przedsiębiorstwa ożeni się z przystojną i inteligentną panną lub wdową, do lat 35 z posagiem od 2000 dolarów. Dyskrecja zapewniona. Nie anonimowe listy pod „585“ do Admin. Wieku. 41555

STARSZA wdowa, oszczędna, gospodarna, przystojna, elegancka, poślubi starszego (60 lat) oficera, przemysłowca, urzędnika. Listy pod „Moralna“ do Adm. Wieku. 41764:

NAJDYSKRETNIEJ i najpewniej kojarzy małżeństwa Biuro Marcinowa — Złoczów, Kościuszki 9. Informacje za nadesłaniem złotego znaczkami. 4257

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński, Jakób Dzierża Łoziński. 41653

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową P. K. U. Lwów, SZCZUR Michał. — 41481

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę z kwotą 150 zł., legit. rowerową, upoważnienie na inkaso. — Jan Ostrowski. 41718:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na imię Bazyli Simków ur. 1907, wydaną przez PKU. Kałusz. 4253

NAUKA

ZDOLNY korepetytor technik, przyjmie lekcje. Listy pod „Matematyka“ Admin. Wieku. 41545

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji muzyki. Zgłoszenia przyjmuje 3—4 Asnyka 3, parter. 9235

BUCHALTERJA, stenografja, pisanie na maszynach, „Ecole Francaise“, Batorego 34. 41048

LEKCJI fortepianu udziela dyplomowana nauczycielka z egzaminem państwowym. Romanowicza 11, drzwi 3, od 3—5. 41834:

SEMINARZYSTKA V-go kursu poszukuje lekcji w zakresie szkół powszechnych. Łaskawe listy pod „Mikado“ do Adm. Wieku. 41816:

WYUCZAM szybko gry na fortepianie. Tańce, operetki w sześciu miesiącach. Akompaniament. Ceny niskie. Listy do Adm. Wieku pod „Pianistka“. 41559:

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny niskie. Listy pod „Konwersacja“ do Adm. Wieku. — 41740:

HISZPAŃSKIEGO, niemieckiego języka wyucza łatwą metodą Rutkowski ul. Zofji 5. 41752

STENOGRAFJI polskiej — biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26 4231

JĘZYKA ANGIELSKIEGO początki, konwersację, literaturę, korespondencję handlową wyucza metodą ułatwioną szybko i gruntownie tutejszy korespondent gazet angielskich. Listy pod „Dwadzieścia lat w Anglji“ do Admin. Wieku. 41767

FRANCUSKIEGO, najszybszą metodą, uczy siła rutynowana. Konwersacja, — matury, poprawki. Cena przystępna. Kadecka 16, — od 3—5. 41777:

POSZUKUJĘ w celu matr. intel. starszego pana, posiadającego mieszkanie. — Nieanonimowe listy pod „Inteligentna“ do Admin. Wieku. 41760:

NIEMIECKIEGO wyucza szybko, gruntownie absolwent germanistyki, konwersacja, korespondencja. Listy Admin. „Germanista“. 41865

Posad poszukują

TECHNIK poszukuje zatrudnienia popołudniowego. Zgł. Adm. Wieku „Technik“. 41705

PANNA poszukuje posady do dzieci ze szyciem. Wiadomość: Zimorowicza 17 — u dozorczyni. 41587

PANIENKA do szycia poszukuje roboty po domach prywatnych za umiarkowanem wynagrodzeniem. Listy pod J. R. do Admin: Wieku. 4175]

PANNA z krojem i szyciem, umie także haftować białą bieliznę, poszukuje posady do dziecka — może być na wyjazd. Listy pod „Aka“ do Admin: Wieku. 41755:

MEDYCZKA poszukuje posady u lekarza. Listy pod „Skromne wynagrodzenie dla medyczki“ do Admin: Wieku. 41756:

MŁODY mężczyzna, żonaty z jednem dzieckiem, szuka posady woźnego albo służącego z mieszkaniem od 1-go listopada. Listy pod „Mte“ do Admin. Wieku. 41738:

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61, poleca nauczycieli, nauczycielkę Niemkę z doskonałem francuskiem, angielskiem, muzyką, Francuskę młodą, Niemki, Polki, freblanki, pielęgniarki, kucharzy, gospodynie, garderobiane, oficjalistów gospodarczych, szoferów, biuralistów (stki). 41757

INTEL. osoba poszukuje samodzielnie prowadzenia domu u samotnej osoby. Listy pod „Zacna osoba“ do Adm. Wieku. 41758:

PIELĘGNIARKA nie dyplomowana, młoda, zdrowa bardzo czysta, z dobrą praktyką prywatną, poszukuje posady do dziecka w lepszym domu. Chętnie do noworodka. Listy do Adm. Wieku pod „Spokojna“. 41766:

MŁODA panienka z niemieckiem poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej praktykantki biurowej. Listy pod „Praktykantka“ do Adm. Wieku. 41774

STENOTYPISTKA POLSKO-NIEMIECKA samodzielna korespondentka obejmie posadę w poważnem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod „RUTYNA“ do „Administracji Wieku“. 41455

EKSPEDJENTKA bukieciarka poszukuje posadę od 15. listopada. Reflektuję i na wyjazd. Listy do Adm. Wieku pod „Bukieciarka“. 41621

SIŁA biurowa znająca buchalterję, pisząca biegle na maszynie i mogąca samodzielnie prowadzić korespondencję poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. pod „Rutynowana 19“ — 41154

KUCHARKA dochodząca, dobrze polecona, szuka posady. Listy pod „Czysta“ do Adm. Wieku. 41586

ABSOLWENTKA szkoły handlowej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej. Łaskawe listy pod „Biegle pisząca“ do Adm. Wieku. 41832:

KUCHARKA restauracyjna poszukuje posady. Listy do Adm. Wieku Nowego pod J. J. 41799:

BUCHALTER — BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią praktyką biurową, poszukuje zajęcia na cały dzień lub na kilka godzin dziennie. Zakłada, porządkuje, kontroluje księgowość. Listy pod „Emha“ do Gener. Eksp. Ogłoszeń, Legjonów 1. 41510

ABITURJENTKA seminarjum naucz. poszukuje pracy na godziny popołudniowe. Łaskawe listy pod „Czarnohora“ do Admin' Wieku. 41817:

200 ZŁP. dam za wyrobienie mi posady woźnego w instytucji rządowej. Listy pod „Woźny“ do Admin: Wieku. 41739:

OSOBA młoda, pracowita, dobrze polecona, zajmie się gospodarstwem domowem i dziećmi, udzieli lekcji w wieku szkolnym. — Listy pod „Dochodząca“ do Adm. Wieku. 41773:

LEPSZA służąca poszukuje posady do mniejszej rodziny, lub do jednej osoby od 1. XI. albo od zaraz. Listy do Wieku pod „Janka“. 41720:

SAMODZIELNA krawczyni z krojem poszukuje zajęcia w prywatnym domu. Listy do Wieku pod „Gust“ 41838:

Wolne posady

BUCHALTER — BILANSISTA, korespondent polsko — niemiecki, z długoletnią praktyką biurową, poszukuje zajęcia na cały dzień lub na kilka godzin dziennie. Zakłada, porządkuje, kontroluje księgowość. Listy pod „Emha“ do Gener. Eksp. Ogłoszeń, Legjonów 1. 41510

SŁUŻĄCY najchętniej emeryt, z trojga dziećmi nieletniemi, otrzyma mieszkanie, opał, światło i pensję. Piekarska Nr. 17, 10-ta rano. 40691

POSZUKUJĘ 2 praktykantów fryzjerskich jednego starszego. Fryzjer, Gródecka 44. 41638

AGENTÓW portretowych na wyjazd przyjmę. Króla Leszczyńskiego 7, parter. 41641

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza — Warszawa, Żórawia 42 1. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji, handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. — Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 3905

CHŁOPCA do praktyki — przyjmę. Rogulski, fryzjer, Kochanowskiego 45. 41643

PIERWSZORZĘDNE Towarzystwo Ubezpieczeń, oparte na kapitałach zagranicznych, w dziale życiowym wypadkowym i odpowiedzialności cywilno — prawnej przyjmie intel. panów i panie w celu oddania zastępstwa za wysoką prowizją, względnie stałymi poborami. Zgłoszenia kierować pod Lwów, Skrytka pocztowa 85. 41526

GUMIENNY — stelmach, kawaler potrzebny zaraz. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Podane warunki nadsyłać dwór Medowa p. Płaneza mała k. Zborowa. 4246

UCZNI przyjmę do nauki stolarstwa. Kochanowskiego 2, w podwórzu. 41620

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, tylko z dobremi świadectwami, zostanie przyjętą. Dr. Konstantin, Długosza Nr. 16, II. p., od 8—11 przedp. i 2—4 popołudniu. 41603

PRAKTYKANT do branży żelaznej zostanie natychmiast przyjęty. Herman — Gródecka 1. 41590

1,500 — 3,000 ZŁOTYCH — miesięcznie zarobić może każdy. Wypłacamy natych miast najwyższą prowizję gotówką i zaliczkujemy. Przy energicznej pracy wysoka pensja. Okazja dla agentów losowych i ubezpieczeniowych. Wszystkich pouczamy. Zgłoszenia — **Skrytka pocztowa 83** — Lwów. 34113

ROBOTNIKA na reperacje szewską przyjmę. — Plac Strzelecki 3. 41575

POSZUKUJĘ dziewczynki do nauki do konfekcji damskiej zaraz płatnej. — Godles, Zamarstynowska 1; 41803:

CHŁOPCA do posyłek — przyjmie „Pallium“ ulica Ormiańska 3. Zgłaszać się o godz. 1—5. 41805:

POSZUKUJĘ panienki int. zrecznej do pokoju ordynacyjnego. Dentysta Dr. Katzner, ul. Legjonów 35; 41801

FRYZJERSKI praktykant zostanie zaraz przyjęty. — Fryzjer, Kleparowska 10; 41814:

POSZUKUJĘ panny do dzieci na popołudnie. Bart Rynek 12. 41815:

KUCHARKA do wszystkiego zaraz potrzebna. Ulica Łyczakowska 34, drzwi 7, u gospodyni. 41789:

FRYZJER Weissmann ul. Sykstuska 23, poszukuje starszego praktykanta. — 41794:

MŁODY praktykant — do akwizycji technicznej potrzebny. Listy do Admin. pod „Maszyny“. 41348:

ZAJĘCIE znajdą osoby nadające się do akwizycji. — Zgłoszenia pod „Utrwalny dochód“ Biuro ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 41857:

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego z dobrem gotowaniem bez frotterowania ze świadectwami poszukuje od zaraz Scheferowa inżynierowa — Kadecka 4, parter 2. 41706

MANIKURZYSTKA zdolna zostanie przyjęta. Damski salon fryzjerski, Wiśniowieckich 3. 41782:

KIEROWNICZKĘ samodzielną na 5% proc. na stałe przyjmę. Pracownia sukien i kostjumów damskich Butkowska, Chorążczyzna 24. 41786:

PRZYJMĘ starszego praktykanta fryzjerskiego na wyzwoleniu. Fryzjer, ulica Sobieskiego 25. 41787:

SPRZEDAWCÓW rzutkich i energicznych na stałej pensji, prowinzji i procencie od obrotów do sprzedaży Filtrów zmiękczających i odżelaźniających wodę poszukuje firma — „Electrolux". Wymagana dobra prezencja, wiek do lat 35 i dobra wymowa. — Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia tylko osobiste w biurze firmy od godz. 16-18 Lwów, 3-go Maja Nr. 19. 41635

DZIEWCZYNA do sklepu potrzebna. Cukiernia, ul. Bielowskiego l. 6. 41716:

POSZUKUJĘ czeladnika szewskiego. Ul. Hausnera Nr. 6, St. Humen. 41724

HOTEL Krakowski, Lwów poszukuje gospodyni do pralni. Zgłoszenia w Kanc. hotelowej. 41725:

POSZUKUJĘ podręcznej — do konfekcji damskiej. — Schall, Gródecka Nr. 73. 41732:

POSZUKUJĘ zdolnej sklepowej do wędliniarni. — Zgłoszenia: Rahozy 3 A, boczna Kętrzyńskiego, między 3—5. 41749:

SŁUŻĄCA do wszystkiego, potrzebna do dwojga osób. Zgłaszać się w aptece przy licey Piekarskiej l. 45, tylko z dobremi poleceniami, między 4 a 6 popołudniu. 41761

POSZUKUJĘ CZELADNIKA SZEWSKIEGO. Ulica **Na Błonie l. 28, Jaroszczak** 41778:

ŚLUSARNIA, Sykstuska 34 przyjmie czeladnika samodzielnego na roboty żelazne oraz chłopców. 41831:

LOKALE

POKOJU z klatki schodowej skromnego poszukuje urzędnik doktór. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Węgiel". 41798:

POKOJU umeblowanego z niekrępującem wejściem — ewentualnie z przedpokoju, od 1. listopada, poszukują dwaj urzędnicy, okolica Dworca głównego. — Listy pod W. R. i S. M. do Adm. Wieku. 41793:

NIEUMEBLOWANY pokój okolica Lwowa zaraz do wynajęcia. Listy do Adm: Wieku pod „Dobre warunki". 41795:

2 POKOJE, kuchnia, balkon, I. dzielnica, bez komfortu, wynajmę bezdzietnym. Listy pod „Dwuletni czynsz" do Administr. Wieku. 41807

KAWALERÓW lub studentów przyjmę na mieszkanie. Lubliner, Kołłątaja 1. 41808:

CZYSTY pokój lub pokoj w którym jest kuchnia — przy samotnej intel. osobie do wynajęcia. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Górna Gródecka". 41812:

ELEGANCKO umeblowany pokój, balkon, łazienka gazowa, pościel, usługa od 1. listopada. Ul. Listopada Nr. 17, II. p., na lewo od 3—5. 41779:

POSZUKUJE pokoju na przyjazdy okresowe zapowiadane, płatnego dziennie. Zgłoszenia zaraz: Politechnika, Chrzanowski. — 41781

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla 2 panów w pobliżu Akad. Med. Weterynaryjnej, poszukiwany. Listy pod J. R. do Adm. Wieku. 41747:

POKÓJ dla panów lub pań izr. z utrzymaniem — lub bez do wynajęcia. Ul. Żółkiewska 46 u właścicielki. 41813:

MIESZKANIA 3, 2, 1 pokojowe z kuchnią i przynależytościami za czynszem z góry do wynajęcia. Zgłoszenia: Zielona boczna 93 C Filipówka. 41763

POKÓJ umeblowany, duży z balkonem, telefon, łazienka, do wynajęcia. Ulica Kornela Ujejskiego Nr. 14, I. piątro. 41769:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje dozorcówkę. Listy pod „Paulina" Adm: Wieku. 41719:

POSZUKUJĘ pokoju z komfortem i fortepianem w śródmieściu przy kulturalnej, spokojnej rodzinie — ewent. z częściowem utrzymaniem. Listy do Admin: Wieku pod „Śpiewaczka". 41774:

POKÓJ dla panienek do wynajęcia. Zielona Nr. 5, dozorczyni wskaże. 41776:

POKÓJ i kuchnia zaraz do wynajęcia. Gospodarz ulica Pasieczna l. 167. 41735

DO WYNAJĘCIA zaraz duży, ładny pokój i kuchnia. Wiadomość do portjera Drożdżarni, Zamarstynów. 41737

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Skarbkowska 43 — II. p., Kuliner. 41743:

POKÓJ komfortowy, osobne wejście, fortepian, telefon, do wynajęcia — dla pań ewentualnie utrzymanie od 1-go listopada. Ul. Zyblikiewicza 43, II. p. — drzwi 5. 41745:

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem. Wronowskich 18, III. piętro, drzwi nr. 14. 41750:

POKÓJ dla pań. Profesorka francuzka. Plac Bernardyński 12 A. 41752:

DWA pokoje razem lub osobno (stosowne na biura) do wynajęcia od 5. listopada. Zyblikiewicza Nr. 37 I. p. 41754

NA biuro pokój, przedpokój, telefon, parter, centrum miasta, zaraz do wynajęcia. Listy pod „Śródmieście" do Adm. Wieku. 41763.

POKÓJ frontowy z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Ul. Mikołaja Reja 9, II. p. na prawo; 41728:

DO WYNAJĘCIA dom z ogrodem, wolne pięć pokoje z kuchnią; czynsz z góry za rok. Droga Wuleckа 62, dom Seilera. 41729

WDOWA wynajmie pokój dla pań lub panów od listopada. Fortepian. — Proksch, Modrzejewskiej 12 II. p., od 16—5. 41731:

POKOJU z utrzymaniem i użyciem łazienki w śródmieściu, przy katolickiej rodzinie poszukuje urzędniczka. Listy do Admin: Wieku pod „Lil" lub telefonem 49-58. 41753:

LEKARZ-DENTYSTA
A. JUNGFER Lwów, Na Błonie 2.
(vis a vis Kopytkowego).

Ceny zniżone. — Dogodne warunki spłaty. 3012

POSZUKIWANY pokój ele gancko umeblowany, możliwie z łazienką — tylko z osobnem niekrępującem wejściem. Listy do Adm: Wieku pod „Dobrze sytuowany". 41714

LOKAL na fabrykę lub magazyn do wynajęcia. — Zyblikiewicza 38, I. piątro. 41717:

POKÓJ dla dwóch trzech studentów (tek). Friedrichów 5, drzwi 6. 41818:

POKÓJ z całem utrzymaniem dla panów urzędników lub studentów do wynajęcia. Wronowskich 10, I. p., drzwi 7. 41722:

POKÓJ i kuchnia do oddania; czynsz wedle umowy. Błonna 52 A, u Perlszteina. 41723:

DUŻA jasna nyża u bezdzietnych dla 2 pań. — Breuer, Ossolińskich 6 — parter prawy. 41726

DWA pokoje umeblowane, ul. Listopada, dla trzech panów (studentów) lub pań do wynajęcia. Listy pod Ł. D. do Admin. Wiekn. 41721

ROZMAITE

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 38333

AKUSZERKA przyjmuje panie. **Wałowa 27.** Zadzwonić — dozorczyni wskaże. 39061

WZORY kłute jakoteż artystyczne zestawienia kap, firanek itp. uskuteczni — najtaniej Koło Polek, Sokoła 1, I. p. 41458

W BANKACH zastawniczych zastawione kosztowności wykupuję, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher, Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 41516

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 39010

JUŻ nie będzie Pan(i) miał więcej żadnych dolegliwości żołądka Bez pomocy wszelkich środków przeczyszczających, leków, ziół itp. damy zbawienną radę i pomoc w najbardziej dolegliwych wypadkach. Podać należy krótki opis choroby, dokładny adres. — Lwów, skrytka pocztowa 253. 41265

AKUSZERKA Sekuła przyjmuje panie. Gródecka 49, I. piętro. 41108

CHŁOPCZYK sześcio tygodniowy do darowania. Listy pod „Zdrowy" Admin: Wieku. 41594

TŁUMACZENIA i przepisywanie w obcych językach. Zofja Ostrogg ulica Asnyka 5, tel. 12-54. 41825

KUFRY, walizki, teczki — torebki damskie, poleca — naprawia, wykonuje fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 41828:

„TAJEMNICA wiecznej młodości"! Kto chce zachować świeżość i zdrowie niech poda adres do Adm: Wieku pod „Lete". 41835:

POSZUKUJĘ szycia oraz naprawę bielizny. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Bieliźniarka". 41860:

BUTY oficerskie wykonuje solidnie i tanio firma Rybiński Batorego 30. 41801:

UL. RUSKA 10, oficyny, 2 piątro, chiromantka przepowiada przeszłość i przyszłość. 41741

10,000 ZŁ. ulokuję do rentownego przedsiębiorstwa za pełnem zabezpieczeniem, ewentualnie pożyczę na dzierżawę apteki lub drogerji. Listy do Admin: Wieku pod „Intratny". — 41748:

OBIADY domowe pierwszorzędne, tylko dla zamożnych. Friedrichów Nr. 8, drzwi 8. 41730:

KOŁNIERZE, KOSZULE, pierze śnieżną białością w trzech dniach oraz przyjmuje do chemicznego czyszczenia „Angela", Słowackiego 14. 41771

WYSOKI procent oraz weksle zastawne dam za pożyczenie zł. 1,000. Listy pod „Poważne" do Admin. Wieku. 41802:

Kupno-Sprzedaż

KORONKI, Tabletki, Motywa filetowe, klockowe — Wytwórnia WANK, plac Marjacki 5, I. piętro. 3047

KAMIENICĘ dwu piątrową, komfortową, okolica Parku, wolne 5 pokoi, kuchnia, natychmiast sprzeda Biuro Skomorowskiego — Lwów. Chorążczyzny 27. — 41744

PIES WILCZUR do sprzedania. Kazimierzowska 9; 41762:

SPRZEDAM małą registraturę i maszynę do pisania. Długosza 12, I. piątro, od 3—5 popoł. 41810

BECZKI dębowe z wina do sprzedania. Krebs — Patoka, Batorego 7. 41765

SPRZEDAM gramofon szafkowy oraz 17 płyt. Ulica Rycerska 3, Turkacz. 41770:

SPRZEDAM parcelę 100 sążni, Sygniówka Wielka ul. Krótka za Piekarnią. 41775:

SZAFY sklepowe, lady dębowe sprzedam. Maysenhälter, Sobieskiego Nr. 5, II. p. 41715:

PARCELA do sprzedania zaraz na Sygniówce Wielkiej. Wiadomość na miejscu, Malinowski. 41731

WEŁWETY, Aksamity, Jedwabie, inne materjały na suknie i podszewki, watalinę — najtaniej BLAUSTEIN, Lwów, Wałowa 11. 39201

PIECYKI NAFTOWE bezwonne Deman, poleca — Rontschner, Legjonów 37; 40528

POŃCZOCHY, reformy, rękawiczki wełniane, fildekosowe, jedwabne, jakoteż rajtuzki wełniane po cenach konkurencyjnych. — Piepes, Lwów, Boimów 7. 41434

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki. „SPORT" tylko plac Halicki 3. 41451

REALNOŚĆ, dom, ogród, do sprzedania. Pijarów 64. 41412

PRZECUDNA garderoba dziecięca. „SPORT" tylko plac Halicki 3. 41443

PŁASZCZYKI dla dzieci w ogromnym wyborze. — „SPORT", tylko plac Halicki 3. 41442

WIENCE metalowe, latarnie, krzyże żelazne, wysprzedaje firma Sokalski, Lwów, Piekarska 15. 41746

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ do lat 15 mundurki, ubranka i płaszcze od zł. 20 począwszy. „TRYKOT", — ulica Halicka 21. 41445

PIEC kąpielowy używany okazyjnie tanio sprzedam. Schlachter, Chorążczyzny Nr. 14, Tel. 47-73. 41821:

BARDZO piękne parcele do sprzedania, okolica Park Łyczakowski. Gospodarz Pasieczna, willa Apolonja. 41736

SPRZEDAM okazyjnie modną jadalnię dębową jasną. Jachowicza 11 A, parter, między 3—5. 41742:

PŁASZCZ krymski i kostjum w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Wyspiańskiego 11 A, II. p. drzwi 9, od 3—5. 41721:

BYT zapewniony! Z powodu wyjazdu do sprzedania przedsiębiorstwo przemysłowe z wyrobioną klijentelą, wkład 50% dol. Listy pod „Wielki zysk" do Adm. Wieku. 41819

AUTOMATYCZNA KASA ogniotrwała na litery, unikat, okazyjnie do sprzedania. Dekerta Boczna 3; 41784

WÓZEK dziecinny sportowy, kuchenka żelazna okazyjnie do sprzedania. Ul. Legjonów 5, Griminger. — 41804:

PARCELA budowlana 400 sążni do sprzedania za 700 dolarów na Nowe Zniesieniu. Wiadomość: Koszuliński Jan, Zniesienie stare Nr. 17. 41764

SAMOCHODY

OKAZYJNE, także najnowsze modele, najkorzystniej sprzedaje **Automobilowe Biuro inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef. 74—98.** 4003

SPRZEDAM Lankastrówkę 16, wyśmienicie bijącą za 20 dolarów. Stuciec 9 m/m na 5 strzał. 25 dolarów. Okazyjnie nabyte zagraniczne łuski 12 i 20 po 6 zł. Teschner 3 po 15 zł. za setkę. B. Jankowski, ulica Czarneckiego 2. 39521

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, najwięcej płaci Oswald Mandl, Sykstuska Nr. 33, (dom Jägera). 40241

CAŁKIEM nowy motor oliesel Fabryki Ganz et Co. Donubius, Budapest, stojący 50 konny z powodu pęknięcia wału korbowego po 5 tygodniowem użyciu bardzo tanio do sprzedania — Izydor Stein. Karpińskiego 3. 41713

SPRZEDAM okazyjnie futro z nurków. Kosik, krawiec, Zimorowicza 3, I. p. 41671

KAMIENICA I. piątrowa, z ogrodem do sprzedania. Rycerska 33, ganek. 41478

OKAZJA! Sprzedam bardzo tanio 2.75 proc. udziału brutto pola naftowego, będącego w wierceniu w Uryczu. Wiadomość Telef. 70—72 od 8—10-tej przedpołudniem. 41683

DOM nowy, cały wolny, 4 pokoi, 2 kuchni, 300 sążni ogrodu przy stacji Łyczakowskiej, wkład 15,000 złotych, sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna Nr. 27; 41671

PIANINA

nowe od **2.250 zł.** na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabr. **Nowacki i Ska, ul. Piłsudskiego 17.** 39156

BIBLJOTEKA orzechowa antyczna do sprzedania. — Stolarnia, Turecka Nr. 1; 41579

DO SPRZEDANIA dwie szafy, dwie nocne szafki, konzola, dwa łóżka z materacami, wszystko w dobrym stanie i tanio do nabycia okazyjnie. Wiadomość ul. Gródecka Nr. 127 X. brama, II. piątro, — drzwi nr. 125. 41570

SPRZEDAM żakiet krymski z kołnierzem z tchórzów. Chodkiewicza Nr. 8; załatwi dozorca. 41488

FORTEPIANY znakomite od 800 zł w górę sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 41528

PIELUSZKI DLA NIEMOWLĄT od zł. 1.15 oraz kompletne wyprawki „TETRA" po cenach oryginalnie fabrycznych poleca „TRYKOT", ulica Halicka nr. 21. 41447

FORTEPIAN krzyżowy — kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego Nr. 17. 41497

OKAZYJNIE auto „Chevrolet" limuzyna 4 cylindr. do sprzedania. Wiadomość: Jakób Roseuman, Lwów, Akademicka 26. 41444

DAM 200—300 zł. temu, kto wyrobi mi posadę lub odpowiednią dozorcówkę. Listy pod „Trzysta" Admin: Wieku. 41663

Piekarnia w ruchu

od 30-tu kilku lat bardzo dobrze prosperująca z wyrobioną klijentelą, z całym inwentarzem i realnością przy głównej ulicy we Lwowie **do sprzedania** do adm. „Wieku" pod „Piekarnia". 41495

PŁASZCZ damski modny, sprzedam za 100 zł. Ulica Chorążczyzna 24, II. p. — od 8 do 10 rano. 41788:

SPRZEDAM kamienicę II. piątrową czynszową we Lwowie, bez pośrednika. Wiadomość: Skrytka pocztowa 177. 41791

PARCELA 200 sążni na Kulparkowie od strony Grochowskiej, sprzedam. — Listy pod „200 sążni" do Adm. Wieku. 41792:

WYSORTOWANE Płaszcze, Suknie, Spodniczki, Garsonki dla służby za bezcen sprzedaje Magazyn konfekcji, **Batorego 6;** 41630:

ODSTĄPIĘ warsztaty stolarskie wraz z mieszkaniem. Wiadomość: Senatorska 4 u dozorcy. 41780:

KORZYSTNIE do odstąpienia sklep i pokój z kuchnią. Wiadomość z grzeczności: Szeptyckich Nr. 10, Kocjumbas. 41783:

FORTEPIAN krótki krzyżowy w dobrym stanie — kupię tylko prywatnie. — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Sakowski, ulica Leona Sapiehy 59. 41670:

SPRZEDAM transmisję — maszynę do prasowania i rury gazowe. Bliższa wiadomość w Pralni a la Paris, Pasaż Hausmana 6. — 41750

SPRZEDAŻ DRZEWEK OWOCOWYCH

Kulparkowska l. 72. 41523

Centrala Pończoch PFAU — RYNEK 19

NAJTANIEJ, BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ. 4261 NAJTANIEJ, BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ.

Nowa siedziba komisji nadreńskiej.

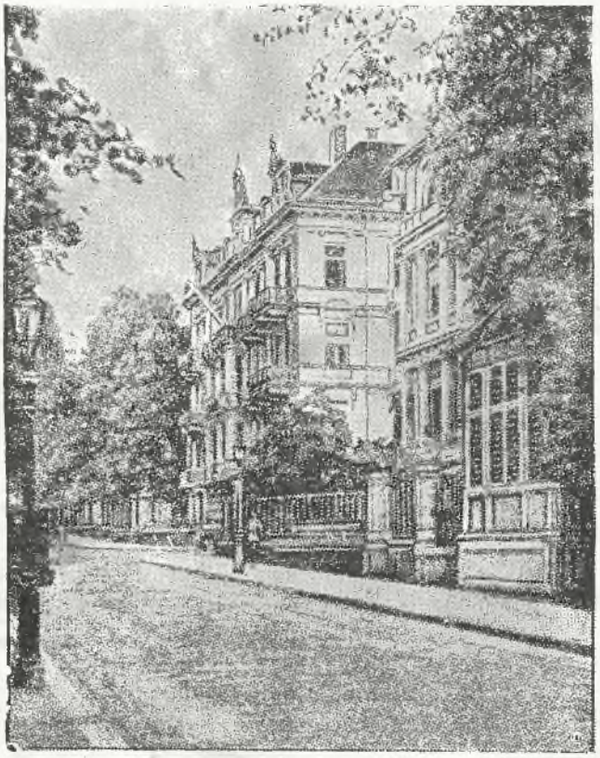

(xy) Z powodu ewakuacji t. zw. drugiej strefy przez wojska angielskie i francuskie w Nadrenji, komisja nadreńska przeniosła się z Wiesbaden do Koblencji. Umieszczona ona będzie w dotychczasowej głównej kwaterze angielskiej, którą widzimy na naszej rycinie.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA cztery pokoje, kuchnia, komfort, w śródmieściu, solidnemu, katolikowi, Polakowi. Listy pod „Umowa“ do Adm. Wieku. 41361

PRZYJMĘ intel. panienkę na wspólne mieszkanie z utrzymaniem. Morawska — Okólskiego 6, blizko Techniki. 41467

POKÓJ umeblowany wynajmę dla jednego lub dwóch panów. Kościelna 5 I p., ganek prawy. 41571

SKLEP z ładną wystawą przy ruchliwej ulicy — do wynajęcia tylko katolikowi za dwuletnim czynszem wprost od gospodarza Ul. Torosiewicza l. 40, przy ul. Zielonej. 41583

BEZDZIETNE intel. małżeństwo poszukuje pokoju osobnego. Listy do Adm: Wieku pod „Kontrolor“ — 41675

POKÓJ umeblowany z łazienką, wynajmę od 1-go listopada. Listy do Adm: Wieku pod M. R. 41673

LOKAL z oknem wystawowem, lub sklep w śródmieściu poszukiwany. Wiadomość: telefon 15—88. 41541

RÓŻNE mieszkania, lokale, pokoje kawalerskie, ma do wynajęcia i poszukuje wolnych, Biuro mieszkaniowe, Ossolińskich Nr. 6; 41224

PRAKTYKANT dostanie zaraz przyjęty do pokoju do śniadań. Dąbrowski ul. Łyczakowska 19 A. 41824

POSZUKUJĘ stancji w śródmieściu od zaraz. Listy pod J. K. do Adm. Wieku 41833:

3 POKOJE z kuchnią, we willi, 10 minut do tramwaju, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Słodowa Nr. 3 a, II. p., ganek na prawo. 41521

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub bez mebli z osobnem wejściem. Doktor Szeliński, Janów koło Lwowa. 41440

MIESZKANIA trzy, cztero, pięcio-pokojowe. Komfort. Róg Listopada—Szymonowiczów. Jednoroczny czynsz. Tamże pokój, kuchnia. Oglądać od 3—5-tej. — 41698

DO ODSTĄPIENIA ładny sklep. Wiadomość: Mickiewicza 21, w sklepie. 41809

PRZY ul. Piekarskiej 16, są do wynajęcia dwa duże pokoje na kancelarję adwokatską lub pokoje ordynacyjne. Wiadomość u właścicielki realności. 41822

Z KLATKI schodowej pokój komfortowy dla dobrze sytuowanych. Kochanowskiego 26, III., drzwi 1; 41829:

POSZUKUJE się solidnej dochodzącej (z praniem) od zaraz. Zgłoszenia między 3—4 popoł. Modrzejewskiej 7, II. p., drzwi na prawo. 41820

SŁUŻĄCA z gotowaniem, bez prania zaraz do wstąpienia poszukiwana. Zgłoszenia tylko z dobremi długoletniemi świadectwami u firmy Baczes, skład futer, ul. Krakowska 6. — 41823:

DOCHODZĄCEJ poszukuję Snopkowska 39, parter na lewo. 41826

CZELADNIKA szewskiego dobrego na nowe i reperacje przyjmie Mang, ulica Zielona 5. 41830:

EMERYTOWANY urzędnik na wyższem stanowisku — poszukuje umeblowanego pokoju z całem utrzymaniem. Listy pod „Emeryt“ do Adm. Wieku. 41499

Tisott
H. GUTTERMAN
LWÓW, SYKSTUSKA 14.
4056

LAMPY RADJOWE TUNGSRAM
4026

22 zł. 4076
Przepisowy **KOSZ** na śmiecie, pocynkowany. **„WULKAN“, Pasaż Mikolascha, tel. 1-15**

Czytajcie „Wiek Nowy“.

FABRYKA MASZYN ZYGMUNT RÜBNER
ŻYWIEC
Wyrabia: Maszyny do obróbki drzewa:
TRAKI SZYBKOBIEŻNE | WIERTARKI
PIŁY CYRKULARNE | GRYZARKI
PIŁY WAHADŁOWE | SZLIFIERKI
PIŁY TAŚMOWE | STANCE
STRUGARKI | WINDY do ładow.
Kompletne urządzenia pędni na łożyskach kulkowych i samosmarowych. Specjalność: urządzenia tartaczne i modernizacja starych tartaków. Zastępstwo: **Polska Spółka „Wulkan“, — Lwów, Pasaż Mikolascha. Telefon 1—15.** 4010

Należy zapamiętać 3 słowa!
SCHAPIRA Łyczakowska 1
poleca na sezon jesienno-zimowy wszelką konfekcję męską i damską z najlepszych materjałów w ogromnym wyborze po cenach bardzo przystępnych i **NA DOGODNE WARUNKI SPŁATY**
MAGAZYNY KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ pod firmą
O. SCHAPIRA 4121 **Lwów — Tel. 74-52.**
ŁYCZAKOWSKA № 1 i № 10

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie gorżkie zioła z Kogutkiem,
Regestr. Min. Zdrowia Nr. 400.
leczą choroby żołądka i kiszek, obstrukcję, kamienie żółciowe, działają przeciw nadmiernej otyłości, regulują przemianę materji i pobudzają apetyt. 147
SPRZEDAJĄ APTEKI i DROGERJE
Wyłączny przedstawiciel fabryki
A. GĄSECKI i SYN, Lwów
SOBIESKIEGO 15. — Telefon 56-08.

SPECJALISTA CHORÓB PĘCHERZA, NEREK I DRÓG MOCZOWYCH
Dr. JULJUSZ MONIS
LWÓW — ULICA AKADEMICKA 21
POWRÓCIŁ. 38845

SKRZYWIENIA KOŚCI
(tworzące się garby) i przepukliny

najniebezpieczniejsze u mężczyzn, kobiet i dzieci **usuwa** się skutecznie **bez operacji** przez zastosowanie
SPECJALNYCH LECZNICZYCH BANDAŻY, GORSETÓW I APARATÓW PROSTUJĄCYCH
WSZELKIE SKRZYWIENIA CIAŁA
Przyjmuje Zakład Ortopedyczny
Specjalista J. RAPAPORT
Lwów, ul. Krasickich l. 8. 4260

NA ZAMOWIENIE GOTOWE
FUTRA
i PRZERÓBKI — poleca F-a 3727
F. i J. LUBELSCY
Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Tel. 48-70.
40 LAT ISTNIEJĄCA.

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8—10 i 2—6, w niedziele od 9—1, **Lwów, Asnyka 1** (róg Piłsudskiego) Leczenie żylaków — Tel. 48-01. 4222

MEBLE
wszelkiego rodzaju, solidne, najtanie, w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH 4250
dawn. Miejska Wystawa, **pl. Halicki 10** (dziedziniec)

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Nakładem i drukiem Sp. wyd. i drukarskiej „Prasa“ Sp. z ogr. odp. we Lwowie.